DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, piątek 14 kwietnia 1939 Nr. 101

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

GWARANCJE W. BRYTANII DLA GRECJI I RUMUNII

analogiczne do gwarancyj, udzielonych Polsce dnia 31 marca br.

Londyn, 13. 4. PAT. Premier Chamberlain w swej deklaracji, wygłoszonej dziś w Izbie Gmin złożył zapewnienie gwarancji brytyjskiej zarówno dla Grecji, jak i dla Rumunii. Premier oświadczył: „Rząd brytyjski uważa, że posiada obowiązek niepozostawiania żadnych wątpliwości co do swego stanowiska i dlatego oświadcza, że

PRZYWIĄZUJE NAJWIĘKSZE ZNACZENIE DO TEGO, ABY STATUS QUO NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM I NA PÓŁWYSPIE BAŁKAŃSKIM NIE ULEGAŁ PODWAŻANIU PRZEZ STOSOWANIE PRZEMOCY, LUB GRÓŹB PRZEMOCY.

Rząd brytyjski przeto doszedł do wniosku, że w razie gdyby podjęta została jakakolwiek akcja, wyraźnie zagrażająca niepodległości Grecji lub Rumunii, a której rząd grecki, względnie rząd rumuński uważałby za konieczne przeciwstawić się przy użyciu wszystkich swych sił narodowych,

RZĄD BRYTYJSKI UZNA, ŻE JEST ZMUSZONY UDZIELIĆ RZĄDOWI GRECKIEMU LUB RZĄDOWI RUMUŃSKIEMU NATYCHMIAST WSZELKIEJ POMOCY, JAKA LEŻY W ZAKRESIE MOŻLIWOŚCI W. BRYTANII".

Oświadczenie premiera wywarło w Izbie wielkie wrażenie.

Koniec akcji terrorystycznej w Palestynie

„Generalissimus" i 16 przywódców terrorystów oddało się w ręce wojsk francuskich w Syrii

Jerozolima, 13. 4. ŻAT. We wsi Sik, położonej na wschodnim brzegu jeziora Genezaret po stronie syryjskiej, zjawił się dziś rano i oddał się w ręce francuskich władz wojskowych drugi dowódca arabskich band terrorystycznych w Palestynie Arel Abdul Razek. Wraz z nim zgłosiło się 16 przywódców band, podległych rozkazom Razeka. Wszystkich 17-tu odstawiono do wsi Talmidy na pustyni syryjskiej, gdzie przebywają pod nadzorem wojskowym. W Palestynie wyraża się opinię, że

PODDANIE SIĘ RAZEKA OZNACZA FAKTYCZNIE ZAKOŃCZENIE ARABSKIEJ AKCJI ZBROJNEJ W PALESTYNIE.

W ogłoszonym przed kilku miesiącami oficjalnym komunikacie angielskiego ministerstwa wojny Razek został wymieniony jako „drugi generalissimus" arabskich oddziałów powstańczych w Palestynie. Pierwszym był zabity przed trzema tygodniami w starciu z wojskiem Abdul Rachim Hadż Muhammed. Po zgonie tegoż Razek był jedynym rozkazodawcą arabskich oddziałów partyzanckich.

Nacisk państw arabskich na Arabów palestyńskich

Ogłoszenie planu brytyjskiego wywoła burzę protestów wśród Żydów i interwencję U. S. A.

Londyn, 13. 4. ŻAT. W związku z rozmowami, które toczyły się w Kairze, korespondent kairski „Times" donosi, że spodziewać się należy, iż przedstawiciele sąsiednich państw arabskich, którzy bawią obecnie w Kairze, doradzać będą Arabom palestyńskim, aby zaakceptowali nowe propozycje. Korespondent „Times" donosi następnie, że powitanoby tu gorąco szybkie rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego, gdyż ludność Egiptu pragnie znowu ujrzeć oddziały brytyjskie, przebywające chwilowo w Palestynie, albowiem w ten sposób uległa wzmocnieniu zbrojne siły Egiptu. Z drugiej strony — pisze „Times" — szereg syjonistów stwierdza, że byłoby bardziej wskazane odroczyć rozwiązanie skomplikowanego zagadnienia palestyńskiego, już bodaj z tego względu, że propozycje brytyjskie, gdyby zostały ogłoszone, wywołałyby niewątpliwie burzę protestów i interwencję Stanów Zjednoczonych.

„Zdołali przekonać Weizmanna"

Londyn, 13. 4. ŻAT. Dzisiejszy „Daily Telegraph" donosi w depeszy z Kairu, że premier egipski Mahmud Pasza i szef delegacji egipskiej w Londynie Ali Maher Pasza zdołali przekonać prez. Weizmanna w czasie jego ostatniej wizyty w Kairze, iż w interesie Żydów na Bliskim Wschodzie leży ułatwienie porozumienia z Arabami w kwestii palestyńskiej.

Telefoniczny kontakt z b. muftim

Kair, 13. 4. PAT. Konferencja panarabska, po której spodziewano się załagodzenia głównych trudności, jak się zdaje, nie dała dotychczas spodziewanych rezultatów. Podczas wczorajszego posiedzenia emir Fajsal przeprowadził telefoniczną rozmowę z przebywającym pod Bejrutem muftim palestyńskim Amin el Huseinim. Co do szczegółów konferencji zachowana jest ścisła dyskrecja.

Także Egipt --- gotowy

Kair, 13. 4. PAT. Jak donosi prasa, zostały cofnięte urlopy w wojsku egipskim. Również urzędnicy cywilni ministerstwa obrony narodowej trzymani są w pogotowiu. Dziś oczekiwane jest w Aleksandrii przybycie jednostek brytyjskiej floty śródziemnomorskiej.

Jerozolima, 13. 4. ŻAT. Urzędowo komunikują, że wczoraj powróciły do Egiptu liczne oddziały wojsk angielskich, po spełnieniu powierzonych im tymczasowych zadań w Palestynie.

NA POSTERUNKU:

NASZ EGZAMIN

(J. D.) KRAKÓW, 14 kwietnia.

Wspaniała postawa całej ludności Polski w obliczu naprężonej sytuacji międzynarodowej ma w sobie coś z dostojeństwa. Nigdzie nie widać śladu zbytniego zdenerwowania, a tym bardziej paniki. Kilkanaście miesięcy ciągłego oczekiwania wojny zdołało stępć wszelkie uczucie lęku przed nią. Z determinacją i spokojem czeka ludność na decydujące wypadki dziejowe, zdające się zbliżać ku nam w tempie szybszym, niż to było do przewidzenia jeszcze kilka tygodni temu.

W tej poważnej chwili znikają, jakby na skutek cudownego zrządzenia niebios, wszelkie różnice polityczne, społeczne i narodowościowe. Milkną spory, które jeszcze wczoraj uważane były za „pryncypialne", zacierają się różnice majątkowe, skoro nie ma dziś bogactwa materialnego, któreby mogło uchronić obywatela od skutków wojny, odłożone zostały na bok namiętne ongi kampanie narodowościowe, skoro tuż za naszą ścianą zachodnią tłucze się z hałasem potęga zbrojnego prusactwa. Czujemy się wszyscy dziś bardzo bliscy, tak jak bliskimi sobie czują się żołnierze w okopach strzeleckich. Ustało wszelkie planowanie na długi termin, zniknęły marzenia długofalowe. Przyszłość mierzy się dzisiaj odstępami czasu coraz krótszymi. Miesiąc jest już okresem nieomalże wiecznym, a każdy dzień pokoju uważa się za główną wygraną.

Byłoby dziwnym, gdyby w takich czasach i nastrojach ktokolwiek z obywateli żałował środków materialnych na możliwie najlepsze zabezpieczenie Polski przed nawałą hitlerowską. Pożyczka przeciwlotnicza stała się dziś w najlepszym tego słowa znaczeniu inwestycją prywatną, chroniącą bogatych i maluczkich przed utratą największych dóbr, jakimi wolny człowiek może się cieszyć. Potężny właściciel wielkich hut niemieckich von Thyssen, który u schyłku republiki weimarskiej łożył krocie na popieranie hitleryzmu, zwykł był ofiary swe usprawiedliwiać następująco: Jeżeli nie zwycięży hitleryzm, to w Niemczech nastanie bolszewizm. W pierwszym wypadku stracę połowę majątku, w drugim wypadku zaś stracę cały majątek i wolność, a może nawet i życie. Nie chcemy się zastanawiać nad tym, czy Thyssen żałuje dziś swych ofiar na popieranie hitleryzmu, skoro widzi, że w praktyce ruch ten nie jest niczym innym, jak pewnego rodzaju narodowym bolszewizmem, nie różniącym się zbyt wiele, zarówno w założeniach jak i w celach, a przede wszystkim w metodach, od wojującego bolszewizmu.

Parafrazując cytowane zdanie Thyssena, winien każdy obywatel polski uświadomić sobie, że łożąc największe ofiary na rozbudowę urządzeń ochronnych niepodległości Rzeczypospolitej, wzmacnia tym samym warunki bezpieczeństwa swego życia i mienia, zagrożone dziś tylko od strony hitleryzmu. Dlatego w ofiarności publicznej na rzecz armii polskiej nie powinna istnieć żadna granica.

* * *

Parę słów pro domo sua. Wytężamy wszystkie siły dla sprostania naszym, zwiększonym obecnie, obowiązkom obywatelskim. Nie czynimy tego gwoli uzyskania niczyjej pochwały, ani nie staramy się w ogólnym wyścigu patriotyzmu zasłużyć sobie na czyjekolwiek łaskawe spojrzenie. Udział nasz w akcji dozbrojenia armii podjęliśmy z własnej, wewnętrznej inspiracji, bo taką drogę podyktowało nam nasze sumienie obywatelskie i troska o trwałość i nienaruszalność państwa polskiego, którego pełnoprawnymi obywatelami czuliśmy się zawsze i nadal się czujemy. I dlatego niech nam wolno będzie rzucić spojrzenie wstecz na historię jeszcze ostatnich kilku miesięcy, w ciągu których staraliśmy się widzieć sytuację europejską oczyma wolnymi od barwnych okularów. My, Żydzi byliśmy może pierwszymi w Europie, którzy przewidzieli, że antysemityzm Trzeciej Rzeszy nie jest tylko „światopoglądem filozoficznym", lecz pierwszym kamieniem milowym na długofalowym szlaku agresji niemieckiej. Swój marsz po cudze rozpoczął hitleryzm od uderzeń w punktach najsłabszego oporu. Na pierwszy ogień poszły więc wartości moralne nie dysponujące siłą zbrojną, a więc żydostwo i kościół katolicki. Po przełamaniu oporów w tej dziedzinie, rozpoczęli hitlerowcy marsz na zewnątrz. Połknęli Austrię, ponieważ siła zbrojna tego kraju nie mogła wystarczać dla skutecznego przeciwstawienia się potędze niemieckiej, zajęli Sudety, ponieważ słusznie przewidzieli, że Czesi, nie posiadający żadnych tradycyj żołnierskich, nie będą nawet próbowali się bronić, zagarnęli chytrym, iście krzyżackim podstępem Czechosłowację, a wreszcie zabrali Kłajpedę Litwie, bo także z tej strony nie oczekiwali zbrojnego oporu. Ale gdy lista małych i słabych państw zdaje się być na wyczerpaniu i gdy nowe próby agresji napotykają już wszędzie na zdecydowaną wolę oporu — hitleryzmowi nie pozostanie nic innego, jak cofnąć się i czekać rozgrywki wewnętrznej albo zaryzykować wojnę, w której Niemcy staną przeciw całemu światu.

Na tę linię pochodu hitlerowskich Niemiec wskazywaliśmy, my Żydzi, od samego początku nastania Trzeciej Rzeszy. Pomawiano nas wówczas o zaślepienie antyhitlerowskie, a z wielu stron padały głosy, zastrzegające się przeciw wpływaniu przez Żydów na polskie decyzje polityczne, ponieważ rzekomo „interes żydowski jest sprzeczny z polską racją stanu". Dzisiaj mówi się, że „Żydzi, to stary mądry naród; oni pierwsi przewidzieli". Na to, zaiste, nie trzeba było zbytniej mądrości. Trzeba było tylko patrzeć na otaczające nas zjawiska polityczne okiem trzeźwym i spoza oparów antysemityzmu.

Byliśmy od samego początku „powstania" hiszpańskiego przeciwni generałowi Franco. Nie widzieliśmy bowiem w zwycięstwie rebeliantów hiszpańskich korzyści dla Polski. Wychodziliśmy z założenia, że akcja generała Franco spowodowana została pośrednio przez Włochy i Niemcy i powodzenie tej akcji leży w interesie faszyzmu i hitleryzmu, a zatem nie może sprzyjać Polsce. Tymczasem przeciwników generała Franco zwykło się w Polsce chętnie nazywać bolszewikami, jakkolwiek nawskroś kapitalistyczna Wielka Brytania i sojusznicza Francja czuły się zagrożone zwycięstwem gen. Franco. Rzeczywistość przyznała, niestety, nam rację. Odgadliśmy słusznie właściwą polską rację stanu. Bo oto Wielka Brytania i Francja, związane obecnie na śmierć i życie sojuszem z Polską, nie tają dziś swych trosk i kłopotów z powodu przystąpienia Hiszpanii do akcji mocarstw osi, a więc do akcji, której najszybsza i najpełniejsza klęska leży właśnie w interesie Polski.

Byliśmy wreszcie przeciwni zachwytom, jakie obficie padały dla faszystowskich Włoch, ponieważ nie uważaliśmy za korzystne dla polskiej racji stanu popierać państwo, które często i gęsto deklaruje swą gotowość zbrojnego poparcia każdej agresji Trzeciej Rzeszy. Za to stanowisko nasze byliśmy nieraz przedmiotem ataków ze strony tych polityków, którzy zarzucali nam nieliczenie się z potrzebami politycznymi państwa polskiego i ocenianie zjawisk tylko pod kątem sympatyj czy antypatyj danego kraju do Żydów, jakkolwiek niechęć Żydów do Włoch faszystowskich datuje się z czasów, kiedy o żadnych dyskryminacjach antyżydowskich w tym kraju nie było jeszcze nawet mowy. Dzisiaj polityka włoska, z niechęcią odnosząca się do sojuszu polsko-brytyjskiego i polsko-francuskiego i wiążąca się coraz silniej ze znanymi agresywnymi planami Niemiec — obojętnie w którym kierunku Europy — przynosi nam znów potwierdzenie słuszności naszych poglądów, trosk i obaw.

Niestety, całkowicie trafnie ocenialiśmy sytuację europejską przez cały czas jej aż nazbyt przeźroczystego rozwoju.

W obliczu sytuacji, którą przewidzieliśmy i przeczuwaliśmy, niech nam przeto wolno będzie powiedzieć, że tak jak zdaliśmy egzamin z naszej dojrzałości politycznej i z trafności naszych ocen położenia międzynarodowego, tak z całą pewnością zdamy egzamin z ofiarności i patriotyzmu nie dlatego, aby przekonać do nas i tak już skompromitowanych antysemitów, ale aby zaspokoić nasze sumienia obywatelskie, czujniejsze dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek.

Bezkrytyczne kolportowanie plotek o żądaniach Niemiec pod adresem Polski

Warszawa, 13. 4. (Sin). W popołudniowej prasie czerwonej ukazała się notatka następującej treści: „Plotka dalej szaleje po świecie. Od kilku dni różne zagraniczne agencje i dzienniki przynoszą wiadomości o rzekomych nowych żądaniach, jakie rząd Rzeszy miał skierować do rządu Polski. Miało to nastąpić w czasie rozmów Lipskiego z Ribbentropem. Wedle tych doniesień, Niemcy jakoby powtórzyły swe propozycje dotyczące Gdańska, autostrady przez Pomorze itd. Wszystkie te wiadomości ozdobione różnymi szczegółami są całkowicie zmyślone, a zresztą niemieckie biuro informacyjne przyniosło wczoraj całkowite zaprzeczenie tych wiadomości.

Ambasador Lipski w ostatnich dniach nie widział się w ogóle z Ribbentropem i odbył jedynie krótką rozmowę z podsekretarzem stanu drem Weizsäckerem. Zagraniczne pisma powtarzając te plotki o Polsce podstawione im przez obcą propagandę, powinny przed zamieszczeniem każdej takiej wiadomości zastanowić się, jakie jest ich źródło i czy w interesie pokoju leży ich bezkrytyczne kolportowanie po świecie".

Churchill wstępuje do rządu

Londyn, 13. 4. PAT. Redaktor polityczny „Daily Herald" podaje, że w najbliższym czasie gabinet ogłosi jednomyślnie postanowienie o utworzeniu ministerstwa aprowizacji. Teka ta zostałaby powierzona Churchillowi.

Lord Perth opuszcza Rzym

Londyn, 13. 4. PAT. Ustępujący ambasador brytyjski lord Perth opuści Rzym w ciągu najbliższych dni dziesięciu. Następcą jego ma być dotychczasowy ambasador w Turcji Lorraine.

Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej w Rzymie

Rzym, 13 .4. PAT. W czwartek przed południem odbyły się w Rzymie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Między godz. 10.30 a 12-tą ogłoszono trzykrotnie alarm z powodu pozorowanego ataku lotniczego i obrony miasta. Ludność zastosowała się ściśle do wydanych zarządzeń. Ćwiczeniami przeciwlotniczymi objęte było również Miasto Watykańskie.

Misja albańska zaofiaruje koronę Wiktorowi Emanuelowi

Rzym, 13. 4. PAT. Agencja Stefani donosi z Tirany, że w niedzielę wyjeżdża do Rzymu specjalna misja albańska, która ofiaruje królowi i cesarzowi koronę albańską.

Rzym, 13. 4. PAT. Minister Ciano powrócił tu samolotem z Tirany.

Zgon męczennika

Jerozolima, 13. 4. ŻAT. W Tel Awiwie zmarł dziś rabin dr Maks Dieneman, który przed kilku tygodniami przybył do Palestyny z Niemiec po wypuszczeniu go z obozu koncentracyjnego, gdzie był w bestialski sposób maltretowany. Urodzony w Krotoszynie, był rabinem gminy żydowskiej w Raciborzu w latach 1903—1917, a potem w Offenbachu. Ogłosił kilka prac naukowych.

* * *

Haifa, 13. 4. ŻAT. Wczoraj zabity został w Haifie żydowski inspektor sanitarny 36-letni Nisan Bagdadi.

Akcja nasza na rzecz dozbrojenia Armii

Żydowska młodzież szkolna bierze udział w wyścigu ofiarności

KRAKÓW, 14 kwietnia

Wśród szerokich rzesz społeczeństwa żydowskiego, biorących udział w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i składaniu darów na F. O. N. nie brak młodzieży szkolnej, która składa wzruszające dowody ofiarności na rzecz dozbrojenia naszej armii.

Rzucony przez nas apel znalazł żywe echo, a dowodem tego jest kwota 500 zł., jaka złożona została wczoraj przez młodzież zakładów Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej, Średniej i Rzemiosł im. Dra Chaima Hilfsteina w Krakowie.

Z groszowych datków tych najmłodszych zebrana została powyższa kwota, którą uwzględniamy w przedstawionym dzisiaj wykazie. Dalsze dary na F. O. N. składać można w Administracji naszego Wydawnictwa wzgl. na konto P. K. O. Nr. 400.630.

* * *

W WYDAWNICTWIE NASZYM ZŁOŻYLI WCZORAJ NA F. O. N.:

Róża Leibel, właśc. Firmy Artygum, Starowiślna 31, — 1 Obligację 6% Pożyczki Narodowej na 50 zł.

Jakub Reinstein, Kraków, Krowoderska 44 — 2 Obligacje 6% Pożyczki Narodowej po 50 zł.

Młodzież Zakładów Żydowskiego Tow. Szkoły Ludowej, Średniej i Rzemiosł, Kraków ul. Brzozowa 5 500.— zł.

Szymon Vogler, Kraków, Poselska 9 200.— „

Poprzednio wykazano 55,719.— „

Razem 56,419.— zł.

oraz 10 koron w złocie, 2 obligacje po 100 zł. i 3 obligacje po 50 zł..

Wszyscy ofiarodawcy na F. O. N. składający dary w naszym wydawnictwie otrzymają za naszym pośrednictwem oryginalne poświadczenia Komitetu zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, opiewające na ich nazwiska.

Dalsze subskrypcje w Krakowie

W DOMU BANKOWYM A. HOLZER W KRAKOWIE subskrybowało do dnia wczorajszego Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej 180 OSÓB NA ŁĄCZNĄ KWOTĘ ZŁOTYCH 311.000.—, między in: Szymon Landau złotych 1.000, Henryk Gingold zł. 1.000, Izydor Feuereisen zł. 1.000, Towarzystwo Filmowe „Poloniafilm“ (Dr. Joahim Spira) zł. 2.500, Ignacy Spira zł. 5.000, Inż. S. Wexner i arch. H. Jakubowicz zł. 2.500, Abraham Horowitz zł. 2,000, Maurycy Vogler zł. 1.000, Leon Frisch zł. 1.000, Leon Holzer, Repr. Fabr. Zegarków „Omega“ zł. 20.000, Pracownicy firmy Leno Holzer, Repr. Fabr. Zegarków „Omega“ zł. 8.000, Towarzystwo Metalurgiczne, oraz pracownicy tej firmy zł. 9.660, Jakub Spira zł. 1.000, Ignacy Rieger zł. 1.000, Dr. Arnold Ehrenpreis zł. 5.000, Zygmunt Machauf i Ska zł. 2.000, Salomon Kutscher, zegarmistrz zł. 200.

* * *

W SPÓŁDZIELCZYM BANKU KREDYTOWYM (STRADOM 15) subskrybowali w dalszym ciągu: Wydawnictwo „Nowego Dziennika“ zł. 5.000, Spółdzielczy Bank Kredytowy zł. 5.000, Józef Steif zł. 3.000, K. Hefner i J. Berger współwłaściciele F-my Wydawnictwa Galeria Polska „Polonia“ zł. 2.000, Gustaw Scheller zł. 2.000, po zł. 1.000 subskrybowali: Szymon Vogler, Józef Weiss, właściciel kina „Atlantic“, Juliusz Nacht, Zakłady przemysłowe „Tęcza“. Łącznie subskrybowało do dnia wczorajszego w powyższym banku 107 SUBSKRYBENTÓW Zł. 13.760.—.

Kraków subskrybował już ponad 2 miliony złotych

Kwota subskrybowana na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w Krakowie przekroczyła już 2 miliony złotych.

Do Wojewódzkiego Komitetu wpłynęły liczne listy, w których młodzież szkolna składa swe drobne oszczędności na P. O. P.

Nie na tym jednak koniec. Podkreślić należy ofiarność również robotników. Oto przyniesiono kwotę zł. 83.26 z napisem „Ofiara na F. O. N. złożona spontanicznie przez wyrobników dziennych, zajętych w Firmie p. Junika przy robotach polnych. Wynosi ona po pół tygodniówki brutto od osoby i pochodzi tylko od najniżej wynagradzanych wyrobników polnych, których nie stać na zakup bonów Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej“.

Z większych subskrypcyj, dokonanych w Krakowie należy podnieść, iż urzędnicy skarbowi w samym Krakowie subskrybowali zł. 46.240, natomiast w całym Okręgu — subskrybowali oni 70.000 zł.

A teraz najcenniejsze i najciekawsze spośród darów złożonych na rożne cele w biurze Komisarza Wojewódzkiego Pożyczki: p. Zygmunt Zieliński optyk, złożył większą ilość opraw do okularów złotych, a wartość szacunkowa tego daru wynosi ok. 800 zł., p. Mączyńska złożyła całą zastawę srebrną na sześć osób, następnie srebrną tasę i srebrne ramy. Ogółem jest to ok. 8 kg srebra. W czwartek p. Bolesława Krowicka złożyła niezmiernie ciekawy numizmatycznie komplet pierwszych monet papieskich z Citta del Vaticano z r. 1929 z wizerunkiem Piusa XI., a oprócz tego inne cenne rzeczy. P. Ferdynand Macalik złożył srebrną tabakierkę.

Na budownictwo samolotów i szybownictwo złożyli zł. 500 pp. Stanisława i Dr. Kazimierz Gałecey oraz Dr. Jerzy Gałecki.

P. Maria Grollé Ziembicka z Błażejowa woj. lwowskie złożyła cenne skrzypce które ofiarowała na F. O. N. na ręce p. Marszałka Śmigłego-Rydza. Jak się okazało — są to skrzypce Amatiego (1690), smyczek zaś do nich jest Villon'a. Skrzypce te posiadają bardzo poważną wartość, sięgającą kilku tysięcy złotych, a może nawet więcej.

W dniach 16, 23 i 30 kwietnia odbędą się specjalne koncerty pożyczkowe orkiestr wojskowych oraz Przysposobienia Wojskowego i Zakładów przemysłowych.

16-go bm. koncerty te odbędą się w dzielnicach miasta poza obrębem plant, w następną niedzielę w miejscowościach podkrakowskich, natomiast 30-go odbędzie się monstr-koncert na Rynku Krakowskim koło „termometru uczuć Krakowa“. W tym ostatnim koncercie weźmie udział 200 muzyków.

Dary na F. O. N.

P. Józef Weksler, wł. F-my „His Master Voice“ w Warszawie i w Krakowie subskrybował na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zł. 5.000 i na F.O.N. złotą papierośnicę.

* * *

Firma Henryk Münzer i Syn, Fabryka kuchennych naczyń i kamiennych w Bochni subskrybowała w Banku Kredytowo-Spółdzielczym w Bochni kwotę zł. 10.000, jak i też złożyła zł. 1.000 na F. O. N.

* * *

Zarząd fabryki papieru „Klucze“ w Olkuszu zadeklarował na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zł. 82.000, robotnicy zł. 25.000, pracownicy zarządu zł. 20.000 oraz urzędnicy zł 13.500. Cementownia „Wiek“ w Ogrodzieńcu na sumę zł. 18.000, zarząd i pracownicy umysłowi zł. 10.000, oraz robotnicy zł. 6.000.

„Bis dat qui cito dat“

Pod powyższym hasłem wystosował apel do swych członków Związek Przemysłowców w Krakowie, który wzywa zrzeszone zakłady przemysłowe do subskrybowania na rozpisaną pożyczkę kwot wedle najwyższej możliwości.

Apel agentów i wojażerów

Zarząd Oddziału Krakowskiego Związku Zawodowego Agentów i Wojażerów w Rzeczypospolitej Polskiej — na specjalnym posiedzeniu powziął jednomyślnie uchwałę, w której apeluje do wszystkich członków by w obliczu powagi chwili zadokumentowali pełne zrozumienie dla akcji podjętej przez Rząd, przez składanie możliwie jak najwydatniejszych ofiar na F. O. N. oraz subskrybowali na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Pod hasłem obrony państwa i walki z hitleryzmem

odbędą się socjalistyczne manifestacje 1-majowe

Warszawa, 13. 4. (Sin) Jak się dowiadujemy, wszystkie demonstracje 1-majowe, organizowane przez PPS i związki zawodowe, odbędą się pod hasłem obrony państwa i walki z hitleryzmem.

Odwołane manifestacje ludowców

Warszawa, 13. 4. (Sin) Zarządzone na dzień 23 bm. manifestacyjne zebrania Stronnictwa Ludowego w sprawie zmiany ordynacji wyborczej zostały decyzją prezydium N. K. W. odwołane ze względu na obecną sytuację międzynarodową. Zarządzenie podkreśla, że w chwili, gdy na czoło wszystkich zagadnień wybija się sprawa wojny i pokoju, manifestacje w sprawie ordynacji wyborczej muszą być odłożone, tym więcej, że zezwoleń na publiczne partyjne zgromadzenia nie udziela się.

Wyrok na zamachowców w Mossulu

Mossul, 13. 4. PAT. Sąd wojenny skazał pięciu oskarżonych o współudział w morderstwie konsula brytyjskiego na kary od 2 do 15 lat więzienia, 8 osób uniewinnił.

Planowany zamach w Kairze

Kair, 13. 4. PAT. Policja aresztowała 6-ciu członków związku młodo-egipskiego pod zarzutem planowania zamachu na ministra spraw wewnętrznych.

—oo—

PRZEGLĄD PRASY

Noc św. Bartłomieja

Prasa włoska ogłasza wciąż komunikaty, że w Albanii wszystko dokonuje się na drodze pokojowej. Przeczą temu wieści z granicy greckiej i jugosłowiańskiej o ciągłych walkach partyzantów albańskich. Obecnie „I. K. C." w korespondencji z Aten podaje wstrząsające szczegóły o zdobyciu Tirany, pisząc:

Dwa tysiące Albańczyków, którzy schronili się do kościołów, w przekonaniu, że arcychrześcijańska Italia oszczędzi chrześcijańskie kościoły w sam dzień Wielkiego Piątku, teraz ogarnięci paniką zaczynają jak obłąkani biegać po ciemnych ulicach Tirany, na których pociski włoskie pękają, jeden po drugim...

Była to prawdziwa noc św. Bartłomieja, dla prawowiernych Albańczyków. Ofiarą bomb padło w tę noc Wielkiego Piątku 400 ludzi zabitych i rannych. Nazajutrz rano, utorowawszy sobie drogę, Włosi wkroczyli triumfalnie do Tirany.

Życie staje się niemożliwe

Wileńskie „Słowo" w korespondencji z Paryża opisuje nastroje społeczeństwa francuskiego i pisze:

Nikogo, rzecz jasna, Albania tu nie obchodzi. Ale ludzie powiadają sobie, że życie w Europie, w której co tydzień ktoś gdzieś wysyła ultimatum, w której ciągle grozi się bombardowaniem i aeroplanami, jest niemożliwe. Każdy rozumie, że przy tych metodach wojny długo odraczać nie można, każdy coraz bardziej jest przekonany, iż jest ona nie uniknioną, a w takim razie poco czekać? Bo Francuzi najświęciej wierzą, że gdy raz się ruszą, odniosą przy pomocy Anglików piorunujące zwycięstwo. To przekonanie wprost zdumiewa swą powszechnością i bezwzględną pewnością.

Do lamusa!

Dobrze jeszcze pamiętamy pochwały pod adresem wszelakiego rodzaju paktów dwustronnych i kpiny z szerszych zobowiązań międzynarodowych. Publicysta „Głosu Narodu" przypomina podróż min. Delbosa w roku 1937 do krajów Europy środkowej. Celem tej podróży było zmontowanie silnego bloku przeciwko zaborczości państw osi. Niektóre stolice liczyły wówczas na to, że przy pomocy imperializmu germańskiego zdołają osiągnąć korzyści, aż imperializm ten pokazał właściwe oblicze. A teraz:

Okres paktów dwustronnych minął. Czas przyszedł na zbiorowe zabezpieczenie pokoju. Ale czas już ostatni... Gdyby system paktów dwustronnych porzucono w r. 1937, nie byłoby Anschlussu, ani rozbioru Czecho-Słowacji, ani zaboru Albanii! Pouczeni doświadczeniem, musimy teraz doprowadzić do skutku plan zbiorowego zabezpieczenia pokoju, bo tylko ten plan może wstrzymać dalsze zabory i rozbiory w Europie. Pakty dwustronne schowajmy do lamusa! Sens ma tylko idea wielkiego bloku!

Nieprzyzwoity żart

Prasa zagraniczna zwraca uwagę na niezwykły argument, jakim się często posługuje ostatnio prasa hitlerowska w stosunku do Polski. „Völkischer Beobachter" pisze wciąż, że układ angielsko-polski jest sprzeczny z linią polityczną... Marszałka Piłsudskiego. Ta troska o właściwe wykonywanie linii politycznej Marszałka Piłsudskiego u hitlerowców jest niezwykła. Odpowiada na to „Gazeta Polska":

Wywody niemieckie, że polityka zbliżenia polsko-angielskiego jest sprzeczna z linią polityczną Marszałka Piłsudskiego są natomiast zgoła śmieszne. Sądzimy, że rząd polski jest chyba bardziej miarodajny od niemieckich organów prasowych, by wiedzieć jakie były w tej sprawie poglądy i tezy Wielkiego Marszałka. Udzielanie w tej sprawie pouczeń rządowi polskiemu przez prasę niemiecką musimy uznać po prostu... za nieprzyzwoity żart.

Ostatnia agresja

Zarządzenia Anglii i Francji oraz enuncjacja Roosevelta komentowane są w ten sposób, że zabór Albanii jest ostatnią agresją państw osi. „Czas" pisze na ten temat:

Stanowisko, zajęte przez mocarstwa zachodnie w stosunku do państw osi, można określić jednym krótkim zdaniem: ani kroku dalej, nowa agresji — to wojna. Tym samym sytuacja międzynarodowa została wyjaśniona. Państwa t. zw. dynamiczne zostały uprzedzone. Wiedzą, jakimi konsekwencjami grożą jakiekolwiek dalsze usiłowania zaborcze.

Hitlerowskie prowokacje

Prasa zwraca uwagę na częste prowokacje ze strony hitlerowców. Niedawno oficjalna niemiecka agencja telegraficzna „Deutsches Nachrichten Büro" ogłosiła jeden z takich komunikatów Są to dobrze znane z niedawnej przeszłości kłamstwa. Oto ich próbka:

„Na granicy polsko-gdańskiej doszło do skandali (!), w przebiegu których około 100 Niemców uciekło przez granicę do Gdańska. Przywieziono ich do gdańskiej miejscowości Pruszcz i ulokowano w szkole.

Uchodźcy ci opowiadają, że prześladowania Niemców dopuszcza się szczególnie Polski Związek Zachodni, słynący od dawna z wrogiej Niemcom polityki. W ostatnim czasie w miejscowościach granicznych dochodziło niejednokrotnie do zajść, a nawet wywoływania pożarów (!!). Około 100 Niemców musiało obecnie ratować się zagranicę ze swej przynależnej ojczyzny (??), wyrzekając się swego mienia, by przynajmniej ujść z życiem"

Co robić?

Jedni twierdzą, że faktycznie wojna już się toczy. Inni zapewniają, że może wybuchnąć każdej chwili, a tylko mała garstka optymistów twierdzi stanowczo, że wojny nie będzie. Co robić ma przeciętny człowiek w obliczu naprężonej sytuacji? W pięknym artykule omawia tę kwestię „Kurier Polski", pisząc m. in.:

Sens tej filozofii najwierniej może oddaje powiedzenie: pracuj, tak, jakbyś miał żyć wiecznie; żyj tak, jakbyś miał umrzeć jutro.

Pracujmy tak, jakbyśmy mieli żyć wiecznie; pamiętając, że wieczność zapewniają nam nasze dzieła; i dlatego, pod grozą samobójstwa, z dnia na dzień żyć nam nie wolno.

Żyjmy tak, jakbyśmy mieli umrzeć jutro; pamiętając, że legitymacją do nieśmiertelności są nie tylko ludzkie dzieła, ale i duch, jakim są owiane; duch, którego sprawdzianem niezawodnym jest sumienie.

Gdzie jest sejm?

Deklaracja Chamberlaina w sprawie układu polsko-angielskiego została natychmiast przyjęta przez parlament brytyjski. W Polsce sejm nie miał sposobności w ogóle zajęcia stanowiska wobec tak doniosłej decyzji w polityce zagranicznej. Sejm jest jak wiadomo nieczynny. Zwraca na rolę obecnego sejmu uwagę „Robotnik", pisząc:

Ale właśnie ci sami korespondenci prasy angielskiej, nie czekając na wznowienie prac sejmowych, mogą już dzisiaj poinformować swe dzienniki, a przez nie całą opinię publiczną Anglii, że układ polsko-angielski znalazł aprobatę całego bez wyjątku społeczeństwa polskiego i że, jeśli chodzi o kierunek dzisiejszej polityki zagranicznej — dawno w Polsce nie było takiej jednomyślności, jak dziś. Ale o tej jednomyślności opinii nie będzie świadczyła uchwała Sejmu tak samo, jak bez uchwały Sejmu i poza Sejmem społeczeństwo skonsolidowały się koło dzieła wzmożenia obronności Państwa.

Bł. p.

WILHELM BACHNER

dentysta

obywatel miasta Bogumina uchodźca z Pragi zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 12 kwietnia 1939 r. przeżywszy lat 64

Pogrzeb odbędzie się **dziś w piątek dnia 14 kwietnia 1939 r. o godzinie 2-giej popołudniu** ze szpitala żydowskiego na cmentarz żydowski w Krakowie przy ul. Miodowej o czym zawiadamiają

Synowie, Córki i Rodzina

Belgia powołała 5.000 rezerwistów

Bruksela, 13. 4. PAT. Wśród wojskowych powołanych do szeregów na mocy ostatnich zarządzeń w Belgii, znajdują się specjaliści wojsk technicznych, obrony przeciwlotniczej, obsługi artylerii fortecznej w Namur i Liege oraz pewna liczba oficerów, mających uzupełnić kadry wspomnianych jednostek. Ogólna liczba powołanych wynosić ma ok. 5 tys. ludzi.

Wstrzymanie eksportu amunicji z U. S. A. do państw totalnych

Dostawy samolotów do Francji i Anglii

Nowy Jork, 13. 4. PAT. Ogłoszono tu miesięczne sprawozdanie rządu dla kontroli amunicji. Ze sprawozdania wynika, że w marcu otrzymały licencje na wywóz amunicji: Francja i Anglia. Eksport do Niemiec, Włoch i Japonii został niemal całkowicie wstrzymany. Największymi odbiorcami południowo-amerykańskimi były: Meksyk, Brazylia i Peru.

Waszyngton, 13. 4. PAT. W. Brytania i Francja otrzymały w Stanach Zjednoczonych licencję na wywóz w pierwszym kwartale rb. materiału wojennego łącznej wartości ok. 25 miln. dolarów. Podając tę wiadomość departament stanu USA zaznacza, że chodzi tu prawie wyłącznie o samoloty. Na podkreślenie zasługuje, że dotychczasowe wysyłki w pierwszym kwartale rb. były znacznie niższe od sum przewidzianych licencją, albowiem wartość dostaw wojennych do W. Brytanii wyniosła dotychczas 5.368 tys. dol., do Francji zaś — 4.667 tys. dolarów.

Na wypadek wojny...

Nowy Jork, 13. 4. PAT. Towarzystwa ubezpieczeniowe ogłosiły, że z dniem dzisiejszym nie przyjmują ubezpieczeń na wypadek wojny towarów przewożonych na statkach niemieckich i włoskich.

W podbitej Czechosłowacji — miejsce żydów zajmują Niemcy

Londyn, 13. 4. ŻAT. Z Pragi donoszą, że do obozu koncentracyjnego w Dachau świeżo odesłano większy transport więźniów, wśród których znalazła się znaczna liczba Żydów. Transport odesłano specjalnym pociągiem pod szczególnie silną strażą.

Zarząd miejski Pragi jednomyślnie uchwalił unieważnić wszystkie umowy o dostawy z firmami żydowskimi i powierzyć dostawy firmom niemieckim.

Zarząd gminy żydowskiej w Brnie wezwany został do odrestaurowania miejscowej synagogi, podpalonej i częściowo zniszczonej po wkroczeniu wojska niemieckiego. Remontu gmina dokonać musi własnym kosztem. Poza tym gmina wezwana została do usunięcia rozmieszczonych po całym mieście na sklepach i domach żydowskich haseł antyżydowskich.

APOLINARY HARTGLAS

POLITYKA ROZBROJENIA

Jeżeli Briand albo Eden przejdą do historii, jako apostołowie powszechnego rozbrojenia ludów, to Chamberlain napewno uwieczni tam swoje imię, jako twórca rozbrojenia Anglii. Mimo zapowiedzianego wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej w Zjednoczonym Królestwie i mimo oszałamiających w swej bezbrzeżnej naiwności projektów. Bo w myśl tych projektów Anglia w razie wybuchu wojny, i to dopiero po upływie wielu miesięcy, będzie mogła wystawić armię... mniejszą, niż armia włoska w chwili obecnej, bez powszechnej mobilizacji; będzie zaś mogła wyprawić ją na kontynent... „już" w 6 miesięcy po wybuchu wojny, t. zn. gdy germańsko - italskie hordy już ten kontynent zaleją i spustoszą.

Chamberlain swoją polityką konsekwentnie i systematycznie rozbraja Anglię, wzmacniając jednocześnie jej przeciwników. Mówi wprawdzie odmiennie, ale o dozbrojeniu decydują czyny, a nie słowa. A czyny wskazują wyraźnie na stopniowe rozbrojenie Wielkiej Brytanii.

Do gotowości obronnej państwa należy nie tylko własna armia, własne fortyfikacje i własny sprzęt wojenny. Należy też posiadanie punktów oparcia dookoła granic państwa należy też niedopuszczanie sąsiadów do wzmoszenia na granicy fortyfikacji, służących celom napadu, należy przeciwdziałanie zbytniemu wzmocnieniu wojennej potęgi nieprzyjaciela, no i należy duch narodu, gotowy do poświęceń i do obrony.

A co widzimy w rezultacie posunięć politycznych Chamberlaina? Dopuszczono do podboju Abisynii, przez co wprawdzie uwięziono część sił włoskich w Afryce, ale jednocześnie wzmożono w armii włoskiej poczucie pewności siebie, t. zn. czynnik psychiczny podnoszący poważnie wartość bojową żołnierza. Osłabiono przez dopuszczenie do tego podboju zaufanie mniejszych państw do potęgi brytyjskiej, do jej opieki i do jej gotowości przyjścia z pomocą — a przez to odepchnięto od Anglii te państwa, które łącznie mogły wzmocnić jej siłę obronną i wprzęgnięto je do rydwanu dyktatorskiego, potęgując jego agresywną siłę i zabezpieczając mu tyły.

Doprowadzono, a nawet dopomożono do zwycięstwa generała Franco w Hiszpanii nad legalnym rządem republikańskim. Gdyby powstanie generała Franco było upadło, Hiszpania republikańska byłaby bastionem dla Francji od południa, byłaby tyłem ochronnym dla Gibraltaru, byłaby współczynnikiem blokowania wyjścia z Morza Śródziemnego dla floty włoskiej od strony Ceuty i byłaby pewną bazą portową dla wojennej eskadry angielskiej i francuskiej. Gdyby nawet Franco nie padł, ale przemądrzała polityka Chamberlaina nie ułatwiła mu zwycięstwa, toczyły by się nadal walki na półwyspie Pirenejskim, część armii włoskiej byłaby tam uwięziona i armia powstańcza nie mogła byłaby być użytą przeciw ko Francji, t. zn. pośrednio przeciwko Anglii. Chamberlain który już rozbroił psychicznie pomniejszych sprzymierzeńców Anglii zdradą abisyńską, rozbroił Anglię i Francję przez oddanie całej władzy w ręce gen. Franco, który — przez podpisanie paktu antykomunistycznego i wpuszczenie nowych desantów włoskich — opowiedział się wyraźnie po stronie wrogów Anglii. Teraz Franco jest już panem całej armii hiszpańskiej, zarówno byłej republikańskiej, jak i powstańczej; armia ta w razie potrzeby zaatakuje Francję od południa, a Gibraltar od północy. Półwysep Pirenejski będzie teraz stacją tranzytową dla sił włoskich, mających napaść na Francję, i bazą morską dla wojennej floty Mussoliniego i Hitlera. Cieśnina Gibraltarska zostanie otwartą dla statków wrogów Wielkiej Brytanii, zaś połączona artyleria hiszpańska i włoska, ustawiona na wałach Ceuty po stronie afrykańskiej i dookoła Gibraltaru po europejskiej stronie, może każdej chwili udaremnić przejście eskadrze angielskiej i francuskiej.

Dopuszczono do rozbioru i aneksji Czechosłowacji, której dość liczna i świetnie wyekwipowana armia pod kierownictwem sztabu angielskiego i francuskiego mogła znakomicie wzmocnić siły obronne obu demokracji, a w każdym razie uwięzić i odciągnąć na dłuższy czas część armii niemieckiej, przeznaczonej do napadu na Anglię. Oddano Niemcom potężną artylerię czeską, liczny sprzęt lotniczy i słynną na cały świat wytwórnię broni Skoda, której produkcja mogła i miała zwiększyć uzbrojenie armii angielskiej. Zmniejszono więc gotowość obronną Anglii i Francji, zwiększono jednocześnie potencjał zbrojny Niemiec.

Przyjęto chwiejnymi protestami a faktyczną biernością napad Włoch na Albanię, dopuszczając przeto do zakorkowania Adriatyku, t. zn. do pozbawienia Anglii baz strategicznych dla jej eskadry, zagrażających Włochom. Odcięto w ten sposób Jugosławię; zezwolono na jej okrążenie przez Niemcy i Włochy — i stracono jeszcze jednego sprzymierzeńca, który mógł oba te państwa szacho-

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

53)

Rozległ się klekot kół po nierównym bruku; głosy wdarły się natrętnie w ciszę; zaskrzypiała furtka w ogródku przed domem; Madame rozwarła gwałtownie powieki. Na dowcipnym czepku, który zdobił jej stalowe włosy, leał listeczek wiśniowego kwiatu, jak płatek śniegu. Czoło jej zmarszczyło się z niezadowoleniem. Dorożka. Co za rozrzutność!

Dwie postaci szły ku niej gęsiego ścieżką wiodącą od furtki do tylnego ogródka. Szły w pojedynkę miast kroczyć razem, a to z powodu gigantycznych rozmiarów krynoliny pierwszej z dwu kobiet. Spódnica jej przypominała łudzącą trójkąt równoramienny. Trudno uwierzyć, że Madame nie była zaskoczona dziwacznym strojem swych gości, że nie widziała niczego niezwykłego w kaskadach krepy, spływających z czepeczka synowej niemal do skraju obszernej piramidy, która więziła jej kształty. Taka była właściwie moda przeszłości równie zrozumiała i oczywista dla istot ulegających jej nakazom, jak moda przyszłości, która miała odsłonić przed bezwstydnym spojrzeniem mężczyzny kształt kobiecych nóg.

Za matką postępowała drobnym kroczkiem Georginia w czarnej jedwabnej sukni o krótkich rękawach. Spódnica sięgająca do kostek, mogłaby stanąć samodzielnie, bez podpory; usztywniono ją ponadto fiszbinową ogręczą nie wiele mniejszych rozmiarów, niż obręcz krynoliny matki. Nad czołem widniał mały, czarny kapelusik z krepy przybranej słomką. Ręce opięte były w czarne skórkowe rękawiczki, zakrywające przegub i zakończone pomponikami.

Ale nawet ten dziwaczny strój lat sześćdziesiątych nie zdołał zaćmić piękności Georginii. Skóra jej lśniła oślepiającą jasnością, włosy opadały na ramiona w złocisto-miedzianych puklach, oczy jaśniały przejrzystym błękitem w oprawie rzęs czarnych, jak krepowe wstęgi jej sukni. Choć miała zaledwie lat kilkanaście, rozwinięta była nad wiek. W ruchach jej widniała pewna podświadoma ociężałość, wdzięk spotykany raczej u dzieci szczepów południa, niż północy. Miała urodę młodocianej Cecery, bujną, pełnokrwistą, pełną bogatych zapowiedzi dojrzewania. Dziwne doprawdy, że dwie wdowy, którym — po części — zawdzięczała swe istnienie, nie zdawały sobie bynajmniej sprawy, że goszczą u siebie boginię... Zasiadły w krzesłach pod wiśnią, piły herbatę i rozmawiały półgłosem, ignorując jej istnienie; Georginia, rozparta na dywaniku u nóg matki i babki, zajadała pierniczki i czekoladowe ciasteczka z apetytem, nie licującym z dostojeństwem bogini.

Georginia nie czuła się bynajmniej urażona rozmową starszych, z której ją tak bez pardonu wykluczono. Takie postępowanie harmonizowało z dwulicowymi metodami jej wychowawców, którzy z reguły nie podporządkowywali się głoszonymi przez siebie zasadom. Twierdzili, że szeptać w towarzystwie to bardzo niegrzecznie, a sami szeptali bez przerwy. Nie, nie czuła bynajmniej urazy. Nauczyła się już patrzeć z obojętnością na dziwactwa władzy wyższej. Wytężała tylko tym pilniej słuch. Ot i wszystko.

Babka i mama rozprawiały na temat jej przyszłości. Czy ma się ją posłać do szkoły, czy też nie?

Kwestia ta powstała dzięki opłakanemu stanowi zdrowia panny Foley. Dla biednej Miss było to istotnie nieszczęście, dla Georgini natomiast dobroczynne zrządzenie Wszechmocnego, który zapewne wysłuchał w końcu jej codziennej modlitwy: — „i zbaw nas ode złego".

Panna Foley, od lat wielu milcząca cierpiętnica, padła wreszcie pastwą niszczycielskiego działania niestrawności. Lekarze stwierdzili u niej wrzód żołądka i zalecili przeniesienie do Guy's Hospital. Ta zmiana miejsca jej pobytu oraz jej cierpienie nie wywołało w Georginii żywszego oddźwięku. Jedyna sprawa, która ją zajmowała żywo, to fakt odejścia Miss Foley, równoznaczny z oswobodzeniem z więzienia. Dni niewoli,

wać od tyłu i odciągać część ich sił zbrojnych Teraz Jugosławia w obawie o własną egzystencję państwową, będzie musiała dać się wprzęgnąć do zwycięskiego rydwanu dyktatorów, wzmacniając ich potęgę przeciwko osłabionej jej odpadnięciem sile zbrojnej Anglii.

Oto krótki bilans dotychczasowej rozbrojeniowej polityki Chamberlaina — ale chyba wystarczający. Do tego dochodzi jeszcze nie uniknione poczucie własnej bezsiły, niemocy, jakie musi powoli ogarnąć naród angielski w obliczu tych wszystkich powodzeń przeciw ników, przy uświadomieniu sobie coraz zmniejszającej się własnej gotowości obronnej i wobec skonstatowania, że inicjatywa stale i zawsze jest w ręku nieprzyjaciela. A utrata wiary we własne siły — to jest bardzo poważny czynnik rozbrojeniowy, mogący czasami doprowadzić do takich smutnych konsekwencji, jakich świadkami byliśmy ostatnio w Czechach.

I na odcinku palestyńskim polityka Chamberlaina kroczy po linii rozbrojenia Wielkiej Brytanii. Oparcie się na czynnikach arabskich oscylujących stale w poszukiwaniu własnych korzyści pomiędzy Anglią i Francją z jednej strony, a Włochami i Niemcami z drugiej, niepewnych, niekarnych i zdradzieckich — zamiast wzmocnienia i uzbrojenia jiszuwu, oddanego Anglii i mogącego zabezpieczyć jej bazę strategiczną na Bliskim Wschodzie — to jest też rozbrojenie Anglii przy jednoczesnym wzmocnieniu sił zbrojnych niemiecko - włoskich.

Faktem jest, że Chamberlain gorliwie pracuje nad rozbrojeniem Anglii. I jeżeli Anglia nawet nie przegra wojny, jeżeli nawet zwycięży, to stanie się to już z o wiele większym nakładem sił, niż mogłoby być, gdyby Wielka Brytania zareagowała w porę, gdy się ważyły jeszcze losy Abisynii czy Austrii. I dużo więcej trupów angielskich będzie musiało paść teraz, dużo więcej matek i żon angielskich zapłacze wskutek paradoksalnego pacyfizmu Chamberlaina, niż gdyby Chamberlain był mniejszym wrogiem wojny.

Artur Szyk w Londynie

LONDYN, w kwietniu.

Od trzech lat przebywa mistrz Artur Szyk, światowej sławy miniaturzysta i chluba żydostwa polskiego, w Londynie. Nie były to lata zastoju w jego twórczości artystycznej. I po Statucie Kaliskim, który zjednał mu rozgłos w skali międzynarodowej, wydał on dzieła, godne najwyższej uwagi. Z przeglądem ostatniej kilkuletniej pracy artystycznej miała sposobność zapoznać się prasa angielska i reprezentanci prasy polskiej w Londynie, z okazji wystawy dzieł Szyka w Arlington Galleries.

Więc przede wszystkim wysuwa się na czoło przepiękne i pracowite dzieło zawierające Hagadę. Na 49 obrazach rozwija się ta przepiękna powieść wyzwolenia żydostwa, poświęcona jak wskazuje pierwsza plansza z tekstem, w języku polskim i hebrajskim „czcigodnym Żydom lwowskim". Ku czci żydostwa lwowskiego Hagada ta odtąd zwać się będzie Hagadą lwowską. Niesposób choćby w najbarwniejszym opisie oddać charakter, barwę, precyzyjność i piękno tych kilkudziesięciu kart staran nych miniatur, gdzie obraz (często z alegoriami nowoczesnymi) miesza się i spaja w jedną całość z przepięknym drukiem hebrajskim. Całostronnicowe plansze poświęcone plagom egipskim i piosence „Chad - gadia" bez tekstu dają niezapomniane wrażenie. Hagada lwowska wydana wkrótce będzie w wydaniu specjalnym przez Beaconsfield Press. I tu warto podać kilka szczegółów tej publikacji, która będzie naprawdę jednym z najwspanialszych dowodów nowoczesnej sztuki wydawniczej. Księga Hagady zaopatrzona będzie w literackie tłumaczenie angielskie dokonane przez znanego literata angielsko - żydowskiego Cecila Rotha. Teksty drukowane będą na kartach ze skóry cielęcej (vellum), całość oprawiona będzie w niebieską mocną skórę ze złoceniami. Nakład będzie ograniczony tylko do 125 egzemplarzy z wydrukowanym nazwiskiem kupującego i oryginalnym podpisem malarza. Koszt — 4000 zł za egzemplarz!

Z innych cyklów miniaturowych należy wymienić serię zamówioną przez Rząd Polski (20 obrazów) przeznaczoną na Wystawę nowojorską, zawierającą historię udziału Polaków w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Poza tym miniatury zawierające historię życia Simona Bolivara i Francisko de Miranda, bojowników o wolność Ameryki Południowej. Nie dokończony pakt Ligi Narodów dowodzi jak ciężki jest stan finansowy tej ongiś kwitnącej instytucji.

Trudno dawać suche zestawienie majstersztyków sztuki p. Szyka, ale niesposób nie wymienić takich wspaniałych portretów jak króla Jerzego VI, Jerzego Waszyngtona, Berka Joselowicza, Karola XII szwedzkiego i śmierć Józefa Trumpeldora w Tel-chaj.

Należy wyrazić nadzieję, że mistrz Szyk zechce, skoro tylko sposobność się nadarzy, dać możność obejrzenia swego najnowszego dorobku artystycznego i publiczności naszego kraju.

(F. W.)

Zgon prof. Heinricha Silbergleita

Paryż, 13. 4. ŻAT. Obecnie dopiero nadeszła z Berlina wiadomość, że 15 marca zmarł tam wybitny statystyk żydowski prof. dr Heinrich Silbergleit. Urodzony w roku 1858 dr Silbergleit po ukończeniu studiów matematycznych i ekonomicznych piastował różne stanowiska w niemieckiej służbie komunalnej i państwowej, zaś w roku 1908 mianowany został dyrektorem miejskiego urzędu statystycznego w Berlinie. Stanowisko to piastował do roku 1923, gdy przeszedł na emeryturę. Za zasługi położone dla statystyki niemieckiej Silbergleit uzyskał tytuł profesora honorowego. Ogłosił on szereg prac szczególnie z zakresu gospodarki samorządowej. Był on członkiem Międzynarodowego Instytutu Statystycznego. W kołach żydowskich prof. Silbergleit zdobył rozgłos dzięki swej podstawowej pracy „Stosunki Ludnościowe i zawodowe wśród Żydów w Rzeszy". W dziele tym Silbergleit po raz pierwszy ustalił strukturę socjologiczną Żydów niemieckich. Pierwszy tom o Żydach w Prusach ukazał się w roku 1930. Następne tomy nie mogły się już ukazać na skutek przewrotu nazistycznego.

—oo—

Nowi policjanci angielscy w Palestynie

Jerozolima, 13. 4. ŻAT. „Dawar" donosi, że w okresie ostatnich sześciu miesięcy przeszło 2.500 angielskich policjantów odbyło przeszkolenie w szkole policyjnej w Jerozolimie. Część nowych policjantów rekrutuje się z pośród żołnierzy, którzy ukończyli już termin służby, część zaś sprowadzono z Anglii. Przeszkolenie trwało z reguły od dwóch do trzech tygodni, poczem nowych policjantów odrazu posyłano na stanowiska.

---

klapsy i chłosta miały się skończyć. Odurzona pierwszymi chwilami wolności, wyjęła laseczkę panny Foley z ukrycia i spaliła ją. Rysowała śmiało na tabliczce niezliczone podobizny Miss Foley w różnych, najbardziej odstraszających wariantach. Zeszła nawet do siostry i wkroczyła do świętych przedsionków biura, by zapytać trwożnie:

— Czy panna Foley wróci, gdy jej się wrzód wygoi?

Kasia zapewniła siostrę, że nie ma powodu do obaw. Nigdy jej więcej nie zobaczy. Kasia stwierdziła, że metody nauczania stosowane przez Miss Foley były przestarzałe.

— Pójdziesz do szkoły, albo przyjmiemy dla ciebie jakąś młodszą osobę, — przyrzekała siostrze. A Georgina nauczyła się już, że można polegać na słowie Kasi... W dniu, kiedy Miss Foley odeszła, Georginia aż tańczyła z radości. Biedna, poczciwa panna Foley.

A więc teraz roztrząsano kwestię, czy rozglądnąć się za następczynią Miss Foley, czy też posłać Georginię do szkoły? Gdyby Georginii wolno było wypowiedzieć własne zdanie, wybrałaby szkołę jako mniejsze zło. Ostateczna decyzja — jak zawsze zresztą — zależała od babki.

Georgina przerwała żucie piernika, by podsłuchać lepiej co mówi matka...

— Ależ ja nie mam dość pieniędzy, by ją posłać do szkoły pani Quilter. Nie martwię się bynajmniej odejściem Arabelli... nie odzywała się wcale do Katarzyny... ostatnio zupełnie zdziwaczała... miałam z nią poważne trudności.

— To wina jej wieku, — rzekła babcia, — nie zdziwiłabym się gdyby...

Głosy przycichły tajemniczo. Georginia wytężyła słuch.

— Hm!... A co do pieniędzy, — babcia podniosła głos, rzucając podejrzliwe spojrzenie na zbyt cichą George. — Kto wie? Może będę mogła ci dopomóc. Odłożyłam coś niecoś z renty, jaką mi mój biedny chłopak wyznaczył. Oszczędzałam, by zostawić dziewczętom parę groszy, gdy moja godzina wybije. Wszystko jedno, czy dostaną to teraz, czy też po mojej śmierci...

Sprawy układały się najwidoczniej na korzyść szkoły. Georka oddała się przez chwilę wyłącznie rozkoszom chrupania...

— W ciągu dwu ostatnich niedziel nie była u mnie, — usłyszała po chwili. — Widocznie nie dba o to, czy jej stara babka jeszcze żyje.

— Jakże mama może tak mówić! — odparła matka obrażonym głosem. — Wie mama przecież, jak ciężko Kasia pracuje.

Georginia ziewnęła, zebrała okruszyny ze spódniczki i włożyła je do ust. Dyskusja straciła dla niej powab, skoro nie tyczyła więcej jej osoby.

— Pracuje? Dziś? Czy może sklep u niej otwarty w niedzielę? — dopytywała Madame wyniosłym tonem.

— Nie, nie. — zaprzeczyła Emilia z pośpiechem. Odstawiła filiżankę na spodek i dodała z westchnieniem: — Kasia przysparza mi wiele troski.

— Dlaczego? Co cię gnębi?

Emilia zawahała się, pokraśniała i nagle wyznała:

— Pozuje do portretu.

— Co takiego?

— Pozuje. Artyście, — wyjąkała Emilia, przygotowana na najgorsze.

— Artyście? — zawtórowała Madame ze strachem i niedowierzaniem. — Jakiemu artyście?

Pytanie to nie było bynajmniej podyktowane łaknieniem wiedzy, bowiem Madame nie odróżniała poszczególnych malarzy. Nawet ci ze szczytów, których nazwiska zdobyły inicjały R. A.*) równali się u niej wędrownym kramarzom i kuglarzom i zasługiwali na wzgardę. Artyści. Pospólstwo i tyle.

*) Royal Academy — Akademia Królewska. Skrót R. A. oznacza członka tej akademii.

(C. d. n.)



D. ELWITO

PŁYNĄ SŁOWA POKRZEPIENIA...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") HAIFA, w kwietniu

Na Piazza Wenezia w Rzymie masa tysięcy głów. Tysiące mózgów, tysiące serc, każde serce inaczej uderza. Każdy mózg inaczej myśli. Słowo, które wychodzi z ust wodza, musi być twarde i silne. Może być kłamstwem, może być kalumią — byle silne! Musi paraliżować ośrodki myślenia, wedrzeć się w system nerwowy każdego. Musi zwładnąć masą. Powalić ją, uczynić z niej glinę tak miękką, by móc z niej bałwana ulepić: „— Żądacie nagrody?" — Nie! — „Czy istnieje dla was coś niemożliwego?" — Nie! — „Czy życzycie sobie spokojnego życia?" — Nie! — „Jakie to trzy słowa są waszą wiarą?" — Tłum odpowiada: „wierzyć, słuchać, walczyć!"

Sam uległem mu, słuchając. Poddawali się tej psychozie milczącej uległości ludzie, których przekonania były krańcowo różne od tych, którym hołdowali ci w czarnych koszulach, co sztylety trzymają między zębami na znak psiej wierności. Ale trwało to tak długo, dopóty o kilka metrów wyżej stał na balkonie człowiek — umiejący wywoływać nastroje. Umieć wywołać nastrój to dużo znaczy. Nastrój jednak zależy od okresu, w którym trwa. Na Piazza Wenezia trwał tak długo, jak długo sylwetka Mussoliniego poruszała się na balkonie. Gdy znikał wódz, tłum przestał być masą. Każdy zaczął myśleć za siebie, indywidualnie, krytycznie. Medium powracało do rzeczywistości.

* * *

Pomyślałem o Piazza Wenezia, przechadzając się po ulicy lorda Melchetta. O Rzymie, o Mussolinim — tu będąc w Hajfie w wieczór pesachowy. W pierwszy wieczór przed domem matki Chaima Weizmanna stał ośmiocylindrowy Ford, dar amerykańskich Żydów dla Prezydenta. Zbliżali się do auta ludzie, raz po raz i palcami przesuwali po szybach grubych, sporządzonych z masy celuloidowej. Kula przez takie szyby nie przejdzie. Porządku pilnowało kilku gafirów. Ludzie zaczynają się gromadzić. Dopiero ukończono seder.....

Stan wyjątkowy trwa od 23.30 do 6-tej rano. Nie ma jednak nigdy o tym czasie na Hadarze angielskiej policji. Jeśli ktoś o tej zakazanej porze spieszył chyłkiem po przez ulice, nigdy nie bywał zatrzymany. Dziś, jako w dniu przedświątecznym, kiedy biedni, zapracowani sprzedawcy mleka i nafty, przed szóstą rano zjawili się na ulicach, aby na czas obsłużyć odbiorów, nagle zjawiło się auto angielskiej policji i rozpoczęło się polowanie na ludzi. Na każdego nakładano grzywnę. Pół funta, trzydzieści piastrów. I każdy płacił. Nie zarobili w tym dniu tyle, ile zapłacić musieli angielskim boy'om. Dla tych właśnie to była pyszna zabawka. Każdy z nas lekko przeboleje nałożoną grzywnę, staje się ona mimo woli (mimo angielskiej woli) symbolem. W ten sposób z nami się obchodząc — przyznają nam, że jesteśmy autochtonami Palestyny. Mandatariusz pilnuje i gnębi tubylców — w obawie, aby siła ich zbytnio nie urosła. Władza wydała nowe rozporządzenie: gafirom stać już nie wolno z bronią w ręku przed fabryką, przez rzeźnią — obojętnie przed jakim objektem — w wolnym polu. Stać musi w sieni, w korytarzu, wewnątrz czterech lub trzech ścian. Motywuje ona (władza) to zarządzenie czułością, jaką obdarza żydowskiego policjanta. O życie jego się boi. Pocóż się ma narażać? De facto idzie o to, aby Arabów nie „rozdrażniać" a wśród samych Żydów nie wprowadzić zbytniej pewności siebie. Mandatariusz na każdym kroku chce wykazać, że pod lada pretekstem wszystko, co chce może wprowadzić. Na zakręcie tuż za mostem, w miejscu, w którym autobus żydowski zjeżdża do portu, rzucano bomby, strzelano niezliczone razy. Tam sklepy nie tylko są arabskie, ale i żydowskie. Na „dole" w arabskim mieście — są żydowskie sklepy i do niedawna mieliśmy nasze sklepy w „szuku". Żaden z nas nie ucieka, chociaż życiu jego grozi w każdej chwili niebezpieczeństwo. Zostaje na miejscu wśród Arabów. Nie sprzeda swego domu i swego przedsiębiorstwa. — Bo sami siebie — i to jest najmiarodajniejsze — uważamy się za tubylców i takich nas widzą Arabowie. Zostaliśmy nimi, mimo, że dwa tysiące lat przemierzaliśmy świat.

Co roku przyjeżdża na Pesach Chaim Weizmann do swej matki. Co roku wychodzi na taras, wygłasza kilka słów do zebranej publiczności. Rok temu tańczono przed tym domem „horrę" do samego rana. Cała Hajfa tu była zebrana. Zaledwie rok temu, a jednak było jeszcze inaczej.

Kilkaset ludzi zaległo ulicę. Stali spokojnie. Czekali pojawienia się tego, który dziś rano powrócił okrętem z Anglii. Mieszkańcy Hajfy czekali na kilka słów otuchy. Nie śpiewano, nie hałasowano, rozmawiano między sobą, opowiadano o ostatnich wydarzeniach: dziewiętnastoletni gafir jechał autobusem pocztowym drogą, która mogła się wydawać bezpieczną. Kula padła od tyłu i położyła go trupem. Nie chce się wierzyć w śmierć tego, z którym rozmawiało się na kilka godzin przed tragicznym wypadkiem. Młody człowiek ściska rękę swych towarzyszy, a za godzinę martwego go przywożą. Jeszcze w uszach dzwoni jego śmiech. Nie rozpłynął się jeszcze w powietrzu dźwięk jego głosu. Ręka jeszcze ciepła od jego żołnierskiego uścisku. Nie otrząsnęliśmy się — a już druga ofiara — zmarła w szpitalu. Na przeciw szpitala Hadassy nagi mur — stoi pod nim grupa ludzi i ociera łzy dyskretnie jakby się wstydziła, że płacze za tym, który zginął taką śmiercią. Przychodzą towarzysze i odprowadzają przyjaciela w jego ostatniej drodze. Anglicy nie życzą sobie pogrzebów demonstracyjnych, Nie życzą sobie, by mowy wygłaszać nad grobem. Boją się nas Anglicy. Dozwolone jest: kilka łez i cichy pogrzeb.

Kilkoma słowami w imieniu mieszkańców Hajfy, zwrócił się adwokat Barawai, wiceprezydent gminy żydowskiej do Chaima Weizmanna: usprawiedliwił, że nie mogło więcej ludzi przybyć, bo rozstawieni są wszyscy młodzi na straży. Gafirzy mają służbę. Inni są na „szmirah". Tysiące z karabinem w ręku w pierwszy wieczór sederowy, zamiast przy stole rodzinnym — na skrzyżowaniach dróg, na tarasach domów, na najniebezpieczniejszych posterunkach. Naprawdę tysiące, bo tyle jest miejsc niebezpiecznych, tyle zagrożonych punktów, tyle domów żydowskich do pilnowania. Słuchali słów tych ci wszyscy, co dopiero ze służby wrócili i matki, których synowie na służbę poszli, i żony opuszczone przez mężów i wreszcie ten, któremu Arabowie zamordowali szwagra, i który w tej właśnie chwili sam na straży naszej Sprawy stoi. Najprzykrzejsza służba. Najbardziej odpowiedzialna — odbywa straż w miejscu, z którego całą Palestynę trzeba okiem objąć, z którego strzec trzeba całe niemal żydostwo...

Na molo w hajfskiej zatoce stoi stary, zardzewiały statek. Przechylony na bok, bez flagi, bez nazwy. Okręt, który mógł pomieścić na swym pokładzie najwyżej 200 osób, stał się więzieniem dla powyżej 600 ludzi. Jak statek bez imienia. Ludzie-widma — jak statek-widmo. Pomyśleć, tygodniami tułali się po morzu, aż wreszcie dobili do lądu... obsadzonego policją. Widzą brzeg Palestyny, kilkaset metrów od nich — Karmel, Hajfa. Motorówka za trzy minuty mogłaby ich przewieźć...

Prezes Światowej Organizacji Syjonistycznej stanął tuż przy sztachetach oddzielających ogród od ulicy. W pewnym oddaleniu za nim stanęło dwóch gafirów. Był w ciemnym ubraniu, w kapeluszu na głowie, jak szary przechodzień, stał swobodnie, skromnie, bez obawy. Począł mówić spokojnym głosem, trochę zmęczonym głosem. Wszak wracał z Anglii. Zmęczenie — to nie utrata wiary, to nie zwątpienie w siły narodu i w swe własne. Te jego spokojne, przytłumione słowa docierały do mózgu i serca każdego z nas. Wpadały tak głęboko, że nicby nie potrafiło osłabić ich mocy. Ten nastrój, jaki zapanował po skąpym przemówieniu Weizmanna, nie prysnął z odejściem Prezydenta. Przeciwnie, wrażenie się wzmagało. Pod wrażeniem się zostawało. „Wierzę w naszą sprawę". „Nie zwątpcie, wytrwajcie" — to nie były czcze słowa. Płynęły one z najgłębszej głębi. Gdy słyszy się tak mówiącego człowieka, można posiąść pogląd nieśmiertelności swego narodu. Zakończono ten wieczór tańcem i śpiewem, pomimo, że tam za naszymi plecami kołysał się okręt z przeszło 600 naszymi braćmi. Gdy go władze angielskie przytrzymały, zapasy składały się z półtora worka ziemniaków. Cierpienie wypływające z współczucia tych, co stoją na brzegu, jest takie same, jak cierpienie tych, którym nie wolno tego brzegu dotknąć. Może być gorycz i ból. Mogą być i łzy, ale ponad wszystko jest w i a r a. A ta jest tak silna, że przetrzyma, przetrwa wszystko.

Tu ludzie patrzą w przyszłość z pogodą w sercu. Między sobą mówią: jest smutno, ale niedaleka jest już chwila, gdy będzie spokojnie i dobrze.

Żyd polski zginął na pograniczu włosko-francuskim

Paryż, 13. 4. ŻAT. Gmina żydowska w Nicei otrzymała doniesienie, że na granicy włosko-francuskiej żandarmi znaleźli w rowie zwłoki Żyda polskiego, który usiłował dostać się przez góry z Włoch do Francji i zginął podczas tej wędrówki. Tragicznie zmarły nazywał się Pinchas Szyndler i liczył lat 59. Pochodził on z miasteczka Żabno w Polsce. Jak twierdzą, żona jego znajdowała się wśród deportowanych w październiku ubiegłego roku z Niemiec Żydów polskich i zmarła wkrótce po deportacji.

Odezwał się Anglik, któremu Żyd niemiecki podczas wojny uratował życie

Londyn, 13. 4. ŻAT. Za pośrednictwem Angielskiego Związku Kombatantów ukazał się apel Żyda niemieckiego do nieznanego mu osobiście Anglika, któremu uratował życie podczas wojny światowej, aby umożliwił obecnie temu Żydowi opuszczenie Niemiec. Na jednym z odcinków frontu we Francji pewien Żyd, żołnierz niemiecki, wyciągnął spod stosu zwłok ciężko rannego Anglika, który byłby niewątpliwie zginął, gdyby żołnierz żydowski nie sprowadził go do szpitala polowego. Obecnie odezwał się ów Anglik. Okazał się nim David R. Strachan, b. sierżant regimentu szkockiego. Strachan wyraził gotowość pokrycia kosztów utrzymania w Anglii owego Żyda niemieckiego, który mu życie uratował wraz z jego 17-letnią córką aż do uzyskania przez nich wizy wjazdowej do Ameryki. Żyd niemiecki, który tą drogą uzyskał możność wyjazdu do Anglii, nazywa się Izaak Lövenstein, liczy lat 53.

—oo—

Stan zdrowia królowej Geraldiny

Ateny, 13. 4. PAT. Lekarz, pod którego opieką znajduje się królowa Geraldina, oświadczył, że zarówno ona, jak i syn są zupełnie zdrowi. Wczoraj królowa przez czas dłuższy rozmawiała z królem Zogą.

ODGŁOSY

Ideowi hitlerowcy

Przez długi czas popisywali się ci ideowi hitlerowcy w Polsce rozmaitymi wyczynami. Było ich coprawda niewielu, ale była to grupa. która rozdawała patenty na nacjonalizm, poczucie obywatelskie i patriotyzm. Kto jest patriotą, orzekała ta właśnie grupa ideowych hitlerowców. Wszyscy, którzy nie uznawali ideowego hitleryzmu byli po drugiej stronie barykady, należeli do „Fołksfrontu“, do zmurszałej demokracji, do „międzynarodówki“ i byli komunistami.

Ideowi hitlerowcy składali hołdy generałowi Franco, Mussolini był dla nich bożyszczem a Hitler wzorem. Nie mieli słów zachwytu dla hitlerowskiego rozwiązywania spornych kwestii a antysemityzm hitlerowski i jego „konsekwentne“ „rozwiązanie“ kwestii żydowskiej było ideałem, do którego wzdychali. Wszystko co francuskie lub angielskie, to było zarazem żydowskie, mierne, zmurszałe, skazane na zagładę. Nawet katolicy francuscy, którzy przeciwstawiali się antysemityzmowi i faszyzmowi stali wedle tych ideowych hitlerowców w Polsce na usługach żydostwa. Adolf Nowaczyński, który przewodził temu ruchowi nie oszczędzał nikogo, nawet kardynała Verdiera, a sekundowali mu pomniejsi publicyści zgrupowani w „Prosto z Mostu“. Uchodziło to dość długo. Aż nagle zaczęto interesować się prohitlerowskim nastawieniem ideowych sympatyków hitleryzmu w Polsce. I oto w „Polonii“ p. Karol L. Koniński zamieścił obszerną rozprawę o Nowaczyńskim a zakończył ją następującymi słowami:

> „Już dość tej zabawy. Raz trzeba, prosto z mostu, bez ogródek i bez obsłonek, nie miękko ale twardo powiedzieć, że Nowaczyński swoich łatwowiernych czytelników ideowo hitleryzuje, duchowo niemczy, moralnie rozbraja od strony niemieckiej. Nie twierdzę, że p. Goebbels jest Nowaczyńskiemu wdzięczny, ale gdyby nie był wdzięczny, to byłby zaiste bardzo niewdzięcznym człowiekiem. Nie twierdzę wcale, bo nie mam żadnych na to dowodów żeby p. Nowaczyński był współpracownikiem p. Goebbelsa, ale twierdzę, że skutki jego działalności mogą być bardzo korzystne dla Niemców. Z takich ludzi, przepojonych kultem hitleryzmu, nienawidzących akurat tego, czego hitlerowcy nienawidzą, z takiej mentalności zbiorowej wychodzą dzisiaj te wszystkie Hachy, Tisy, Durczańscy, jacyś tam czescy „Vlajkovcy“ i im podobni, którzy swastyckiej Rzeszy naprzód drogi w psychice swoich narodów wyrębują, a później się jej w „opiekę“ oddają“.

Co więcej! nawet endeckie a więc najbardziej do Nowaczyńskiego zbliżone pismo, jak „Słowo Pomorskie“ pisze na marginesie wywodów „Polonii“:

> Podpisujemy się pod powyższym. A. Nowaczyński jako publicysta polityczny wyrządza dziś szkodę interesom narodowym. Niechaj pisze dramaty, komedie i rozprawki historyczne, niechaj szpera po archiwach, „odkrywa“ Poznań i sławi przeszłość Wielkopolski — ale niechaj nie naśladuje berlińskiego „Angriffu“ w swych „Ofensywach“. Jeśli zaś Nowaczyński uważa, że mu wyrządzamy krzywdę to niechaj przyjedzie na Pomorze, przewędruje takie powiaty przygraniczne, jak chojnicki, tczewski, kartuski albo wyrzyski a wnet się przekona, że po tej samej linii, co w „Ofensywach“, tylko oczywiście bardziej po prostacku, usiłuje tutaj działać propaganda antypaństwowa. My z tą robotą prowadzimy codziennie uporczywą walkę i to po to, by co niedzielę dostać w „Prostu z mostu“ nową porcję goebbelsowskich „Ofensyw“. Najwyższy czas z tym skończyć!

Stosunkowo dość późno zorientowano się do czego prowadzi ideowy hitleryzm niektórych pp. publicystów. Ale w końcu przekonano się, że Nowaczyński i „Prosto z Mostu“ „ideowo hitleryzują, duchowo niemczą a moralnie rozbrajają“. I nawet endecy mają dość stylu goebbelsowskiego i goebbelsowskich „ofensyw“. Byłoby to właściwie zjawisko pocieszające, gdyby nie świadomość, że „Słowo Pomorskie“ potępia tylko jedną część hitleryzmu, a chętnie godzi się na inną. Nic np. nie ma przeciwko antysemickiej części ideologii hitlerowskiej. A hitleryzm to ruch, który trzeba albo całkowicie negować i wtedy można się należycie bronić przeciwko zarazie hitlerowskiej w całej pełni, albo też aprobuje się go a wtedy należy liczyć się, że duchowo niemczy i moralnie rozbraja. Kto nie wierzy, niech obserwuje rolę antysemityzmu hitlerowskiego na Węgrzech i w Czechosłowacji. Antysemityzm zniemczył duchowo i rozbroił moralnie te narody. To jest fakt, któremu już dzisiaj nikt nie zaprzeczy. Ideowi hitlerowcy w Polsce powinni się dobrze z nim zapoznać. (Ro)

Niemiecka eskadra floty wojennej na wodach hiszpańskich

Berlin, 13. 4. (f). Rząd Rzeszy postanowił wysłać na wody hiszpańskie eskadrę marynarki wojennej, złożoną z kilku większych i mniejszych jednostek. Eskadra niemiecka ma zabawić na hiszpańskich wodach terytorialnych 1 miesiąc.

Echa rozmów kairskich

Jerozolima, 13. 4. ŻAT. Dr. Bernard Joseph, który towarzyszył prez. Weizmannowi do Kairu, oświadczył, że rozmowy toczyły się w duchu przyjaznym i szczerym.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej ogłosiła oświadczenie, że wizyta Weizmanna w Kairze nie pozostaje w żadnym związku z powrotem premiera egipskiego z Londynu. Egzekutywie nie są znane żadne projekty nowego rozwiązania kwestii palestyńskiej.

Agencja Żydowska dementuje informacje o zmobilizowaniu dwóch tysięcy gafirów na skutek wysłania znacznych oddziałów wojskowych z Palestyny do Egiptu.

Buńczuczne przemówienie Mussoliniego

Rzym, 13. 4. (f). Po posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej, która powitała fakt ofiarowania królowi włoskiemu korony albańskiej, wygłosił Mussolini przemówienie, oświadczając:

Wypadki dni ostatnich są wynikiem naszej wiary i rezultatem naszej siły.

W stosunku do narodów nam przyjaznych będziemy zachowywać się, jak przyjaciele. Wobec narodów nam wrogich zajmować będziemy jasne i bezwzględne stanowisko wrogie. Świat jest proszony o pozostawienie nas w spokoju przy naszym wielkim, codziennym trudzie. Świat powinien wiedzieć, że my zawsze, tak wczoraj, jak i dziś, zmierzać będziemy prosto do celu.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 13 kwietnia. Pszenica 80% zlarn. szkl. 23.25 23.75, pszenica jednolita czerwona 22.50—22.75, pszenica jednolita biała 22.50—22.75, zbierane 21.75—22, żyto stand. I 15.50—15.75, standart II 15.25—15.50, jęczmień jednolity 18.25—19, przemiałowy 17.25—17.75, pastewny 17—17.25, owies niezadeszczony 19—19.50, standart I (lekko zadeszczony) 18—18.50, standart II (zadeszczony dop.) 17.75—18, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 42.25—45.25., wyciągowa 35 proc. 41,25—44.25, gat. I 50 proc. 39.25—40.75, gat. IA 65 proc. 35.25—37.25 gat II 35-65 proc. 33—35, gat. II 50-60 proc. 31.25—31.75, gat. II 50-65 proc. 30.50—31, gat. II 60-65 proc. 24.75—25.25, pastewna 15.25—15.75, razowa 95 proc. 30—36.25, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. 55 proc. 27—27.50, razowa 95 proc. 24.50—24.75. mąka żytnia okr. Poznańskiego gat IA 55 proc. 27—27.50, otręby pszenne standartowe miałkie 13.25—13.50, średnie 12.75—13, żytnie standartowe 12.75—13. jęczmienne 12.75—13.25. Obroty i tendencje: pszenica 92 zwyżkowa, żyto 57 spokojna, jęczmień bez obrotów spokojna, owies 126.5 spokojna. Ogólny obrót 695, tendencja ogólna ożywiona.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 13 kwietnia. Pszenica 19—19.50, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 195 spokojna, żyto 505 spokojna, jęczmień 180 spokojna, owies 80 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 13 kwietnia. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 12, Żyrardów 63, Haberbusch 71, Ostrowiec 80—79.50—80, orblin 107, Modrzejów 21, Cukier 39.50—39, Starachowice 58.50—59—58.75, Węgiel 39—39.50—39, Zieleniewski 73. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna, odc. grube 63.75, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 87.50, II em. 86.50, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 90.—, II em. 89, 5 proc. poż. konwersyjna drobne 64.15, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 65, odc. drobne 64.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 41.50. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne: 4½ proc. listy m. Warszawy 62.25 5 proc. listy m. Warszawy stare 74, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 70—70.50 drobne, 5 proc. listy m. Lublina z r. 1933 60.—, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 63.50, 5 proc. listy m. Łodzi z 1936 r. 61. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Bruksela 89.40, Amsterdam 282.10, Londyn 24.90, Nowy Jork czek 5.31¼, owy Jork kabel 5.31¾, Paryż 14.10, Zurych 119.20. Tendencja mocniejsza.

TEATR - KONCERTY - RADIO

Święto teatru żydowskiego

Dziś w piątek o godz. 8.30 wiecz. teatr żydowski przy ul. Bocheńskiej 7 przeżywać będzie wzniosłe chwile. Przodujący zespół teatralny, Warszawski Żyd. Teatr artystyczny (Wikt) pod kier. Zygmunta Turkowa rozpoczyna swoje gościnne występy w Krakowie. Pierwsza premiera „Wiktu“ daje przegląd sił artystyczno-wokalnych tego świetnego zespołu w barwnej i ciekawej komedii muzycznej nieśmiertelnego klasyka literatury żydowskiej Szaloma Alejchema p. t. „Błądzące gwiazdy“. W skład zespołu „Wiktu“ wchodzą następujący pierwszorzędni artyści i śpiewacy: A. Ajzenberg, D. Epstein, A. Feller, I. Grudberg, L. Lewińska, E. Liton, J. Mandelblit, N. Natan, S. Natan, Ch. Nysenewajg, E. Perlman, M. Tal, Z. Turkow, P. Urich, M. Zak, R. Zomin i inni. Kierownictwo orkiestry spoczywa w rękach znanego muzyka S. Rosenguta. Niewątpliwie wieczór dzisiejszy zbierze elitę publiczności w Krakowskiej w teatrze żydowskim.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś świetna komedia J. Blizińskiego „Pan Damazy“ z J .Korecką, W. Niedziałkowską, R. Pawłowską, Z. Zalewską, T. Burnatowiczem, S. Czajkowskim, K. Fabisiakiem (rola tytułowa), J. Karbowskim, W. Macherskim. Jutro i w niedzielę wieczorem „Obrona Ksantypy“ komedia L. H. Morstina z A. Matusiakówną w głównej roli kobiecej. W niedzielę po południu Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“.

— 10 LAT PRZEBOJÓW W TRANSMISJI Z BRUKSELI. Nie tak dawno spędzili polscy radiosłuchacze swój week-end przy dźwiękach muzyki rozrywkowej z Brukseli. W sobotę dnia 15 kwietnia o godz. 21 Polskie Radio znowu transmituje z Brukseli wesoły wieczór „10 lat przebojów“. — Będzie to audycja muzyczna w układzie Chasa Dolne‘a i Stana Brenders‘a. Przypomni ona belgijskim i polskim radiosłuchaczom liczne miłe, nastrojowe i wesołe przeboje, które śpiewano, przy których tańczono w okresie ostatnich 10 lat.

— RADIOWY RECITAL STANI ZAWADZKIEJ. W sobotę dn. 15 kwietnia o godz. 16.35 śpiewać będzie dla radiosłuchaczy artystka opery poznańskiej Stani Zawadzka. Wykona ona pieśni Schuberta, Griega. Brahmsa, arię Glucka i inne.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek, godz. 8 wiecz: „Pan Damazy“

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO

(Bocheńska 7)

Piątek, godz. 8.30 wiecz.: „Błądzące gwiazdy“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „O czym się nie mówi“ (Engelówna, Cybulski, St. Wysocka).
APOLLO: „Dr. Murek“ (Brodniewicz, Wysocka i in.).
ATLANTIC: „Suez“ (Tyrone Power, Loretta Young) i „Jej kochany chłopiec“.
L. O. P. P. „Podlotek“ i „Nanon“ (film niem.)
PROMIEŃ: „Królewna Śnieżka“
SCALA: „Trzech przyjaciół“ (Robert Taylor, Margaret Sullavan i in.).
SZTUKA: „Mała Miss“ (Shirley Temple).
„SWIT“: „Mikado“ (Kenny Baker, Marty Green, Sidney Granville).
UCIECHA: „Włóczęgi“ (Szczepko i Tońko).
WANDA: „Kibic“ (Fernandel).

DR EZRIEL CARLEBACH

KATASTROFA W BAGDADZIE

Tuż obok parku w Bagdadzie, w samym środku uliczki, stoi słup telegraficzny. Jest północ. Całe miasto jest źle oświetlone, a szczególnie wspomniana uliczka. Słup telegraficzny stoi jeszcze na dodatek w cieniu drzew, tak, że ledwo można go dostrzec.

10 minut przed dwunastą przejeżdża tutaj auto z szybkością 100 klm na godzinę. Dopiero w ostatniej sekundzie szofer spostrzega słup telegraficzny, chce skręcić, wóz się wyślizguje, już za późno — wjeżdża w słup, auto przewraca się, szofer i dwaj pasażerowie ciężko ranni: wstrząs mózgu. W godzinę później szofer już nie żyje.

Zdaje się, że nie ma nic bardziej naturalnego, zrozumiałego. Ot, codzienne zjawisko.

Zwłaszcza, jeśli można się dowiedzieć, kim był szofer. Okazuje się, że był to młody, bogaty człowiek, sportsmen, ryzykant, motocyklista, a poza tym nie prowadzący się zbyt moralnie. Jego krewni to ludzie, używający w pełni życia, „viveurzy", degeneraci i awanturnicy.

Tym bardziej więc nie ma się czemu dziwić, że o północy, w szalonej jeździe, w ciemnej uliczce zdarzył się ten wypadek. Przeciwnie, komu coś podobnego może się przytrafić, jeżeli nie takiemu człowiekowi?

W takich wypadkach nazajutrz ukazuje się krótka notatka w prasie, bogata rodzina umieszcza kilka dłuższych nekrologów, potem następuje wspaniały pogrzeb i — koniec.

Lecz ów młody człowiek ma rocznie dochodów 400.000 funtów. Rok rocznie otrzymuje na tę sumę czek, podpisany przez dyrektora towarzystwa naftowego w Anglii. A pieniędzy tych nie dostaje, broń Boże, dlatego, że on, lub członkowie jego rodziny, inwestowali cokolwiek w interes naftowy, lecz dlatego, że rząd, związany ze wspomnianym towarzystwem naftowym, stworzył dla ojca owego młodego człowieka państwo, nazwane pięknie „Irak", a jego uczynił królem tego państwa. Tak więc historia ta, jak widać, pachnie naftą.

Wspomniany młody człowiek, kierowca auta, dopiero przed kilkoma tygodniami przerwał nagle polowanie, wrócił do domu, kazał przeprowadzić rewizję w domu pewnego generała, który z górą dwa lata temu zginął podczas puczu. W domu tego generała „znalazł" niespodzianie dokumenty, z których czarno na białym wynikało, że generał działał z polecenia hitlerowców. Wydał nakaz aresztowania wszystkich byłych przyjaciół zastrzelonego generała, a wśród nich faktycznego, panującego premiera i 60-ciu wybitnych oficerów armii. Wszystkich oskarżył o chęć zamordowania go i oddania władzy w ręce niemieckich agentów. Wszystkich skazał na śmierć, potem ułaskawił, całą opozycję odwołał z wygnania, oddając jej władzę w ręce, z poleceniem przeprowadzenia prawdziwej „czystki" w administracji i w armii. I właśnie wtedy nastąpiła czystka w kraju, przekupionym przez niemieckich agentów. Historia więc, jak widać, pachnie także — hitleryzmem.

Lecz ci wszyscy ludzie, przeciwko którym, ów młody człowiek, wszczął akcję, byli w pewnej mierze sympatykami pewnego szczepu zamieszkałego wewnątrz państwa. Nici prowadziły do szczepu Kurdów, do ważnej mniejszości Iraku, do prowincji i narodu, który wbrew swojej woli został przyczepiony do tego dziwacznego tworu, zwanego „Irakiem". Chodziło o tę część ludności, która stale burzy się, która próbuje dojść do władzy przy pomocy czynników zewnętrznych. Historia więc, jak widać, pachnie wewnętrznym problemem mniejszości.

Nie jest to jednak mniejszość w religijnym i narodowym tego słowa znaczeniu. Sprawa przedstawia się tak, że nici prowadzą dalej do sąsiadów Iraku, do Turcji i Persji, które zamierzają przy nadarzającej się sposobności podzielić między siebie kraj. A z drugiej strony wchodzą w grę konflikty z sąsiadami, z którymi Irak nie żyje na dobrej stopie, a mianowicie Transjordania i Ibn Saud. Historia więc, jak widać, pachnie dążeniami ekspansyjnymi sąsiadów.

Lecz ci sąsiedzi nie są znowuż zwyczajnymi sąsiadami, lecz związani są z najwybitniejszymi rodzinami w kraju a głównie z rodziną owego młodego człowieka, z jego żoną, z jego szwagrem i kuzynami. Historia więc, jak widać, pachnie intrygą pałacową.

W związku z tym przypominamy sobie, że ojciec zabitego szofera zginął zupełnie nagle, w szwajcarskim hotelu, w przeddzień podpisania kontraktu naftowego z Francją. W dziwnych okolicznościach dostał nagle ataku sercowego. A gdy policja szwajcarska dostała się do hotelu, celem zbadania tej sprawy, jedynym świadkiem był właściciel hotelu. W godzinę potem, zupełnie nagle w cudowny sposób „zmarł" właściciel hotelu...

I jeżeli przypominamy sobie i rozpatrujemy wszystkie okoliczności, towarzyszące tej historii, wówczas ów fatalny słup telegraficzny urasta do symbolu prawdziwej tajemnicy. Cała ta podróż o północy staje się zagadką. Ciemny zaułek jest labiryntem, auto — zaczarowanym pojazdem i nagle nie rozumiemy zupełnie tej całej historii. Nie jest ona już codzienna i naturalna, jest trudna do zrozumienia, jest w niej coś osobliwego i dziwacznego.

I zaczynamy zastanawiać się...

* * *

Poza tym zachodzą okoliczności, które dodają całej tej historii jeszcze więcej osobliwości. Albowiem ktoś właśnie w Mosulu, właśnie na tym obszarze, na którym rozgrywa się cały naftowy i narodowy konflikt, rozpuszcza pogłoskę, że króla zabili — Anglicy. I rozpuszcza tę pogłoskę w sposób zorganizowany, przemyślany, prowokatorski. Potem gromadzi się liczny tłum Arabów przed siedzibą angielskiego konsula, podpala dom i zabija konsula.

Teraz sprawa jest już jasna. Jakkolwiek rzecz miała się ze słupem, to jednak pogłoskę tę rozpuścili wrogowie, konkurenci Anglików. Oni to podburzyli masy. Kim są ci wrogowie? Agenci hitlerowscy, tureccy, francuscy? A podburzyli tłum, aby przesłonić własną winę, czy też po prostu po to, aby łowić ryby w mętnej wodzie?

W chwili jednak, gdy płonie jeszcze dom angielskiego konsula, a wojsko angielskie z Mosulu wkracza do miasta, aby je „uspokoić", — nagle zjawia się kuzyn zabitego w katastrofie króla irackiego, emir Abdulla z Transjordanii; wsiada, wbrew swoim zwyczajom w samolot i przylatuje do Bagdadu, jakkolwiek nie był tam już od wielu lat. Przyjeżdża po to, aby wziąć udział w pogrzebie, jakkolwiek był śmiertelnym wrogiem króla Iraku i jakkolwiek niedawno temu radio w Bagdadzie rzucało wyzwiska pod adresem emira.

Kto się o tym dowiaduje, myśli: A więc polityka rodzinna? Polityka synów i wnuków szeryfa Husseina, tego samego, z którym Mac Mahon zawarł słynne umowy, tego samego, któremu Lawrence przyobiecał olbrzymie państwo arabskie, polityka Husseina, którego Anglicy pewnego pięknego poranku wsadzili na okręt i wysłali z Mekki na wygnanie, wtrącając go do więzienia. — W jakim to kierunku biegną dążenia i aspiracje? Do Transjordanii? — Do Iraku? —

Nim jednak emir przybył na lotnisko w Bagdadzie, już było po wszystkim. Wyznaczono już następcę tronu. 3-letniego synka zmarłego króla — proklamowano Fejzalem II. Widziano nawet, gdzie znaleźć testament, w którym brat żony zmarłego, kuzyn, również wnuk Husseina, mianowany został regentem. Budzi się więc pytanie: Czyżby 26-letni zdrowy człowiek miał sporządzić testament? Zwłaszcza człowiek Wschodu, który zupełnie nie wie, co to testament, nie troszczy się o to, co będzie po śmierci? W testamencie wyznaczono regenta, jakkolwiek konstytucja wymaga jego nominacji wyłącznie przez parlament? Przypominamy sobie, że ów szwagier, który tak nagle mianowany został regentem, był tym samym, u którego tragicznie zmarły król spędził ostatnią noc przed udaniem się w tę szaloną podróż autem, z której już nigdy nie powrócił. I nim zdążono telefonicznie przekazać światu tę ważną wieść, z Londynu nadchodzi telegraficzny skrót artykułu „Timesa", w którym Anglia wita premiera Nuri Paszę, swego starego przyjaciela i wyraża nadzieję, że będzie on wykonywał swą władzę etc. etc. Zapomniano już zupełnie o słupie telegraficznym. Na pogrzebie nikt więcej o nim nie wspominał. Mówiono już otwarcie...

* * *

Nie znamy więc prawdy. Obiektywnie biorąc, jest rzeczą możliwą, że był to istotnie tragiczny wypadek. To jednak nie jest ważne.

Ważne jest, że znalazło się tylu k a n d y d a t ó w, którzy inscenizowali tragiczny wypadek. Katastrofą dla Iraku i dla wszystkich Arabów jest to, że dokoła tego młodego króla krążyło tyle najrozmaitszych kół, które mogły podrzucić jakiś słup, jakąś kłodę w sam środek drogi...

A cała katastrofa odsłania się dopiero podczas pogrzebu. Wychodzi tutaj na jaw w swojej całej okazałości katastrofa Iraku. Jest to katastrofa rozbicia i rozpadu. Państwo nie było zbyt silnie skonsolidowane, a tym bardziej panująca dynastia. Król był jedyną figurą centralną, który pro foro externo stwarzał pozory solidarności. Teraz król nie żyje. Wychodzi na jaw cały absurd istnienia tego państwa, spory na dworze królewskim, w parlamencie, w kraju, na prowincji, między poszczególnymi szczepami, w armii, między agentami zagranicznymi, sąsiadami, dobrymi przyjaciółmi i dominowanymi opiekunami.

Teraz, gdy król nie żyje, wszyscy powstają przeciwko sobie, Anglia i Niemcy, Turcja i Persja, Transjordania i Saudia, Kurdowie przeciwko mieszkańcom Iraku, generałowie przeciwko ministrom, Mosul przeciwko Bagdadowi, a synowie jednego kuzyna przeciwko synom drugiego kuzyna królewskiego! Teraz runęła ta słaba ścianka, dzieląca ich wszystkich, wszyscy spoglądają sobie prosto w twarze, i wszyscy potrząsają mieczami. I razem ze śmiertelnymi szczątkami nieszczęśliwego szofera, grzebie się w Bagdadzie ostatnie resztki irackiej jedności, ostatnią możliwość stworzenia takiej jedności, utrzymania fikcji, że Irak jest państwem.

Wśród Arabów panuje wielka żałoba. Stracili jednego z 4-ch królów, który wszystkimi siłami popierał hecę antysyjonistyczną. Runął filar fantastycznego gmachu federacji państw arabskich. A Żydzi przypatrując się procesowi rozpadu potężnego sąsiada arabskiego mogą przewidzieć, że prowincje będą się odrywać, a poszczególne szczepy izolować, jak to właśnie wewnętrzne osłabią zupełnie siłę polityczną jednego z największych naszych przeciwników. Widzimy, że jest to już drugie z sąsiadujących z nami państw arabskich, które rozpada się i nie ma nadziei na powtórną restaurację, jako narodowe państwo arabskie. Jest to drugie państwo arabskie po Syrii.

Żydzi w najbliższym sąsiedztwie, widzą obok siebie Syrię, Transjordanię, Irak, widzą, co wewnątrz nich się dzieje i nie drżą tak bardzo przed arabskimi lwami, które otaczają nas i grożą...

Rząd brazylijski przeciw antysemityzmowi

Rio de Janeiro, 13. 4. ŻAT. Rząd stanu Rio Grande do Sol powołał na stanowiska inspektorów szkół państwowych sześciu nauczycieli żydowskich. Pozostających pod wpływami niemieckich narodowych socjalistów prasa podniosła z tego powodu gwałtowną kampanię przeciwko rządowi. Kampanii tej położyło kres oświadczenie ministra oświaty stanu, który stwierdził, że Brazylia nie zna ustaw rasowych i że każdy zdolny do odpowiednich funkcji państwowych obywatel ma pełne prawo do piastowania takich funkcji.



Piątek, 14 kwietnia.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pleśń; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Wielkanoc żaków krakowskich“ słuchowisko M. Dynowskiej; 11.25 Nieznani pieśniarze (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.20 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w oprac. Krystyny Krupińskiej, b) „O Marysi i księżycowych duszkach“ M. Dynowskiej, recytacje Leny Meyerholdowej, c) Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Zagadki muzyczne, aud. dla młodzieży w opr. Ady Arzt i T. Seredyńskiego; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry kujawskiego pułku piechoty pod dyr. kpt. Piotra Wittmana; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.0 Rozmowa z chorymi; 16.35 Tradycyjne polonezy — audycja słowno-muzyczna w opr. R. Prągłowskiego. Wykonawcy: chór męski „Bard“ pod dyr. A. Smoleńskiego, akomp. W. Mattauschówna; 17.05 Drogi w dawnej Polsce, pogad. wygł. R. Olszewski; 17.20 Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego rozgł. krakowskiej: St. Mikuszewski (I skrz.), H. Nierychło (II skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowiec (wiol.); 17.45 Dokąd jechać w święto? w opr. Mgr B. Pągowskiego; 17.50 Odczyt sportowy: „Znaczenie biegów na przełaj dla organizmu“ wygł. dr W. Sidorowicz; 18 „Wystawa obrazów malowanych dźwiękami“ — reportaż muzyczny w opr. dr Wł. Poźniaka, as. U. J.; 18.30 Teatr wyobraźni; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.35 Dzien. wiecz., wiadom. meteor. i sport., program na jutro; 21 „Ostatna podróż małego Kaia“ epizod z opowiad. J. Iwaszkiewicza pt.: „Słońce w kuchni“; 21.20 Koncert symfoniczny z Filharmon. warsz.; 22.40 Muzyka z płyt; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiad. dzien. wiecz., komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 17.45 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla; 18 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. franc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 „Wycieczka w dolinę Odry“ — pogad.; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 17.45 Pogadanka; 17.55 Słuchowisko; 18.15 „Racjonalne nawożenie ziemniaków jadalnych“; 18.25 Wiadom. sport.; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Gazetka informacyjna w jęz. ukr.; 14.10 Recital fortep. R. Sawickiego; 14.30 „Przedwiośnie“ St. Żeromskiego, fragm.; 14.45 Wiadom. gosp. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 17.45 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 17.50 Wyjątki z „Parsifala“ Wagnera z płyt; 18.30 p. Kraków; 22.10 „Gustaw Fiszer — sylwetka aktora“; 22.20 Płyty; 22.55 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiad. giełdowe; 15 p. Kraków; 17.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 18 Recital fortep. Wł. Burkatha; 18.20 Jak spędzić święto? 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 BRUKSELA FLAM.: Współczesna muzyka kameralna. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna. SOFIA: 18.15 Muzyka popularna. DROITWICH: 18.30 Muzyka lekka.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: LAHTI: 19.05 Koncert symfoniczny. BUDAPESZT: 19.30 Transmisja z Opery; SOFIA: „Rigoletto“ — opera Verdiego. SZTOKHOLM: Radiokabaret. RADIO ROMANIA: 19.35 Transmisja z Opery.

20 BEOGRAD: Transmisja z Opery. KOWNO: Koncert symfoniczny. LILLE: „Kobieta roku 1939“ — aud. słowno-muz. RADIO PARIS: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. OSLO: 20.05 Pieśni duńskie. DROITWICH: 20.30 Przemówienie prezydenta Roosevelta — transm. z Ameryki. LUBLANA: Koncert wokalno-instrumentalny. MEDIOLAN: Muzyka rozrywk.

21 BRUKSELA FRANC.: „Chemineau“ dramat liryczny Leroux. FLORENCJA: Wieczór oper. LILLE: Koncert solistów. MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. MONTE CENERI: „Messa da Requiem“ — Verdiego. RZYM: Operetka. TALLIN: 21.10 Utwory dawnych mistrzów estońskich. LUKSEMBURG: 21.15 Koncert kwintetu pieśniarzy. LYON: 21.30 Koncert symfoniczny. PARIS PTT.: Koncert symfoniczny. RENNES: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Radiokabaret.

22 KOWNO: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. SZTOKHOLM: 22.15 Program rozrywkowy. LONDYN REG.: 22.20 Radiokabaret. MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa. BUDAPESZT: 22.25 Muzyka jazzowa. DROITWICH: Koncert orkiestry symfonicznej.

23 KOPENHAGA: Muzyka taneczna. BRUKSELA FLAM.: 23.10 Muzyka jazzowa. BUDAPESZT: 23.15 Muzyka cygańska. MEDIOLAN: Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 23.20 Muzyka kameralna. DROITWICH: 23.45 Muzyka lekka.

Nowe utensylia religijne przy Ścianie Płaczu

Jerozolima, 13. 4. ŻAT. Terroryści arabscy przed kilkoma miesiącami zburzyli, jak wiadomo, arkę z rodałami i inne przedmioty kultu przy Ścianie Płaczu. Ostatnio kilku Żydów ofiarowało pewną sumę na zainstalowanie nowych utensyliów przy Ścianie Płaczu. Nowe meble (szafę do ksiąg religijnych, stół i t. d.) wykonano dokładnie według wymiarów poprzednich ustalonych przez komisję międzynarodową dla stwierdzenia status quo przy Ścianie Płaczu w roku 1930. Zainstalowanie nowych utensyliów nastąpiło dopiero po protokularnym stwierdzeniu, że odpowiadają one wymogom ustawowym.

Na szerokim świecie

WYSPA KORFU

Po zajęciu Albanii przez Włochów powszechne zainteresowanie budzi wyspa Korfu, położona u zachodnich brzegów Albanii i Grecji, u wejścia z Morza Jońskiego do Morza Adriatyckiego. Od brzegów Albanii dzieli wyspę wąski kanał Korfu. Wejście z Morza Jońskiego do Adriatyckiego nazywa się kanałem Otranto. Po nowo-grecku Korfu nazywa się Kerkyra — Rzymianie nazywali Corcyra.

Kształtem przypomina wyspa maczugę węższą na południu, szerszą od północy. Wyspa jest nie wielka, liczy 633 km. kw. z 101.742 mieszkańcami. Na jeden km. kw. wypada 164 mieszkańców. Wyspa zamieszkała jest głównie przez Greków. Poza Grekami zamieszkują wyspę Włosi w ilości około 2.000 oraz Żydzi — prawie w tej samej liczbie. Północna częć wyspy jest górzysta. Największy szczyt Pantokrator osiąga 906 metrów, południowa i środkowa część jest pagórkowata. Trzęsienia ziemi są bardzo rzadkie i słabe. Korfu ma ciepłą, obfitą w deszcze zimę i gorące, suche lato. Temperatura w styczniu osiąga 10 st. ciepła, w czerwcu do 26 st. Wyspę przepływają dwie małe rzeczki. Poza tym znajduje się bardzo wiele źródeł. Lasów nie ma wcale. Bogate natomiast są gaje oliwne pokrywające prawie połowę wyspy, liczące około dziesięć milionów drzew. Świat zwierzęcy jest bardzo ubogi w gatunki zwierząt, hodowla bydła minimalna. Rolnictwo w zastoju. Głównie zbiera się pszenicę i kukurydzę, następnie kartofle. Nawet rybołóstwo znajduje się w dużym zastoju. Ongiś niezwykle intensywnie pracujące saliny, ostatnio nie są należycie eksploatowane. Przemysł ubogi, pracują zaledwie dwie papiernie i jedna rafineria olejów.

Korfu ma doskonale rozbudowaną sieć dróg kołowych, co zawdzięcza Anglikom. Głównym miastem wyspy jest tej samej nazwy miejscowość Korfu, leżąca w środkowej części wschodniego brzegu wyspy u podnóża gór. Uliczki ciasne i ciemne, domy budowane na wzór weneckich. Korfu słynie z tego, że posiada około 300 greckich kościołów i kaplic. Wyróżnia się katedra grecka i rzymsko-katolicka, dawny pałac królewski — obecnie muzeum. Handel jest bardzo ożywiony, głównie eksport oliwy. Na południowy zachód na wzgórzu Gasturi stoi willa Achilleon, ongiś własność austriackiej cesarzowej Elżbiety, w latach 1907--1914 własność niemieckiego cesarza Wilhelma II. Obecnie stanowi własność rządu greckiego. — Korfu posiada dobry port, do którego zawijają statki z Aleksandrii, Tryjestu, Konstantynopola, Grecji, Włoch i Anglii.

Tradycyjne dziwactwa słynnego Eton College

Jedną z najsławniejszych szkół średnich Anglii jest od dawna Eton College. Szkoła w Eton istnieje niemal 500 lat, została bowiem założona w r. 1440. Monumentalne zabudowania tego sędziwego zakładu naukowego stoją nad Tamizą w pobliżu królewskiego zamku Windsor. Pojemność gimnazjum wytrzymuje 1100 uczniów, którzy mieszkają przeważnie po małych pensjonatach, kierowanych przez nauczycieli, zwanych tu „mistrzami“. Liczba kandydatów do Eton College jest ściśle ograniczona, tak, że ilość zgłoszeń zawsze znacznie przewyższa ilość wolnych miejsc. Kto więc pragnie się dostać do tej słynnej szkoły, musi się uzbroić w wielką cierpliwość i czekać na przyjęcie, o ile oczywiście odpowiada wymaganiom i w porę został przenotowany, t. zn. kolejno figuruje w spisie kandydatów. Zapobiegliwsi rodzice zgłaszają kandydatów swoich synów do Eton zazwyczaj na kilka tygodni po wpisaniu ich do ksiąg metrykalnych. Tak więc figurują już niemowlęta w listach zgłoszeń tego zakładu.

Kandydaci przyjęci mają 13 lat i pozostają w Eton do 18 roku życia. Ale co jest bardzo charakterystyczne, egzamin dojrzałości, który uprawia do wpisu na uniwersytet zdają uczniowie, licząc dopiero 16 lat. Po maturze pozostają zatem jeszcze dwa lata w Eton. Dość oryginalnie wygląda tradycyjny strój wychowanków Eton College. Długie czarne surduty, ciemne spodnie w paski, a na głowie cylinder. Wyobrazić sobie można zastęp 13-letnich uczniaków z cylinderkami na głowie. Widok taki może wywoływać wywołać rozmaite komentarze, ale trudno — cylinder musi być, a to pod grozą przykrych konsekwencyj, wynikających z przymusu.

Uczniowie mają swój klub, do którego należą jednak tylko bardzo nieliczni. Klub ma charakter ekskluzywny. Członkowie klubu mogą nosić spodnie koloru siwawego, kołnierz płaszcza wyłożony, a parasol zwinięty, gdy inni uczniowie muszą mieć kołnierz płaszcza stojący, spodnie szare w paski, a parasol nie zwinięty. Oryginalne! W Eton, podobnie jak w bardzo wielu innych angielskich szkołach średnich utrzymała się tradycyjna kara chłosty. Wykonawcami są chłopcy, sprawujący nadzór nad kolegami w pensjonatach. To rodzaj naszych „wójtów klasowych“. Karę chłosty wymierza się trzciną. Członkowie klubu w siwych spodniach mają też sami prawo przetrzepać skórę każdemu, który na ulicy zostanie przyłapany na swawoli, np. na grze w piłkę nożną za pomocą kamyków.

Ciężkie wykroczenia uczniowskie rozpatruje zarząd pedagogiczny kolegium etońskiego, który zazwyczaj wymierza karę chłosty za pomocą rózgi brzozowej. Odnośny rachunek otrzymują rodzice młodocianego delikwenta, gdyż koszt rózgi wynosi 2 i pół szylinga. Po jednorazowym użyciu rózgę się odkłada. Egzekucja „rózgowa“ odbywa się przy drzwiach zamkniętych. „Delikwent“ występuje oczywiście bez tradycyjnego cylinderka. Wszelkie cygaństwa zadaniowe, szmugiel karteczek, podpowiadanie i t. p. „zbrodnie“ szkolne są jak najsurowiej wzbronione. Sprawców czekają surowe kary.

Ale mimo takich cieni, ileż tu świateł, jaka miła atmosfera prawdziwie studencka. Eton trzeba przeżyć, aby go poznać. To wysoka nobilitacja w szlachetnym pojęciu. Toteż w życiorysie niemal każdego wybitnego męża stanu, czy polityka Wielkiej Brytanii często natrafia się na wymowny szczegół: „ukończył kolegium w Eton“, a następnie“ że jest absolwentem uniwersytetu w Oxfordzie lub w Cambridge.

„DZIENNICZEK“

...A TY CIEMNY LESIE...

Reportaż Frani

Należy — co kto lubi. Niektórzy wolą spać do dziesiątej, a potem dostać śniadanie do łóżka i jeszcze trochę poczytać. Inni chodzą z wizytami i z przyjemnością objadają się cudzym kosztem. Znam też takich, co spędzają cały dzień na plantach i nazywa się, że są na świeżym powietrzu. Chłopcy grają w piłkę, dziewczynki plotkują. Nie można jednak nikomu zarzucać z ważną miną, że to on właśnie robi źle. Ferie — są feriami i wasza sprawa, jak je spędzacie. Grunt — żebyście byli zadowoleni. Wcale też nie myślę wychwalać się z tego powodu, że byłam na ładnej wycieczce. Nie moja przecież zasługa, że na ferie pojechałam do Bielska i że tam taka ładna okolica. O tej wycieczce zresztą chcę napisać także kilka przykrych słów.

Najprzód — gdyśmy się tego dnia wybierali — moje tutejsze koleżanki układały plan marszu: — pójdziemy przez Baumgärtel na Kamitzerplatte. Inne protestowały: — nie! pójdziemy przez Waldschenkee, a wrócimy przez Rodelhütte.

— Po jakiemu wy mówicie — odważyłam się wreszcie zapytać.

Zdziwiły się ogromnie i kto wie co sobie pomyślały o moim rozumie.

— Jakto — po jakiemu? czy nie rozumiesz?

— Rozumiem, że mamy iść na wycieczkę w nabliższe okolice Bielska, więc skąd te „gärtle“ „hütte“, „platte“ i inne „schenkee“?

— E, tutaj się tak mówi.

— To się bardzo brzydko mówi — zauważyłam i odrazu projektowana wycieczka straciła dla mnie połowę swego uroku.

Przekonałam się jednak, że się nie tylko tak mówi, że się także tak pisze. Na wszystkich tablicach orientacyjnych figurują napisy niemieckie, a niektóre partie górskie nie mają w ogóle swoich polskich nazw, albo są bardzo nieudolnie przetłumaczone z niemieckiego. Zrobiliśmy taką próbę, a to z tego powodu, że jak się tu wyrazili — „pyskowałam“ bez ustannie na te niemieckie nazwy. Więc Baumgärtel, to ma być po polsku Dębowiec. Pytałam po kolei trzech osób: — czy tędy się idzie na Dębowiec? — Wszystkie trzy odpowiedziały wzruszeniem ramion, ale trzecia zapytana: — a, na Baumgärtel? — odpowiedziała: tak, tak tędy! Zaznaczam, że te trzy osoby były specjalnie przez mnie upatrzone, pochodzenia bezwzględnie polskiego. Więc? Ale teraz nie napiszę już ani słowa w tej „materii“, boby nasza dzienniczkowa cenzura uznała, że mieszam się do nieswoich rzeczy.

Zatem droga wiodła w górę. Nawet bardzo w górę. Z Lasku Cygańskiego szliśmy dwie godziny z jednym króciutkim odpoczynkiem. Te dziewczynki tutaj chodzą, jak kozy. I jeszcze sobie podśpiewują — idąc. Ja też nie pokazałam swojej „zadyszki“, ale trochę się pociłam — to prawda. Zresztą było tak ślicznie! cały las dyszy już wiosną (tak chyba wolno napisać — to nie jest frazes). Ptaki tak się wydzierają, że chciałoby się im pomóc: hu — hu — hu — hu! Idziemy grzbietem góry, piękną aleją z grabów. Ktoś tam znowu rzuca uwagę o „Kammalee“. Mówię na ten temat coś bardzo zjadliwego, coś co w ogóle nie nadaje się do atmosfery tego wiosennego lasu i co się też zaraz rozpływa w chłodnym powietrzu. Pachnie żywica — dogrzało jej. Ściągam ciężki narciarski kubrak, bo i mnie dogrzało. Ale niedługo przepraszam się z nim znowu. Bo wchodzimy teraz w wysoki, sosnowy las i natrafiamy na pierwszy śnieg — pierwszy? nie, przepraszam — ostatni! Ale teraz z góry wieje ostrym, zimnym podmuchem. Przed chwilą ktoś tam za mną narzekał: och, poco mi ten swetr, poco mi ta czapka, taki upał! Teraz ta sama bohaterka chucha w ręce: ojej, widzisz, a mama chciała mi dać rękawice...

Ostatnia partia drogi — duża polana, którą się podchodzi do Płyty Kamienickiej. Od północy dużo jeszcze śniegu w kotlinkach i zagłębieniach, od południa kwitną śnieżyczki. W lesie były też liliowe kwiatuszki, dzbanuszki, o listkach, podobnych do zawilców, tylko węższych. Niech się odezwie jakiś botanik i powie mi, jak się nazywają, bo w całym naszym towarzystwie nikt nie wiedział. Mokro, zimno, wiatr, słońce skryło się za ciemne chmurzyska. Ale to nie trwa długo. W drodze powrotnej, bardzo zresztą kamienistej — łapie nas znowu słoneczko na otwartym rąbanisku. Umieszczamy się bardzo wygodnie na pieńkach i systematycznie opiekamy nasze fizjognomie. Z prawej, z lewej, z prawej, z lewej... W takim też rytmie komendy mija nas oddział młodych Niemców, w białych pończochach, w bronzowych koszulkach, z kotłem polowym i innymi przyborami obozowymi. Ale — odwróćmy się lepiej w tamtą stronę, stamtąd słońce lepiej grzeje.

Znaki żółte, a potem żółto — zielone wiodą nas w dół. W Lasku Cygańskim pełno jest wesołej dziatwy. To przypomina ferie, a także — niestety — ich bliskie zakończenie. Zatem żegnaj — lesie, miły, ciemny lesie!

PORANEK

Planty — godzina szósta, minut sześć,
nie znasz plant o tej porze,
śpisz — słońce tańczy na twej storze,
a tu wróble drą się, ile mają siły: jeść!

Kos — czarny ptak buszuje w trawie,
skacze w prawo, w lewo, tak i siak,
a może to nie kos? — może szpak?
dość — że dla niego trawa — to jest dżungla prawie.

Ty sobie śpisz — a tu takie ważne sprawy,
przyjechało mleko w bańkach blaszanych,
przed tamten sklep. To już jest rano,
doprawdy. Zobacz, jeśliś ciekawy.

— Jakto? — przecież wczoraj na tym tu konarze
nic nie było, nic — ale to zupełnie,
a dziś! — zielonych pąków pełno —
— widzisz — co się to może przez noc jedną zdarzyć!

Planty — godzina siódma, minut trzydzieści dwie,
to już nie to samo — jest ten pan, jak codzień,
siada, wyjmuje szkła — z gazetą tu przychodzi,
mówi: — ach, moja pani, jest źle, jest całkiem źle!

— Jakże jest źle — mój panie? jest wiosna śliczna taka,
pogoda dziś jak drut, dym idzie prosto w górę,
wiatr południowo-wschodni, ani jednej chmury,
niech pan złoży gazetę i spojrzy na tego kosa, czy szpaka!

ANKA.

PRACA KONKURSOWA

Jak sobie wyobrażam pracę redaktora Dzienniczka

Napisały: Pola Schönberg i Lajka Schlüssel (Limanowa)

Po długiej i intensywnej pracy naszego móz gu ukończyliśmy nasz artykulik. Ale to jeszcze nie koniec to właściwie dopiero początek. Wraz z wrzuceniem listu do skrzynki pocztowej rozpoczynają się długie, męczące dnie oczekiwania. A wyobraźnia nie próżnuje — odbywa wraz z listem drogę — i oto jesteśmy wraz z nim w gmachu redakcji.

....Przedpokój, białe, lakierowane drzwi, z mosiężną tablicą: Dzienniczek — dział opera cyjny. Listonosz w brązowym mundurze, poważny i urzędowy, wchodzi z torbą pełną listów, wypróżnia ją na stół, wychodzi i zostawia drzwi lekko uchylone. Dobra nasza! — wszystko zobaczymy.

Pani redaktor — „anioł życia i śmierci“ — siada przy biurku, obejmując krytycznym spojrzeniem wysoki stos listów. Jest, jest i nasz. — Czarny adres na białej kopercie zdaje się mrugać do nas porozumiewawczo. Zbliża się ostateczna chwila. Redaktorka przegląda listy. Ciiiii — chooooooo!

Zawartość kosza zwiększa się z każdą sekundą, a stos na biurku maleje — już zostało tylko kilka listów, które spoczywają sobie — widocznie przeznaczone do dalszych działań redakcyjnych. Jakiż będzie ich los? Przegląd skończony. Redaktorka wstaje — tracimy ją na chwilę z oczu. Wraca — i o dziwo! — Czy to ta sama osoba? W białym kitlu lekarskim, skupiona i surowa, z błyszczącymi nożami — szczypcami i innymi narzędziami chirurgicznymi w rękach. Stoimy zdrętwiałe... Czyżby?..

Operatorka bierze pierwszy z brzegu list: — zakończenie niedobre — amputacja kończyn! — Zasłaniamy oczy, nie mogąc patrzeć na takie okropności. A do tego nie czujemy wcale zapachu chloroformu — czyżby operacji doko nano „na sucho“? Operatorka znowu zbliża się do stołu. Przychodzi także kolej na nasz nieszczęsny list. Tu jest widocznie coś poważnego, bo pani redaktor mruczy jakieś łacińskie terminy lekarskie i szuka zdaje się maski chloroformowej. Ale my już nic nie widzimy — nogi się uginają, wszystko wiruje wokoło, słabo.... słabo...

Do przytomności budzi nas dopiero głośny stuk drukarni i po dłuższej chwili wyłania się spod maszyny duży, znany arkusz: to Dzienniczek. Na miejscu, gdzie spodziewaliśmy się widzieć zniekształcone kikuty operowanych, widnieją krótkie, ładne i treściwe artykuliki. Dzięki podpisowi na dole — rozpoznajemy tak że i nasz. Dużo w nim zmian: długi język skrócony, ślepa kiszka wycięta, lecz całokształt — zdrowy.

Nic dziwnego, że pani operatorka jest naczelną naszą redaktorką, bo pomijając inne walory — posiada wielkie zdolności chirurgiczne, którymi nie każdy może się poszczycić.

—oo—

Piszemy sami

OD REDAKCJI.

Dzisiejsze prace w kolumnie „Piszemy sami“ stoją jeszcze pod znakiem świąt Pesach. „Musztarda po obiedzie“ — zauważą z przekąsem niektórzy (ci, którzy nic nie napisali). Ale te prace są dobre. Niektóre przyszły za późno, inne spóźniły się z winy redakcji, która, jak pisze jedna z koleżanek — chciała się też „wyspać, wyleżeć, wyleniuchować za wszystkie czasy“

Wszędzie flit

Jak w każdym roku, tak i w tym — najważ niejsze są oczywiście... porządki. Nie można się naturalnie obejść bez rozgardiaszu, poprzestawianych krzeseł, i wyrzucania nas za drzwi z tym zastrzeżeniem, że nie wolno stanąć na wycieraczce, bo się ją już wytrzepało. W całym domu są miłe zapachy: wiór, kapusty, — którą się czyści dywany i nade wszystko flitu. Nie mówię już o wyciąganiu szuflad, ubrań, książek itd. Gdyby tylko na tym się skończyło! Ale taki już pech, że właśnie na Pesach, kończy się trzeci okres szkolny, więc i tam „pesachowe porządki“ w katalogach i notesi-

kach. Gorsze od pasty, flitu, stearyny i benzyny! Jak my na tym wychodzimy — mój Boże! W ostatni tydzień na każdej godzinie wypożyczała nas sobie inna nauczycielka i tak flitowała, że suchej nitki na nas nie zostało. I tylko jedna myśl słodziła nam ten rozgardiasz: że nadchodzi wreszcie tydzień bez porządków.

EWA TEITELBAUM, Kraków.

Wolna lekcja

Gdy do naszej klasy przychodził tercjan z oznajmieniem, że będziemy miały wolną lekcję, bo profesor N(óż), lub W(idelec) — lub Ł(yżeczka) — jest zajęty, wtedy wiedziało się „na pe“, że przyjdzie do nas pani nauczycielka W.(ykłuwaczka) i postara się, ażebyśmy były zajęte całą lekcję. To się nam w końcu znudziło i postanowiłyśmy zaprotestować. Gdy więc pewnego dnia okazało się, że z powodu choroby jednego z profesorów znowu będzie pseudo wolna lekcja — zebrałyśmy się razem na pauzie i obmyśliły, że gdy pani W.(wiadomo) wejdzie do klasy — wtedy wszystkie... Pocóż zresztą pisać o tym, skoro cały plan spalił na panewce. Bowiem ku naszemu najwyższemu zdumieniu stanęła w drzwiach naszej klasy pani profesor hebrajskiego S.(erwetka) i powiedziała że ma właśnie dzisiaj czas, więc chciała by nam przeczytać hebrajską legendę o Elijahu Hanawi i w ogóle porozmawiać o Pesach. Ta legenda miała tytuł: „Naar Hatoe“ (chłopiec, który zabłądził) i była historią chłopca sieroty, który zabłądził i stał się potem uczniem proroka Eliasza.

Ta legenda bardzo się nam podobała i zaraz zaczęłyśmy mówić o Pesach, o Eliahu, o drzwiach otwartych na przyjęcie Gościa. Jeszcze też przeczytałyśmy wiersz o tym, jak Eliahu odwiedza domy żydowskie. Potem pani zapytała, jak wyglądają nasze przygotowania na Pesach i tak cała wolna godzina przeszła szybko i miło. Od tej lekcji temat „Pesach“ już nas nie opuszczał. Nie mówiło się już o niczym innym, jak o tych ośmiu wspaniałych dniach, podczas których można się będzie wyspać, wyleżeć, wyleniuchować za wszystkie czasy!

HEDA HELT (Kraków)

W domu.

W domu wielki ruch. Mamusia i kucharka szybko chodzą z pokojów do kuchni i znowu z powrotem. Wolno mi się wszystkiemu przyglądać tylko wyższe władze porządkowe oświadczyły, że mam nie zawracać głowy i nie kręcić się. Zgodziłam się na to, ale nie mogłam długo wytrzymać. Nudziłam tak długo, aż mi dano zajęcie: tłuczenie migdałów. Potem miałam podlać wszystkie kwiaty. Pięknie spełniłam tę misję: wszędzie ponalewałam wody na podłogę: w sypialni, w naszym pokoju i w gabinecie. A potem znowu byłam w kuchni i przyglądałam się pracy mamusi i kucharki. Cóż — sprzątanie, jak każde inne, a przecież w kuchni zupełnie inaczej wygląda. Może dlatego, że gdy się otworzy kredens, widzi się zupełnie inne naczynia. Dlatego wszystko wygląda jakieś nowe i świąteczne.

RENA MAJER (Kraków)

Sprzątanie

Jak mam pisać o sprzątaniu, kiedy z początku nie można było nawet o tym mówić. Na dworze straszna pogoda: wiatr, deszcz, a nawet śnieg tak sobie zlekka polatywał. Nie myślę o tych, których mieszkanie składa się z trzech lub czterech pokoi, kuchni i przedpokoju. Ci sobie już dadzą radę. Meble mogą przenosić z pokoju do pokoju, ubranie do przedpokoju — no i będą sprzątać.

Ale jak się mieszkanie składa z jednego pokoju i kuchni — to taka pogoda jest prawdziwą katastrofą. Jedna matka przylatuje do drugiej zatroskana: — co pani zrobi? jak tu wynosić pościel i ubrania? jak pani będzie sprzątać, skoro deszcz pada, śnieg sypie, — wiatr hula..... — A inna mówi: — Pani dobrze, pani ma sień, ale ja co?...

A tu tymczasem pogoda się poprawiła, słonko pięknie zaświeciło. Można było sprzątać i pięknie było na święta. A najwięcej cieszyły się dzieci. Bo mogły chodzić na dalekie spacery i ubrać się w nowe ubrania i buty!

ESTERA SCHÄCHTER (Nowy Targ)





Więc troskliwie objęła go za szyję dziewczynka:
— nic nie widzę — to była jakaś okruszynka.





— Ja sam nie wiem doprawdy, co mi to w oko wpadło! —
Lecz my wiemy Karolku. Z diabelskiego zwierciadla
maleńka okruszynka, niewidoczny pył szklisty,
twe śliczne oczy zmącił i serduszko przeczyste.

I teraz wszystko widzi przez złe koboldów oczy,
w sen się straszny zamienia świat — przed chwilą uroczy,
a Małgosia się boi, coś złowrogiego czuje,
drży cała, placze w trwodze i rączki załamuje.





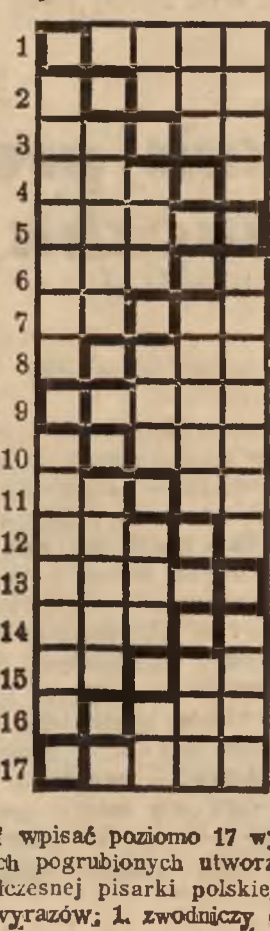
— Czemu płaczesz ty głupia? Wyglądasz, jak maszkara!
przecież mnie nic nie boli, przestań w tej chwili — zaraz!
O, tu się lepiej popatrz — co to się tu zrobiło!
ta róża,... jaka wstrętna, a tamta — całkiem zgniła!

— Co ty robisz Karolku?! O, mój Boże, mój Boże!
kwiaty z grzędy wyrywasz? — czyś ty oszalał może?!
— Precz, precz z tymi kwiatami! Są wstrętne, są szkaradne!
nie chcę tu takich kwiatów, lepiej niech nie ma żadnych!

Zagadki pozaturniejowe

WĘŻOWNICA

ułożyła Anka z Rudawki.



W logogryf wpisać poziomo 17 wyrazów. Litery w kratkach pogrubionych utworzą imię i nazwisko współczesnej pisarki polskiej.

Znaczenie wyrazów: 1. zwodniczy obraz, 2. worek inacz., 3. Święta Księga mahometan, 4. kraj zdrobniale, 5. rodzaj łodzi, 6. oprawa, 7. zespół sceniczny, 8. zburzone mury (wspak), 9. instrument muzyczny, 10. miejsce rozrywkowe, 11. napar inacz., 12. indyjski cudotwórca, 13 część ręki, 14. tytuł wschodni, 15. uczucie lęku, 16. kłótnia inacz., 17. utwór muzyczny (wspak).

SZARADA

uł. Adi Sejdler Katowice

Pierwszą łatwo masz, jeśli wyraz „marsz“,
tak odczytasz, jakby „m“, stanęło do góry dnem.
Z drugą także łatwa sprawa:
jest to prawie cała ława,
lecz jej wzięto razem z głową —
literę początkową.
Całość: miasto niemałe, bogate i wspaniałe.

SZARADA

uł. Sala Blonder Kraków

Pierwsze — to specjalność dobrych kucharzy,
drugie i część pierwszej — to część twarzy,
trzecie — to zgromadzenie inaczej,
całość — miasteczko, czy też miasto raczej.

Dowódca terrorystów — na urlopie...

Damaszek. 13. 4. PAT. Wódz naczelny powstańców arabskich w Palestynie Dref Abd el Razzek przybył dziś w otoczeniu 10 osób do Syrii i zameldował się u władz, oświadczając że zamierza zabawić w Syrii krótki czas dla odpoczynku. Władze nie powzięły dotąd decyzji w sprawie pobytu szefa powstańców w Syrii.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Normy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Komisarz gen. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. Leon Berbecki podał do wiadomości publicznej normy minimalne, jakie w poszczególnych grupach zostały uzgodnione z reprezentantami komitetów pożyczkowych. Na podstawie tych uzgodnień świadczenia świata gospodarczego przedstawiają się następująco:

Przemysł: I kat. przem. świad. przemysłowego (za podstawę należy brać kategorie świadectw przemysłowych normalnie bez ulg) — 2 proc. ustalonego za 1938 r. obrotu; II kat.— 1 proc.; III kat. — 1 proc.; IV, V, VI i VII kat. — pół proc. VIII kat. przem. świad. przemysłowego — a) rzemieślnicy zwolnieni od podatku obrotowego w myśl przepisów art. 8 p. 5. ust. o pod. przemysłowym, pracujący sami jeden bon zł. 20, pracujący przy pomocy 1 członka rodziny 1 bon zł. 20; b) pozostałe przedsiębiorstwa pół proc. od obrotu ustalonego za rok 1938.

Handel: I kat. handl. świad. przemysł. (za podstawę należy brać kategorie świadectw przemysłowych normalnie bez ulg) 2 proc. ustalonego obrotu za r. 1938 (wliczając do pod stawy także obrót artykułami opłacającymi podatek w formie scalonej) II i III kat. — 1 proc.: IV, V-a i V-b kat. 2 bony.

Handel jarmarczny — 2 proc. obrotu z roku 1938 bez względu na rodzaj handlu i długość dni jarczmarcznych.

Pośrednicy handlowi i giełdowi — 5 proc. prowizji ustalonej przy wymiarze za rok 1938 obrotu — 1 proc.; od 2001 — 3600 — 2 proc., 3601 — 4800 zł. — 3 proc., od 4801 — 7200 — 4 proc., od 7201 zł. — 12.000 zł. — 6 proc., od 12.001 — 24.000 zł. — 8 proc., ponad 24.000 zł. — 12.5 proc.

Właściciele nieruchomości budynkowych. W zależności od ilości izb pomieszczeń, do 4 izb — 1 bon zł. 20, 5 do 10 izb — 2 bony zł. 4, 11 do 20 izb — 5 proc. komornego lub wartosci czynszowej ustalonej przy wymiarze podatku od nieruchomości na r. 1938; ponad 20 izb — 10 proc.

Rolnictwo — Ziemia I kategorii: do 5 ha gruntu użytkowego — 1 bon zł. 20, ponad 5 ha do 15 — 2 bony zł. 40. 15 do 50 — 1 obligacja zł. 100, 50 do 75 ha — 2 obligacje (zł. 200), 75 do 100 ha 4 obligacje (zł. 400), 100 do 200 na 5 obligacji (zł. 500), 200 do 500 ha — 8 obligacji (zł. 800), 500 do 1000 ha — 10 obligacji (zł. 1000), a ponad 1000 ha po 10 zł. od każdego ha przewyższającego cyfrę 1000 ha.

Ziemia II kat. do 15 ha gruntu użytkowego — 1 bon na 20 zł., ponad 15 do 50 ha — 2 bony (40 zł.), 50 do 75 ha — 1 obligacja (100 zł.) 75 do 100 ha — 2 obligacje (200 zł.), 100 do 200 ha — 4 obligacje (400 zł.), 200 do 500 ha — 5 obligacji (zł. 800), a ponad 1000 ha za każdy hektar powyżej tej ilości po 10 zł.

Ziemia III kat. do 50 ha gruntu użytkowego — 1 bon (20 zł.) ponad 50 do 75 ha — 2 bony (40 zł.), 75 do 100 ha — 1 obligacja (100 zł.), 100 do 200 ha — 2 obligacje (200 zł.), 200 do 500 ha — 4 obligacje (400 zł.) 500 do 1000 ha 5 obligacji (500 zł.). Ponadt 1000 ha za każdy następny hektar po 10 zł.

Ustalone minimalne normy orientacyjne dla subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zostaną w dniu dzisiejszym przesłane komisarzom wojewódzkim pożyczki, którzy za pośrednictwem komisarzy powiatowych i powiatowych komitetów powiadomią zainteresowane zakłady przemysłowe, przedsiębiorstwa handlowe, rolnictwo itd.

Nowe składki ubezpieczeniowe

Jak wiadomo, w dniu 1 kwietnia br. wygasła ustawa, obniżająca przejściowo wysokość składek na ubezpieczenia społeczne. Obniżka ta obowiązywała w 1937 i 1938 r. i została przedłużona na dalszy rok do 1 kwietnia 1939.

Ponieważ mimo starań kół gospodarczych i zabiegów izb przemysłowo handlowych, dotychczas nie ukazało się żadne rozporządzenie któreby przedłużało na dalszy okres termin obowiązywania zniżki tej, należy uznać ją za wygasłą, chyba, że w najbliższym czasie ukazałoby się rozporządzenie, anulujące jej wygaśnięcie.

Wobec tego wysokość składek tych przedstawiałaby się następująco:

Tabela składek kategorii „U" (pracownicy umysłowi) — składki emerytalne i na wypadek braku pracy.

Przy zarobkach miesięcznych do 60 zł. potrącenia wynoszą ogółem 6 zł., którą to kwotę w całości opłaca pracodawca; przy zarobkach miesięcznych ponad 60 — 400 zł., potrącenia wynoszą ogółem 10 proc., z czego 6 proc. ponosi pracodawca, a 4 proc. pracownik; przy zarobkach ponad 400 — 725 zł. potrącenia wynoszą ogółem 10 proc., z czego 5 proc. ponosi pracodawca a 5 procent pracownik; przy zarobkach ponad 725 do 800 zł., potrącenia wynoszą ogółem 72,50 zł., z czego 36,25 zł. płaci pracodawca, a 36,25 zł. pracownik; przy zarobkach ponad 800 zł. potrącenia wynoszą ogółem 72,50, z czego pracodawca płaci 29 zł., a pracownik 43,50 zł. Uwaga: dla zarabiających ponad 725 zł. miesięcznie potrącać należy dodatkowo na ubezpieczenie na wypadek braku pracy 1,2 proc. od różnicy między zarobkiem faktycznym a kwotą 725 zł.; składki te ponosi w całości ubezpieczony.

Tabela składek kategorii „R" (pracownicy fizyczni) — składki emerytalne: przy zarobkach tygodniowych w granicach od 6—12 zł. składka stała za 1 tydzień wynosi od zarobków od 6—12 zł. — 5,3 proc. i składkę tę pokrywa w całości pracodawca; przy zarobku ponad 12—72 zł. składka ogólna 5,3 roc., z czego pracodawca opłaca 1,95 proc., pracownik 3,35 proc.; przy zarobku ponad 72 zł. tygodniowo składka tygodniowa ogólna 3,82 zł., w czym pracodawca 1,41 zł., pracownik 2,41 zł.

Składki chorobowe zarówno dla pracowników umysłowych, jak i fizycznych pozostają w obecnej wysokości (tzn. nie podwyższone), składki zaś wypadkowe wymierza się poszczególnym przedsiębiorstwom indywidualnie w zależności od kategorii i stopnia niebezpieczeństwa pracy w danym zakładzie. Składki te wynoszą od 0,52 — 6 proc. i w całości są opłacane przez pracodawcę.

Wzrost protestów wekslowych

W lutym br. ogłoszono na terenie całej Polski 178.382 sztuk protestów wekslowych na ogólną sumę 20.781 tys. zł. W pierwszych dwóch miesiącach br. zaprotestowano ogółem 383.589 weksli na sumę 46.822 tys. zł., wobec 307.170 sztuk, wartości 36.865 tys. zł. w styczniu i lutym ub. r.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się w pierwszych 2-ch miesiącach br. w tysiącach zł. następująco (w nawiasach cyfry z odpowiedniego okresu 1938 roku): Warszawa 10.193 (8.752), woj. warszawskie 1.582 (1.787), łódzkie 6 219 (5.541), w tym Łódź 4.869 (3.525), woj. kieleckie 3.451 (2.785), lubelskie 2.151 (1.834), białostockie 1.393 (934), wileńskie 1.570 (1.314), w tym Wilno 979 (940), woj. nowogródzkie 861 (514), poleskie 899 (618), wołyńskie 2.153 (1.331), poznańskie 2.847 (2.167), w tym Poznań 1.431 (1.016), woj pomorskie 2.820 (1.523), w tym Bydgoszcz 280 (334), Gdynia 597 (694), woj. śląskie 2.514 (2.328), w tym Katowice 1.099 (837), woj. krakowskie 2.721 (2.126), w tym Kraków 1.267 (950), woj. lwowskie 3.286 (2.115), w tym Lwów 1.671 (1.048), woj. stanisławowskie 991 (649), tarnopolskie 1.071 (517).

Czy wyjazdy turystyczne do Francji zostaną ułatwione?

Zawarta niedawno nowa umowa handlowa między Polską i Francją nie obejmuje spraw turystycznych ze względu na to, iż zeszłoroczny układ turystyczny ważny jest jeszcze do 31 maja br. W warszawskich kołach turystycznych przewidują, iż rokowania turystyczne polsko - francuskie, spodziewane początkowo jeszcze na kwiecień, odbędą się dopiero w ciągu maja i przyniosą dalsze rozszerzenie możliwości wyjazdów do Francji, ograniczonych znacznie w ostatnim sezonie. Przewidywania te oparte są na tym, że umowa handlowa zapowiada powiększenie zarówno eksportu jak i importu w obrotach między Francją i Polską. Wobec tego zaś, iż osiągana przez Polskę nadwyżka eksportowa przeznaczana jest na turystykę z Polski do Francji, zwiększenie wymiany towarowej spowoduje wzrost dodatniego salda, a co za tym idzie — zwiększy sumę, którą będą mogli wykorzystać polscy turyści.

Zaznaczyć należy, iż w sezonie od 1 czerwca 1938 r. do 31 maja 1939 r. na wyjazdy z Polski do Francji miała być uruchomiona kwota 8 milionów franków, czyli blisko 1,2 miln. zł. Suma ta nie wystarczała na pokrycie potrzeb turystów polskich i wskutek tego możliwości wyjazdów do Francji były minimalne. (PAi)

Nowe okólniki w sprawach skarbowych

ZWOLNIENIA I ULGI PODATKOWE

Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej" zwolnione zostało przez ministrów spraw wewnętrznych i skarbu od państwowego podatku gruntowego, przypadającego od gruntów, stanowiących własność tego stowarzyszenia a użytkowanych w celu prowadzenia działalności, określonej w statucie.

Zarządzeniem ministra przemysłu i handlu ustalone zostało że przedsiębiorstwu wytwarzania syntetycznego kauczuku, uruchomionemu w Dębicy przez „Zakłady Chemiczne Dębica" spółka akcyjna z siedzibą w Warszawie służy prawo do ulg podatkowych, przysługujących przedsiębiorstwom przemysłowym i komunikacyjnym za zasadzie rozporządzenia P. R. z dnia 22. III. 1928.

ASYGNOWANIE PRZEZ KOMISARZY GIEŁDOWYCH KART UMÓW GIEŁDOWYCH NA TRANSAKCJĘ MĄKĄ I OTRĘBAMI

Okólnikiem L. D. 458/4/39 Ministerstwo Skarbu unormowało sprawę asygnowania przez komisarzy giełdowych kart umów giełdowych na transakcje mąką i otrębami. Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia 1939 weszła w życie ustawa z dnia 4 maja 1938 o podatku obrotowym. Ustawa ta w art. 7 przewiduje ulgową stawkę podatkową w wysokości 0,3 proc. od obrotu, wynikającego ze sprzedaży na giełdach zbożowo towarowych ziemiopłodów, mąki, otrąb i makuchów. W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że z dniem 1 stycznia 1939 wygasł przewidziany zarządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 21 grudnia 1933 (L. D. V. 28430/4/33) obowiązek asygnowania przez komisarzy giełdowych względnie upoważnione do tego osoby kart umów giełdowych na transakcje mąką i otrębami.

OPŁATY STEMPLOWE

Okólnikiem L. D. V. 29985/5/38 Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu obniżyło opłatę stemplową od zezwoleń na sprzedaż korków do straszaków do kwoty zł. 5.—, o ile sprzedaż ta będzie prowadzona nie jako samodzielne przedsiębiorstwo handlowe, lecz ubocznie przez przedsiębiorstwa handlowe jakie-

gokolwiek rodzaju. Pełna opłata stemplowa od pozwolenia na prowadzenie tego rodzaju handlu wynosi zł. 40 do której dochodzi 10 proc. dodatek. W związku z powyższym obecnie od pozwoleń tych będzie pobierana opłata 5 zł. od podania i 50 groszy od załącznika oraz od zezwolenia 5 zł. względnie 40 zł. z 10 proc. dodatkiem.

ZMIANY PRZYNALEŻNOŚCI URZĘDÓW SKARBOWYCH

W nr. 75 Monitora Polskiego Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości, że w związku z ustawą z 9 kwietnia 1938 o zmianie granic województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego z dn. 1 kwietnia 1939 zajdą następujące zmiany przynależności urzędów skarbowych. 1) Podległe dotychczas izbie skarbowej w Białymstoku urzędy skarbowe w Łomży, Ostrołęce i Ostrowie Mazowieckim oraz podległe dotychczas izbie skarbowej w Lublinie urzędy skarbowe w Garwolinie, Sokołowie Podlaskim i Węgrowie podlegać będą Izbie Skarbowej Okręgowej w Warszawie; 2) podległe dotychczas izbie skarbowej w Kielcach urzędy skarbowe w Opocznie i Końskich oraz podległe Izbie Skarbowej w Warszawie urzędy skarbowe w Kutnie, Łowiczu, Rawie Mazowieckie i Skierniewicach podlegać będą izbie skarbowej w Łodzi.

EMISJA BILONU

Obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 30 marca 1939 podane zostało do publicznej wiadomości, że na podstawie rozporządzenia P. R. z dnia 13. X. 1927 w myśl osiągniętego porozumienia z Bankiem Polskim, kwota emisji monet srebrnych, niklowych i brązowych została z dniem 30 marca 1939 ustalona na zł. 520 milionów.

USTALENIE WŁAŚCIWOŚCI MIEJSCOWEJ SIEDZIB BRYGAD OCHRONY I REJONÓW KONTROLI SKARBOWEJ

Zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 20 marca 1939 ustalona została nowa właściwość miejscowa siedzib brygady ochrony skarbowej oraz ich oddziałów według załącznika do zarządzenia.

Zarządzeniem z tejże daty ustalona została właściwość miejscowa siedzib rejonów, zgodnie ze specjalnym załącznikiem. Obydwa zarządzenia weszły w życie 1 kwietnia 1939 roku.

—oo—

Prace nad uporządkowaniem rynku mięsnego

Na podstawie rozporządzenia ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o komisjach nadzorczych nad obrotem zwierzętami gospodarskimi i drobiem, nad hurtowym obrotem mięsem oraz nad organizacją targowisk powstały, jak wiadomo, komisje nadzoru rynku mięsnego. Do zadań komisji nadzoru rynku mięsnego należy w szczególności:

1) współdziałanie z władzami rządowymi przy wprowadzaniu w życie przepisów i zarządzeń, do tyczących obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz hurtowego obrotu mięsem;

2) badanie potrzeb w zakresie organizacji tego obrotu i przedstawianie władzom rządowym projektów, dotyczących regulowania rynku mięsnego;

3) opiniowanie projektów w zakresie regulowania rynku mięsnego;

4) szerzenie wśród zainteresowanych czynników znajomości obowiązujących przepisów i zarządzeń w zakresie obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem;

5) wykonywanie innych czynności i prac poruczonych przez władze nadzorcze w zakresie tego obrotu.

Ponadto do zadań komisji okręgowych należy kontrola i koordynacja działalności komisji niższego rzędu.

Węgierska flota handlowa oprze się o port w Gdyni

Grupa finansistów węgierskich zaciągnęła w Anglii i Szwecji pożyczkę 18 milionów pengő na stworzenie zaczątków przyszłej węgierskiej floty handlowej pełnomorskiej.

Z sum uzyskanych z pożyczki, zaciągniętej na lat 10, ma hyć częściowo pokryty koszt budowy 6 motorowców o nośności po 4.000 t. D. W.

Budowa nowych statków przez Węgrów pozostaje w związku z uzyskaniem dogodnego dostępu do morza przez Gdynię. Jeżeli bowiem chodzi o żeglugę do krajów skandynawskich, Anglii oraz do Ameryki Północnej maksimum niezależności może dać Węgrom jedynie terytorium polskie.

Niedawno powstały dwa przedsiębiorstwa żeglugowe: Tow. żeglugi handlowej i Węgierski „Orient“. W najbliższym czasie powstaną 2 nowe przedsiębiorstwa amatorskie.

O rewizję traktatu handlowego z Ameryką

Od pewnego czasu, polsko-amerykańskie czynniki miarodajne przystąpiły do prac przygotowawczych nad opracowaniem zasad dla projektowanej rewizji dotychczasowego traktatu handlowego polsko-amerykańskiego. Prace ekspertów rządowych zostają obecnie wzmocnione współdziałaniem, zainteresowanych samorządów gospodarczy, które ze swej strony podjęły wzajemne rozmowy na temat możliwości rozszerzenia obrotów handlowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Według otrzymanych przez nas informacji Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w New Yorku powołał ze swego ramienia specjalnego przedstawiciela, który podjął w tych dniach rozmowy z reprezentantami polskiego samorządu gospodarczego.

Zmiany geopolityczne, jakie miały miejsce w Europie środkowej, począwszy od września ub r. wpłynęły poważnie na kształtowanie się międzynarodowych obrotów towarowych w ostatnich miesiącach.

Najważniejszym zjawiskiem zaobserwowanym na tym odcinku jest odwrócenie się Stanów Zjednoczonych A. P. od towarów niemieckich i czeskich, co wyraża się m. in. ostatnio nałożonymi dodatkowymi prohibicyjnymi cłami na artykuły pochodzące z Rzeszy, względnie z terenu b. Czechosłowacji.

Objawy te są ogromnie interesujące dla naszego gospodarstwa, zwłaszcza, że rynek amerykański, nie stosujący żadnych ograniczeń kontyngentowych ani dewizowych, zamknął dostęp dla całej gamy towarów niemieckich i czeskich i w tych warunkach musi sobie poszukać innych nowych dostawców.

Kontyngenty wywozowe do Włoch

Na zasadzie podpisanego niedawno protokółu dodatkowego do układu handlowego polsko-włoskiego, uruchomione zostały kontyngenty wywozowe do Włoch, na rok 1939, które obejmują następujące towary:

Konie, drób żywy i bity, konserwy mięsne, jaja i żółtko jaj mrożone, sztokfisze suszone i solone, cykorię suszoną, cukier (nawet jeśli jest przeznaczony do importu tymczasowego lub do kolonii i posiadłości włoskich) jęczmień, żyto, owies, słód (przeznaczony do importu tymczasowego), strączkowe, ziemniaki-sadzeniaki, grzyby świeże, suszone, marynowane i w konserwach, spirytus (przeznaczony do importu tymczasowego lub do kolonii i posiadłości włoskich), wódki i likiery, siemię lniane, len, pakuły i wyczeski lniane, przędzę lnianą, tkaniny bawełniane, szczecinę, włosie, sierść, stal, sztaby ze stali szlachetnej, sztaby walcowane na zimno, żelazo i stal kute, blachę walcowaną na zimno, blachę ze stali szlachetnej, sztaby walcowane na zimno i profile z taśmy walcowanej i ciągnionej na zimno, stale w sztukach kutych lub tłoczonych i odlewy, sztaby ze stali zwykłej, blachy żelazne i stalowe obrobione, wyroby odlewnicze ze stali i surówki, kadm w sztabach, odlewach i płytach, maszyny przędzalnicze z wyj. zgrzebiarek, maszyny włókiennicze i inne, i ich części oddzielne, klamry chirurgiczne, ozokeryt i cerezynę, szkło laboratoryjne, szkiełka do zegarków, szkło optyczne, tarcicę dębową, fryzy dębowe, tarcicę z drzew iglastych, papierówkę, meble gięte, rogi, kopyta i ich odpadki, parafinę.

Lista kontyngentów wywozowych zawiera dalej następujące towary polskie: smoła drzewna, pył cynkowy, węglan amonu, chlorek amonu, sól amoniakalna rafinowana i sublimowana, saletra potasowa rafinowana, nawozy organiczne pochodzenia zwierzęcego, roślinnego i mieszane, produkty chemiczne organiczne, kwas krezolowy, gliceryna, naftalina, zioła lecznicze, cement i porcelana dentystyczna, skóry surowe, skóry wyprawione, płaty, worki, odpadki ze skór itd., pióra ozdobne, płatki ziemniaczane, nasiona nieoleiste z wyjątkiem koniczyny białej i nasion buraków cukrowych (według kontraktów zawartych przez Związek Polskich Hodowców i Wytwórców Nasion), chmiel, wysłodki buraczane suszone, żołądki cielęce, pęcherze, jelita solone, pierze i puch, szmaty, towary przeznaczone dla zaopatrywania statków.

Kontyngenty wywozowe przyznano Polsce, dzielone są na dwa okresy półroczne, z wyjątkiem artykułów o charakterze sezonowym. Kontyngenty nie wykorzystane w pierwszym półroczu są przenoszone na drugie półrocze.

Nędza rzemiosła niemieckiego

Szeroko rozbudowane i bogate we wspaniałą tradycję rzemiosło niemieckie przechodzi w ostatnich latach okres największego upadku. Przeprowadzane przez rząd reformy społeczne nie dały tej doniosłej gałęzi życia gospodarczego spodziewanej poprawy.

W całych Niemczech jest dziś ok. 1.600.000 przedsiębiorstw rzemieślniczych. Jeszcze w 1935 r. było ich 1.542.000, w 1931 r. 1.420 tysięcy, a przed okresem deflacji, w 1926 r. — 1.308 tysięcy. Równolegle następuje spadek ilości współpracowników rzemiosła. Dzisiejsze Niemcy liczą poniżej 500 tysięcy terminatorów, gdy w 1931 r. — 567 tysięcy, a w 1926 r. — 749 tysięcy. Ogólna ilość osób zajętych w różnych działach rzemiosła zawodowego nie powiększa się, a raczej spada od dłuższego szeregu lat i wynosi obecnie ok. 3,8 milionów ludzi.

Propaganda, robiona w Niemczech na rzecz rzemiosła przez narodowych socjalistów od chwili objęcia przez nich władzy przyczyniła się w b. skromnej mierze do ożywienia ruchu na rynku pracy rzemieślniczej, zwiększając ilość mistrzów rzemieślniczych, w ślad za czym nie poszedł postęp w dziedzinie ilości czeladników i terminatorów.

Roczny obrót przedsiębiorstw rzemieślniczych w Niemczech w czasach normalnych sięgał 22 miliardów marek. W latach kryzysu liczba ta znacznie zmalała, a od 1935 r. nie przewyższa 15 miliardów. Jeszcze większej zniżki doznały dochody rzemieślnicze. W 1928 r., czyli w ostatnim roku pomyślnej koniunktury dla rzemiosła niemieckiego, dochód brutto mistrzów rzemieślniczych Rzeszy oceniano na 4 miliardy marek, ale już 4 lata później dochód ten wyniósł zaledwie 1,3 miliarda. Jeżeli suma ta wzrosła w ostatnich latach do 1,8 miliarda, to jest to b. mało w porównaniu z oczekiwaniami i nadziejami, jakie rzemiosło niemieckie żywoli na początku okresu reform społecznych i ekonomicznych narodowego socjalizmu. Trzeba bowiem zważyć, iż w tym czasie olbrzymie „inwestycje“ moralne i materialne stały się udziałem rzemiosła Rzeszy, a liczba samodzielnych mistrzów podniosła się o blisko 15 procent.

Wybitnie niepomyślnie kształtują się dochody rzemieślników niemieckich. W 1925 r., kiedy sytuacja była — jak wynika z przytoczonych danych — o wiele lepsza — tylko 15 procent rzemieślników niemieckich zadeklarowało dochód wyższy, niż 3 tysiące marek, 35 procent — dochód od 1.500 do 3.000 marek, pozostałe zaś 50 procent wykazało dochód nawet poniżej tego minimum egzystencji.

Rozbieżności między projektami i wymową propagandy a wynikiem ekonomicznym planu 4-letniego, wprowadzonego na rzecz rzemieślników przez rząd niemiecki — są zatem znaczne. M. in. przyczyniają się tu przywileje, przyznawane spółdzielniom rzemieślniczym przy wykonywaniu pewnych prac w zakresie dozbrojenia (siodlarstwo, szewstwo, szycie mundurów i t. p), skrzywdzono bowiem w ten sposób drobnych rzemieślników. Ciężko również dotknął raczej drobnych majstrów zwyczaj kupowania na kredyt i brak surowców, tym bardziej, że ceny nie obrobionych towarów podskoczyły znacznie w górę.

Interesy stają się coraz trudniejsze, ponieważ zyski rzemiosła niemieckiego zmniejszają się systematycznie, a jednocześnie rośnie ryzyko. Fachowe zagraniczne koła rzemieślnicze stwierdzają zasadniczo jednogłośnie, że za świetnymi kulisami wielkich zjazdów i wielobarwnych pochodów kryje się wiele nędzy ekonomicznej.

K. J.

Ułatwienia importowe

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, mocą którego pozwolenia przywozowe na artykuły przywożone drogą morską mają być honorowane przez urzędy celne do 10 dni po upływie terminu ważności pozwoleń, co jest dla importerów bardzo pożądaną ulgą. Nowe zarządzenie zwalnia poza tym od opłat manipulacyjnych kilka surowców, których przywóz nie podlega cłom i przewiduje poza tym zwrot opłat manipulacyjnych w razie uskutecznienia wywozu w wypadkach, w których nie może mieć zastosowania procedura tzw. obrotu uszlachetniającego.

Wywóz szczeciny, włosia i sierści

Ostatnio wydane zostało rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o wykazie instytucji, za których pośrednictwem będą wydawane zaświadczenia Min. Przem. i Handlu na wolny od cła wywóz szczeciny, włosia i sierści oraz o trybie postępowania przy wydawaniu tych zaświadczeń.

W stosunku do obowiązujących dotychczas przepisów standaryzacyjnych w zakresie wywozu szczeciny, włosia i sierści nowe obwieszczenie stwarza obowiązek rejestracji firm, uprawnionych do korzystania z zaświadczeń wywozowych Min. Przem. i Handlu na te atrykuły, wprowadza koncentrację aparatów kontroli w Radzie Handlu Zagranicznego przewiduje stosowanie sankcji wobec firm nie stojących na wysokości zadania, wreszcie stanowi, że przepisy standaryzacyjne, oraz regulowanie wykonania czynności nadzorczych przez aparat kontroli będą wydawane w drodze zarządzeń ministerialnych w porozumieniu z Min. Rolnictwa.

Zdaniem sfer fachowych nowe przepisy w pewnym stopniu krępują tę dziedzinę eksportu, która rozwijała się doskonale i cieszyła się powodzeniem na rynkach zagranicznych. Wskutek ograniczeń formalnych istnieje obawa, iż eksport szczeciny zwłaszcza napotka na trudności.

Widmo głodu przeraża Niemcy

W Berlinie duże wrażenie wywołał artykuł „Deutsche Allgemeine Zeitung", w którym autor Gerold v. Minden, zastanawiając się nad gospodarczym przygotowaniem kraju do wojny, zwraca uwagę na to niesłychanie ważne zagadnienie, przestrzegając przed bagatelizowaniem tej sprawy.

Specjalnego wyrazu nabierają w tym artykule reminiscencje z czasów wojny światowej, przy czym autor z naciskiem podkreśla, iż poza 2 milionami Niemców, którzy padli na polu walki, 750.000 Niemców zginęło z głodu.

Fakt ten uważa autor za wystarczającą przestrogę, mającą sprowadzić otrzeźwienie przed „niedostatecznie" przygotowaną wojną. Dodaje przy tym, iż miarą niesłychanego natężenia gospodarczego przy utrzymaniu rujnującego potencjału wojennego, jest konieczność zatrudnienia 17 robotników w przemyśle wojenym na 1 żołnierza w polu.

Skutkiem tego kraj jest ogromnie wyczerpany, gdyż — jak konkluduje autor — wzrost produkcji sprzętu wojennego przy zmniejszającej się wytwórczości ogólnej (nie tylko środków spożywczych), powoduje niesłychane obciążenie całego gospodarstwa i radykalny spadek stopy życia całego narodu. Jak widać więc, widmo głodu przeraża trzeźwiejsze umysły w Niemczech.

——oOo——

KRONIKA GOSPODARCZA

— **Hutnicy Zaolzia zarabiają o wiele mniej niż na G. Śląsku.** Opracowane przez Główny Urząd Statystyczny zestawienia dotyczące zarobków robotników hut żelaznych w Polsce w ostatnich miesiącach — wykazują, iż hutnicy Śląska Zaolziańskiego zarabiają przeciętnie znacznie mniej od hutników Śląska Górnego. W styczniu br. przeciętny zarobek hutnika górnośląskiego wynosił 264,76 zł. miesięcznie, gdy hutnik zaolziański otrzymywał zaledwie 182[illegible] zł., przy czym ilość przepracowanych przez jednego robotnika dniówek wynosiła dla Górnego Śląska 23,3, gdy dla Zaolzia nawet 24,3.

— **1,6 miliarda zł. na książeczkach oszczędnościowych w Polsce.** Jak podaje Polska Agencja Informacyjna, obliczenia na 28 lutego br. wykazują, iż łączny stan wkładów na książeczkach oszczędnościowych w całej Polsce, biorąc pod uwagę PKO i 351 KKO wynosił 1.602.094 tys. zł. W ciągu lutego wkłady na książeczkach oszczędnościowych we wszystkich tych kasach wzrosły łącznie o przeszło 30 miln. zł.

— **Likwidacja włoskiego urzędu turystycznego w Warszawie.** W związkn z postanowieniami polsko-włoskiego układu turystycznego, w ciągu kwietnia nastąpi likwidacja biura „Utras" (Ufficio Turistico Riunione Adriatica di Sicurta). — Wspomniany urząd załatwiał te wszystkie czynności, związane z wyjazdami do Italii, które nowy układ przeniósł na Polski Instytut Rozrachunkowy.

— **Przestajemy jeść ryż.** W ciągu dwu pierwszych miesięcy roku bieżącego, w całej Polsce sprzedano zaledwie 1.854 tony ryżu. Zaznaczyć należy, iż w tym samym okresie roku ubiegłego krajowa konsumcja ryżu sięgała 4.278 ton, była więc z górą dwa razy większa. Według ogólnych przewidywań w niedługim czasie dojdzie do prawie zupełnego zaniku konsumpcji ryżu w Polsce, co według istnienia różnych gatunków kasz, które z powodzeniem zastąpić mogą ryż, będzie miało duże znaczenie dla poprawy naszego bilansu handlowego.

— **Przemysł naftowy zmniejsza produkcję.** Jednym z najbardziej niepokojących objawów w obecnej sytuacji gospodarczej Polski jest nieustający spadek produkcji nafty. Od początku br. do końca lutego polski przemysł naftowy wyprodukował zaledwie 24 tys. ton nafty, wobec 24,4 tys. ton w pierwszych dwóch miesiącach r. ub. Jednocześnie sprzedaż na rynku krajowym wzrosła z 29,5 tys. do 30,9 tys. ton, dowodząc, iż zapotrzebowanie rośnie systematycznie i rynek pochłania nagromadzone zapasy. Szczególnie silnie wzrosła w miesiącach styczeń — luty sprzedaż benzyny i gazoliny, bo z 11,5 do 14,8 tys. t., a więc o 30 proc. Zwiększył się również zbyt olejów gazowych i opałowych, oraz olejów smarowych i parafiny, jako najważniejszych artykułów ubocznych nafty.

Akcja szeklowa

Do Członków Organizacji Syjonistycznej w Krakowie!

Tegoroczna akcja szeklowa rozpoczęta

Centralna Komisja Szeklowa rzuciła hasło rozpowszechnienia 75.000 szekli w naszej dzielnicy. Kraków winien w akcji tej przodować. Musimy wytężyć wszystkie nasze siły organizacyjne, by zamanifestować siłę Idei Syjonistycznej i wykazać, że również pod względem organizacyjnym większość narodu żydowskiego wyznaje wiarę syjonistyczną jako swoją.

Zwracamy się tą drogą do Was, Towarzysze, byście odpowiednio do powagi chwili i sytuacji naszej, — pracowali przy rozpowszechnianiu szekla.

Spełnijcie Wasz syjonistyczny obowiązek bez reszty!

Przystąpcie natychmiast do akcji!

Resort Szeklowy
przy Kom. Lok. Org. Syjon. w Krakowie

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4 g 36 m
14	Zachód słońca 18 15 m
PIĄTEK	25 Nisan 5699

Subwencje P. A. U. z funduszu im. śp. Pawła Tyszkowskiego

Polska Akademia Umiejętności przyznała na rok 1939 z funduszu im. śp. Pawła Tyszkowskiego szereg subwencyj w pierwszym rzędzie na badania raka i chorób wenerycznych. Ogólna kwota przyznanych subwencji wyniosła 23.800 zł.

Subwencje otrzymali: L. Bier (Kraków), W. Elmer (Lwów), J. Fegler, Gatty-Kostyalv, Z. Grodziński, K. Lewkowicz, Z. Osucht, B. Skarżyński, Z. Szantroch, S. Smreczyński (wszyscy z Krakowa), M. Konopacki, S. Przyłęcki, T. Stryjecki (Warszawa), H. Kowarzyk (Kraków), J. Lejman, T. Pawlas, K. Pelczar, W. Zaleski (Wilno), W. Nyka (Paryż), R. Weigl, A. Trawiński, H. Mierzecki i Lenartowicz (Lwów).

Na budowę ścigacza „Kraków“

Rozumiejąc powagę chwili i zdając sobie sprawę z obowiązku ofiary, jaki ciąży na każdym Polaku, Związek Ziemian powiatu dębickiego złożył zł 1000.— na budowę ścigacza dla Marynarki Wojennej, nadto na powyższy cel wpłacili: Zarząd Obwodu L. M. K. w Chrzanowie zł 1.736.42, Zarząd Obwodu L. M. K. w Jaśle zł 3.766.27, Zarząd Obwodu L. M. K. Kraków-Miasto zł 2.000.— Rada Notarialna w Krakowie zł 39.90, Oficerowie i Podoficerowie opodatkowali się na przeciąg 2-ch lat.

Kwoty na budowę ścigacza morskiego „Kraków" należy wpłacać na konto czekowe Nr 42-004 F. O. M-u.

Zmiany w kuratorium Okręgu Szkolnego

Naczelnik wydziału ogólnego w krakowskim Kuratorium Okręgu Szkolnego dr Emil Podkówka, pozostający na tym stanowisku od 16 lat, został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Wilna. Funkcje naczelnika pełni w Krakowie zastępczo wizytator dr Sidor.

Zgon ofiary wypadku ulicznego

Onegdaj podaliśmy wiadomość o wypadku, jaki miał miejsce na ul. Limanowskiego w Krakowie, gdzie przejeżdżający samochód najechał na dwie kobiety, przechodzące przez jezdnię, powodując ich ciężkie kontuzje.

Wczoraj zmarła w szpitalu jedna z ofiar tej katastrofy Jadwiga Jarsimowa.

Echa katastrofy samochodowej

W grudniu ub roku uległ wypadkowi samochodowemu ppłk. Tadeusz Podgórski z Krakowa. — Przejeżdżając przez miejscowość Białkę w powiecie bialskim, został samochód ppłk. Podgórskiego najechany przez autobus, a jadący samochodem ppłk. Podgórski odniósł ciężkie kontuzje.

Kierowca autobusu Andrzej Sewiłło stanął wczoraj przed sądem krakowskim, oskarżony o spowodowanie wypadku i został zasądzony na 10 miesięcy więzienia.

Proces korupcyjny w apelacji

Sprawa Jana Piskora i tow. znajdzie swój epilog na forum krakowskiego Sądu Apelacyjnego. Na skutek wniesionej zapowiedzi apelacji przez prokuratora i obronę sprawa ta będzie rozpatrywana przez wyższą instancję.

Samobójstwo w więzieniu

W więzieniu miechowskim popełnił samobójstwo, wieszając się na ręczniku, zawodowy przestępca Marian Wielecki, karany już kilkakrotnie za napady rabunkowe. Wielecki ostatnio dokonał trzech napadów rabunkowych, m. in. na ks. Marszałka w Książu Małym.

Utonął 5-letni chłopczyk

W rzece Szreniawa w Proszowicach pow. miechowskiego na oczach kilku swych rówieśników utonął 5-letni Marian Juszczyk z Proszowic. Poszukiwania zwłok nieszczęśliwego dziecka do wieczora nie dały żadnych rezultatów.

Pościg za złodziejem

Do składu konfekcji męskiej Józefa Lepki na Placu Matejki 6 zakradł się w nocy złodziej i skradł ubrania wartości 500 zł. Sprawcę kradzieży zauważy łpatrolujący policjant i począł go ścigać. Złodziej w czasie ucieczki rzucił łup do ogrodu przy kościele św. Floriana.

Na ul. Kurniki ujęto uciekającego. Okazał się nim Leopold Skraba, który osadzony został w więzieniu.

אנו משתתפים בצערו של הברט הפרופסור משילם הירוביץ למות עליו אחותו נ״ע.

הסנהל וחבר המורים של הגמנסיה ,תחכמוני׳

כס של תנחומים למורנו האהוב הפרופסור משולם הורוביץ למות עליו אחותו נ״ע.

תלמידי הגמנסיה ,תחכמוני׳

Dla uczczenia pamięci Ojca mego bł. p. **MAURYCEGO EICHHORNA**, w pierwszą rocznicę Jego zgonu, składam na Keren Kajemeth Leisrael kwotę Zł 50.—

MARIA FINKOWA, Tarnów.

Odszkodowanie za śmierć ofiar terrorystów arabskich

Warszawa, 13. 4. (A). Kilku adwokatów stołecznych podjęło się prowadzenia spraw o odszkodowanie dla rodzin Żydów obywateli polskich, których bliscy krewni zginęli w ciągu ostatnich 2 lat w Palestynie jako ofiary arabskich zamachów terrorystycznych. Jak się spodziewają, z kwoty 50.000 funtów, przyznanej przez władze mandatowe na to odszkodowanie około 10.000 funtów przypada dla krewnych z Polski. Odszkodowanie dla jednej rodziny za śmierć członka tejże wyniesie 8750 zł. W sprawie tej wyjechać ma do Palestyny kilku pełnomocników rodzin ofiar zamachów.

Zaciąg ochotniczy do armii

Warszawa, 13. 4. PAT. Wzorem lat ubiegłych Ministerstwo Spraw Wojskowych zawiadamia o zaciągu ochotniczym do zasadniczej służby wojskowej:

W charakterze ochotników mogą zgłaszać się mężczyźni urodzeni w latach 1919, 1920, 1921, którzy nie posiadają warunków do skróconej zasadniczej służby wojskowej z artykułu 78 ustawy. Ochotnicy, którzy posiadają ukończone co najmniej 4 oddziały szkoły powszechnej, mogą być przyjęci do piechoty, korpusu ochrony pogranicza, kawalerii, artylerii, łączności, marynarki wojennej, jeśli zaś posiadają ukończonych co najmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej, mogą być przyjęci do broni pancernej, lotnictwa i saperów. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa polskiego, poświadczenie niekaralności, zezwolenie ojca lub opiekuna na wstąpienie do wojska, świadectwa szkolne i zawodowe. Ochotnikom przysługuje jedynie prawo wyboru broni, lub marynarki wojennej, a nie jednostki. Dokumenty wolne są od opłat stemplowych.

Matuszewski redaktorem „Słowa“

Warszawa 13. 4. (Sin.) Wedle krążących pogłosek, czasową redakcję „Słowa“ wileńskiego obejmie były minister skarbu, Ignacy Matuszewski.

Dalsze aresztowania Niemców

Warszawa 13. 4. (Sin.) Starostwo w Mogilnie ukarało nauczyciela niemieckiego Ernesta Howe grzywną w wysokości 2.000 zł. i dwoma miesiącami bezwzględnego aresztu za tajne nauczanie dzieci języka niemieckiego. W Lizbarku policja aresztowała Niemca, Aleksandra Eisbrennera za obelżywe wyrażenie się o Polsce.

Endek aresztowany w Częstochowie

Warszawa, 13. 4. (A). W Częstochowie policja aresztowała członka Stronnictwa Narodowego, red. Ryszarda Szczęsnego za przemówienie wygłoszone na wiecu Stronnictwa w referacie p. t. „Chwila obecna a Polska“.

—oo—

Nowe fabryki w C. O. P.

Kielce, 13. 4. PAT. Rozwój Centralnego Okręgu Przemysłowego postępuje szybko naprzód. W Kamieniu Nowym w powiecie sandomierskim uruchomiono fabrykę szkła taflowego i niełamliwego pod firmą „Metan“, w której znalazło zatrudnienie około 250 robotników. W Dwikozach, w pow. sandomierskim rozpoczęto wstępne prace przy budowie fabryk kabli pod nazwą „Zakłady metalowe w Dwikozach, Ska Akc.“ Budowa fabryki zostanie ukończona jeszcze w bieżącym roku.

W Kielcach po uruchomieniu fabryki motocykli uruchomiono przy hucie „Ludwików“ dział produkcji stali nierdzewnej oraz dział motoryzacyjny, w którym wytwarzane są części samochodowe oraz obręcze do samochodów różnych marek i typów. Przy zakładach wytwórczych „Społem“ w Kielcach ukończona została budowa fabryki drożdży, która w najbliższych dniach zostanie uruchomiona. Ponadto w Kielcach doszła do skutku transakcja o nabycie terenów pod budowę fabryki przyrządów i szkieł optycznych. Prace wstępne przy budowie rozpocząć się mają jeszcze w bieżącym miesiącu. Toczą się ponadto pertraktacje o nabycie terenów pod budowę fabryki materiałów elektrotechnicznych przez jedną z firm krajowych.

Narada członków A. C. z krajów Europy wschodniej -- w Warszawie 18 bm.

Warszawa, 13. 4. ŻAT. W związku z odroczeniem sesji A. C. została zwołana zgodnie z instrukcjami Egzekutywy Syjonistycznej narada członków A. C. i Komitetu Europy Wschodniej. Narada rozpocznie się 18 bm. w Warszawie. Wezmą w niej udział członkowie tych instancji w Polsce, Rumunii, Węgrzech, Litwie, Łotwie, Finlandii, Estonii oraz członkowie Egzekutywy Syjonistycznej Czertok i dr. Schmorak, którzy złożą sprawozdanie o sytuacji w syjoniźmie i w Palestynie.

Francuski minister robót publicznych przybędzie do Polski

Warszawa 13. 4. (A) W związku z zakończeniem budowy odcinka kolejowego Skierniewice — Częstochowa odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego odcinka w obecności przedstawicieli rządu, sfer gospodarczych oraz przedstawicieli koncernu francuskiego Schneider-Creuzot. Na uroczystość poświęcenia spodziewany jest również przyjazd do Polski francuskiego ministra robót publicznych, p. De Monzie w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa.

Równocześnie informują, że w Paryżu odbyło się posiedzenie Komitetu dyrekcyjnego i rady zarządzającej towarzystwa kolejowego francusko-polskiego. Obradom przewodniczył zastępca prezesa rady wiceminister komunikacji, inż. Piasecki. Tematem obrad były sprawy magistrali węglowej Śląsk — Gdynia.

Echa chuligańskiego zabójstwa Żyda w Ogrodzie Saskim

Warszawa, 13. 4. (A). Echem głośnych napadów na Żydów w Ogrodzie Saskim, jakie miały miejsce w ciągu ubiegłego lata, była sprawa o zabójstwo kupca żydowskiego Barasa, który przechodząc w sierpniu ubiegłego roku przez Ogród Saski został śmiertelnie ugodzony nożem fińskim. Po zabójstwie zgłosił się na policji niejaki Stanisław Krawka, który opowiedział, że zabójstwa dokonał Ryszard Lipski. Lipski umówił się owego wieczoru w Ogrodzie Saskim ze swą narzeczoną, a kiedy ta na spotkanie nie przyszła, oświadczył, że za to musi się zemścić na Żydzie i położyć go trupem. Wraz z grupą kolegów stanął obok bramy i pierwszego napotkanego Żyda pchnął nożem. Żydem tym był właśnie Baras.

W dniu dzisiejszym przed sądem stanęła grupa oskarżonych o dokonanie tego zabójstwa, lecz żaden z nich nie przyznał się do winy. W wyniku rozprawy sąd uznał, że nie udało się ustalić kto Barasa zabił i za udział w napadzie skazał 2 oskarżonych po 2 lata więzienia, jednego na półtora roku, a resztę uniewinnił.

Ważkie decyzje w Japonii

Tokio, 13. 4. (R) Agencja Domei donosi, że minister spraw zagr. Arita odbył półtoragodzinną konferencję z premierem Hiranuma w sprawie położenia w Europie. Po tej konferencji odbyła się rozmowa premiera i ministra spraw zagr. z ministrem wojny Itagaki i ministrem marynarki Jonai.

Termin egzaminów dojrzałości

Warszawa 13. 4. PAT. Ministerstwo W. R. i O. P. komunikuje:

Uwzględniając prośby kandydatów, którzy nie mogli z różnych powodów przystąpić po raz pierwszy do gimnazjalnego egzaminu dojrzałości dawnego ustroju w charakterze eksternów w terminie zimowym 1939 r., Ministerstwo W. R. i O. P. zezwoliło na dopuszczenie tych kandydatów po raz pierwszy do tego egzaminu w terminie jesiennym 1939 r.

Egzamin w razie niezłożenia go będzie można jeszcze powtarzać do końca 1940 r., z którym to terminem wygasa możność zdawania tego egzaminu.

200 nowych lekarzy

Warszawa 13. 4. (A) Jak wiadomo, od dnia 1 bm. zyskały moc obowiązującą nowe rygory dla absolwentów wydziałów lekarskich, wpisujących się na listy wolno praktykujących lekarzy. Rygory te polegają na przymusie 2-letniej praktyki wiejskiej. Jak się okazuje, przed wejściem w życie tych przepisów, nastąpił masowy wpis nowych lekarzy na terenie wszystkich izb lekarskich w Polsce. W ostatnich tygodniach zdołało się zarejestrować około 200 nowych lekarzy spośród absolwentów uniwersytetów w Polsce i nostryfikantów.

Urugwaj zamyka wrota dla uchodźców hiszpańskich

Montevideo, 13. 4. PAT. Sejm odrzucił wniosek socjalistyczny o dopuszczenie do Urugwaju 5.000 uchodźców z czerwonej Hiszpanii.

Blok żydowski idzie do wyborów w Sosnowcu

Sosnowiec, 13. 4. (K). W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej w Sosnowcu w dniu wczorajszym pod przewodnictwem radcy Olinera odbyło się zebranie przedstawicieli różnych ugrupowań żydowskich celem ostatecznego zmontowania ogólnego bloku żydowskiego. Blok ten ostatecznie scementował się i w jego skład wchodzą następujące ugrupowania. Organizacja Syjonistyczna, Mizrachi, Aguda, NOS, Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców, Centrala Drobnych Kupców, Związek Rzemieślników i Stowarzyszenie Komisantów. Utworzony komitet wzywa wszystkich wyborców żydowskich do skontrolowania list wyborczych, które będą wyłożone od dnia 18 do 23 bm.

Rzucił się pod pociąg

Sosnowiec 13. 4. (K) Dzisiaj w godzinach rannych znaleziono na torze kolejowym w Radosze poćwiartowane zwłoki Bolesława Okrajka. Przy zwłokach znaleziono kartkę, że odbiera sobie dobrowolnie życie.

—oo—

Wybuch w obserwatorium aerologicznym

Friedrichshafen, 13. 4. PAT. W tutejszym obserwatorium aerologicznym nastąpił dziś wybuch, który zniszczył drewniany budynek. Na razie nie ustalono, czy są ofiary w ludziach.

Gwarancje angielskie dla Grecji i Rumunii

nie stworzyły nowych zobowiązań ze strony Polski

Warszawa, 13. 4. (Sin). Wobec dzisiejszej deklaracji Chamberlaina o gwarancjach udzielonych Grecji i Rumunii urzędowo komunikują, że nowe gwarancje udzielone przez Anglię nie stworzyły i stworzyć nie mogły żadnych nowych zobowiązań ze strony Polski.

Gwarancje te nie wchodzą w ramy umowy angielsko-polskiej ani też w zakres zobowiązań aliansu polsko-francuskiego. Poza tym w kołach miarodajnych mówią, że gwarancje te są jednostronne nie oparte na wzajemności, ilość zaś gwarancyj jest odwrotnie proporcjonalna do ich wartości. W stosunku do Rumunii Polska patrzy na gwarancje z życzliwym zainteresowaniem, ale czy te gwarancje były potrzebne i jaki będzie ich efekt, mówić o tym za wcześnie. Skutki będą na pewno i dodatnie i ujemne.

„Granice Ameryki -- nad Renem i Dunajem"

(Specjalna służba informacyjna „N. Dz.")

Waszyngton, 13. 4. (P) Pierwszy dzień debaty komisji dla spraw zagranicznych Kongresu amerykańskiego nad sprawą ustawy o neutralności, świadczy dobitnie o tym, że tendencje posłów zmierzają wyraźnie do zniesienia wspomnianej ustawy. Wedle doniesień „New Jork Times", olbrzymia większość członków komisji już na samym opczątku obrad m[illegible] się całkiem jasno wypowiedzieć w tym kierunku.

Gwałtowne przemówienie wygłosił przedstawiciel partii republikańskiej, Maas, który brał udział w wojnie światowej jako oficer lotnictwa amerykańskiego. Maas oświadczył m. in.:

„Granice Ameryki leżą wszędzie tam, gdzie grozi jakiekolwiek niebezpieczeństwo, a więc nad Renem i nad Dunajem.

Nie ma nic niebezpieczniejszego dla Stanów Zjednoczonych i w ogóle dla demokracji, jak uprawianie polityki wyłącznie defensywnej".

Przemówienie Maasa przyjęte zostało hucznymi oklaskami przez wszystkich członków komisji zagranicznej.

Prasa włoska argumentuje:

Muzułmanie powinni być szczęśliwi z okupacji Albanii!

Rzym, 13. 4. (P). Odruch świata muzułmańskiego przeciwko okupacji Albanii wywarł w Rzymie bardzo silne wrażenie. Prasa włoska stara się wszelkimi możliwymi środkami uspokoić wzburzone umysły, chcąc wykazać, że Mussolini, mimo aneksji Albanii, zasługuje w dalszym ciągu na zaufanie wyznawców Mahometa i na przydomek „protektora Islamu".

„Giornale de Italia" zamieszcza niebywale napastliwy artykuł, skierowany przeciwko Francji, zarzucając jej podburzanie Arabów przeciwko Mussoliniemu. Pół oficjalny organ włoski stara się przytoczyć dowody, mające świadczyć o dobrodziejstwach, jakie świat muzułmański zawdzięcza Włochom. Mahometanie — pisze Giornale de Italia — nie zapomną o tym, co Włochy uczyniły dla nich w Libii i Abisynii. Zawsze pamiętać będą, że Mussolini bierze ich w obronę i stara się o ich dobro. Równocześnie Mahometanie, mieszkający u wybrzeża Morza Śródziemnego nie zapomną, że Achmed Zogu, jako król albański, pojął za żonę chrześcijankę i zobowiązał się dzieci swe wychowywać w duchu nie mahometańskim. Dla prawdziwych wyznawców Islamu jest to równoznaczne z naobrzydliwszą zdradą. Rząd Achmeda Zogu w Albanii marnotrawił dobra Muzułmanów i pozwalał na to, aby meczety zapadały się w gruzy, dowodząc tym samym, że nie ma żadnego zrozumienia dla świętych przybytków Islamu.

Włosi natomiast w Libii i Abisynii otaczali te świętości największą opieką.

W kołach muzułmańskich ta perfidna argumentacja prasy włoskiej wywołała jeszcze silniejsze podniecenie.

Polska delegacja wojskowa wyjedzie do Londynu?

Londyn, 13. 4. (P) „Daily Express" donosi, że w najbliższych dniach przybyć ma do Londynu grupa polskich rzeczoznawców spraw militarnych, którzy odbędą konferencję z przedstawicielami armii W. Brytanii. Delegacja polska składać się będzie z 5-ciu wyższych oficerów.

Zarządzenia wojskowe w Belgii

Bruksela, 13. 4. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu, które trwało od 9 do 10 rano, minister obrony narodowej generał Denis poinformował ministrów o wydanych wczoraj zarządzeniach wojskowych. Zarządzenia te zostały zaaprobowane.

Oficjalna wizyta Goeringa w Rzymie

Rzym, 13. 4. (R) Agencja Stefani donosi: Marszałek Goering przybędzie jutro wieczorem z wizytą oficjalną, która będzie trwała od 15 do 16 bm. Marszałkowi Goeringowi towarzyszy jego małżonka, sekretarz stanu Korner, gen. Bodenschatz itd.

Przed wyborami samorządowymi w Zakopanem

Zakopane, 13. 4. PAT. Reskryptem z dnia 6 kwietnia starosta powiatowy w Nowym Targu zarządził wybory do Rady Miejskiej w Zakopanem, których termin przypada na dzień 21 maja.

Jak wiadomo, Zakopane wybiera 24 radnych W związku z tym podzielone zostało na 8 okręgów jednoobwodowych, przy czym każdy okręg wybierać będzie 3 radnych.

Studentki U. J. K. przed sądem

Lwów, 13. 4. (B) W dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa przed sędzią grodzkim, Krysą, przeciwko dwom studentkom uniwersytetu, prawniczkom Danucie P. i Mirosławie B., które dopuściły się na balu kradzieży na szkodę koleżanek i gości. W śledztwie zmieniały one kilkakrotnie swoje zeznania. W dniu dzisiejszym przyznały się do winy, stwierdzając, że robiły to „dla żartu i na złość koleżankom". Celem przesłuchania świadków proces odroczono.

Student sfałszował podpisy profesorów w indeksie

Lwów, 13. 4. (B) Na ławie oskarżonych zasiadł dziś student prawa U. J. K. Jerzy Michałdyk, oskarżony o sfałszowanie w indeksie podpisów kilku profesorów. Oskarżony do winy się przyznał i bronił się tym, że będąc w ciężkiej sytuacji nie mógł zapłacić czesnego na czas, od czego było uzależnione zebranie podpisów profesorów. Zarobiwszy lekcjami, zapłacił czesne, a nie chcąc tracić roku sfałszował podpisy. Został on skazany na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Porty Egiptu chronione przez angielskie łodzie podwodne

Kairo, 13. 4. (P) Jakkolwiek oficjalne czynniki starają się zachować całkowitą dyskrecję odnośnie do przygotowań wojennych w Egipcie, to jednak faktem niezaprzeczalnym jest, że Egipt znajduje się w stanie pełnego pogotowia. W ciągu ostatnich kilku dni granica zachodnia obsadzona została wojskiem. Garnizony angielskie, które dotychczas pełniły straż w Kanale Sueskim zostały przeniesione na granicę libijską.

Równocześnie przybyły tu oddziały wojskowe z Palestyny tak, że liczba wojsk stacjonowanych w Egipcie przekracza znacznie cyfrę, przewidzianą układem angielsko-egipskim. Część angielskiej floty śródziemnomorskiej ma w najbliższych dniach przybyć do Aleksandrii.

Egipska Rada obrony państwa przyjęła wniosek władz angielskich, na mocy którego porty Egiptu chronione będą przez angielskie łodzie podwodne. Prasa zaznacza, że jakkolwiek Egipt sam nie jest uważany za teren ewentualnej wojny, to jednak czynione są wszelkie przygotowania w porozumieniu z sprzymierzeńcem brytyjskim.

W związku z przybyciem 4-ch sowieckich torpedowców do Port Said, zwraca się uwagę, na fakt, że jakkolwiek Kairo nie utrzymuje dyplomatycznych stosunków z Sowietami, to jednak marynarze rosyjscy otrzymali zezwolenie wyjścia na ląd. Dotychczas żaden podobny fakt nie został jeszcze zanotowany.

Dwaj dygnitarze hitlerowscy zginęli w katastrofie samochodowej

Wiedeń, 13. 4. PAT. Dziś zginęli w katastrofie samochodowej pod Wiedniem, powracając z Bratysławy, zastępca namiestnika Austrii dr Hammerschmidt oraz członek sztabu namiestnika Austrii dr Flor. Obaj byli wybitnymi członkami partii narodowo-socjalistycznej. Dr Hammerschmidt brał żywy udział w pamiętnych konferencjach niemiecko-słowackich w Bratysławie, które poprzedziły swego czasu ogłoszenie samodzielności Słowacji.

DEKLARACJA DALADIERA:

Francja przeciwstawi się wszelkim zmianom na Morzu Śródziemnym i na Bałkanach

Wzajemne gwarancje Polski i Francji

Paryż, 13. 4. (t) Informując prasę o postanowieniach rady ministrów, premier Daladier oświadczył co następuje:

Zdefiniowałem politykę Francji w przemówieniu radiowym, jakie wygłosiłem w dn. 29 marca. Powiedziałem wówczas, że Europa jest w stanie pogotowia i że Francja zdecydowana jest utrzymać pokój, wolność i honor. I dlatego będzie musiała przed wszystkim wzmocnić swą własną obronę i zacieśnić więzy solidarności ze wszystkimi narodami, zdecydowanymi stawić czoło agresji. Od tego czasu działamy w tym kierunku. Czynimy to bez manifestacyj słownych i bez czczych prowokacyj. Działania w tym kierunku nie wymagają, by towarzyszyły im przemówienia lub groźby. Dlatego też powzięliśmy szereg zarządzeń wojskowych, zabezpieczających granicę Francji i imperium francuskiego przed wszelkimi niespodziankami.

Premier złożył hołd całemu narodowi francuskiemu, który we Francji kontynentalnej, jak i na terytoriach zamorskich, dał przykład wspaniałej zwartości i zdecydowania.

W tym samym czasie — mówił premier — stosując te same metody, prowadziliśmy akcję dyplomatyczną, potrzebną dla utrzymania pokoju i zacieśnienia węzłów, mających zjednoczyć w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa wszystkie kraje, zdecydowane do obrony swej wolności. Utrzymujemy stały kontakt z rządami W. Brytanii, Polski, Stanów Zjednoczonych, Z. S. R. R. oraz państw Ententy bałkańskiej.

Naszym celem — i jestem przekonany, że cel ten osiągniemy — jest

zorganizowanie tej koniecznej współpracy pomiędzy wszystkimi narodami bez zamiaru zagrożenia żywotnym interesom jakiegokolwiek narodu.

Narody gotowe do tej współpracy, nie uchylają się od lojalnego zbadania aktualnych zagadnień i są zdecydowane przeciwstawić się wszelkim próbom obcego panowania. Czyż mam dodawać, że nasze

szerokie i głębokie porozumienie z W. Brytanią nie było nigdy tak silne, jak dziś.

Kieruję więc do narodu francuskiego oświadczenie uzgodnione w treści wspólnie przez rząd republiki i rząd W. Brytanii.

Rząd francuski przywiązuje jak największe znaczenie do

zapobieżenia wszelkim zmianom, narzucanym przez siłę, lub groźbę użycia siły w stosunku do status quo na Morzu Śródziemnym i na półwyspie Bałkańskim.

Biorąc pod uwagę specjalne zaniepokojenie, wywołane przez wydarzenia ostatnich tygodni, rząd francuski udzielił w następstwie tego Rumunii i Grecji specjalnego zapewnienia, iż w razie, gdyby wszczęta została akcja, zagrażająca wyraźnie niepodległości Rumunii i Grecji, a której rząd rumuński lub grecki uważałby, iż należy przeciwstawić się w żywotnym interesie kraju wszystkimi swoimi narodowymi siłami, rząd francuski uważałby się za zobowiązanego okazania mu niezwłocznej pomocy wszystkimi swymi siłami. Rząd angielski zajął podobne stanowisko.

Rząd francuski z drugiej strony był

rad z zawarcia wzajemnych zobowiązań pomiędzy Anglią a Polską, które postanowiły udzielić sobie wzajemnego poparcia,

aby bronić swej niepodległości, gdyby były one pośrednio lub bezpośrednio zagrożone.

Sojusz francusko-polski został z drugiej strony potwierdzony przez rząd francuski i rząd polski w tym samym duchu. Francja i Polska nawzajem udzielają sobie gwarancyj niezwłocznej i bezpośredniej przeciwko wszelkiej groźbie bezpośredniej, która mogłaby narazić na szwank ich żywotne interesy.

Francja, broniąc swe terytorium i imperium przeciwko wszelkiej groźbie bezpośredniej lub pośredniej, wymierzonej przeciwko jej integralności terytorialnej lub jej prawom, w wyłącznej trosce o pokój dąży do wszelkich porozumień, mogących zapewnić solidarną obronę narodów przeciwko wszelkiej akcji, zagrażającej ich niepodległości. Taka jest polityka rządu francuskiego, oparta na poczuciu odpowiedzialności i na niezłomnym postanowieniu niecofania się przed żadnym obowiązkiem, jakiego może wymagać ochrona losów ojczyzny.

GŁĘBOKIE ROZCZAROWANIE CHAMBERLAINA:

Anglia nie zrywa układu z Włochami

Londyn, 13. 4. (t). Premier Chamberlain wygłosił przemówienie przed Izbą Gmin, w którym scharakteryzował obecną sytuację międzynarodową i sformułował stanowisko Wielkiej Brytanii.

Po przedstawieniu chronologicznego opisu przebiegu wydarzeń albańskich, zarówno w oświetleniu włoskim, jak albańskim i po skonstatowaniu szeregu rozbieżności, premier Chamberlain stwierdził, że wobec tych sprzeczności było w chwili obecnej rozumnym powstrzymać się z oceną wydarzeń, jakie poprzedziły okupację Albanii przez Włochy.

Nawiązując następnie do porozumienia włosko-brytyjskiego, Chamberlain oświadczył:

Pewny jestem, że zarówno w W. Brytanii, jak i na całym świecie uznane zostanie, że akcja włoska w Albanii nie przyczynia się na rzecz powszechnej sprawy pokoju i bezpieczeństwa, lecz przeciwnie może być powodem dalszego niepokoju i wzrostu naprężenia międzynarodowego. Co się tyczy status quo na Morzu Śródziemnym, jak to przewiduje porozumienie włosko-brytyjskie, to zarówno lord Halifax w Londynie jak i lord Perth w Rzymie nie ukrywali przed przedstawicielami rządu włoskiego, że Adriatyk jest niewątpliwie częścią składową Morza Śródziemnego i rząd włoski nie może wysuwać roszczeń, że to co się dzieje na Adriatyku nas nie dotyczy.

Premier Chamberlain przypomniał, że jeszcze 7 kwietnia hr. Ciano oświadczył, że rząd włoski zamierza całkowicie uszanować niepodległość i integralność Albanii, oraz status quo na Morzu Śródziemnym. Dnia 9 kwietnia Włosi zostali poinformowani, że choć rząd brytyjski przyjmuje do wiadomości te zapewnienia, to jednak jest on poważnie zaniepokojony wiadomościami o nagłej inwazji w Albanii i trudno mu wierzyć, aby o ile sytuacja między Włochami i Albanią była istotnie taką, jak ją określił minister Ciano, różnice te nie mogły być załatwione drogą negocjacyj. Rząd brytyjski, jak oświadczono Włochom, nie mógł również pojąć jak można pogodzić desant włoski na wybrzeżu albańskim z zasadą utrzymania niepodległości i integralności tej granicy albańskiej.

Lord Perth oświadczył wobec tego hr. Ciano, że rząd JKMości uważa się za upoważnionego do otrzymania najbardziej szczerych i najbardziej kompetentnych wyjaśnień co do sytuacji włosko-albańskiej oraz co do przyszłych zamiarów Włoch. Lord Perth dodał, że dotychczasowe wyjaśnienia nie zadawalają rządu brytyjskiego i nie zaspakajają opinii publicznej W. Brytanii.

Gdy lord Perth w dalszym ciągu nalegał na ujawnienie przyszłych zamiarów włoskich hr. Ciano oświadczył, że zamiary te zależeć będą od życzeń narodu albańskiego. Z wiadomości nadeszłych ostatnio, jasnym jest, że albański tymczasowy zarząd zaofiarował koronę albańską królowi Włoch. Musimy odczekać, jakie stanowisko zajmie rząd włoski wobec tej oferty. Niezależnie od wyniku rząd JKMości uważa, że nadzwyczaj trudno pogodzić to, co się stało w Albanii z tym, co było zamierzone w układzie włosko-brytyjskim. Chodzi tu nie tylko o przyszłość Albanii. Niepokój i obawy odczuwane są nie tylko na sąsiadujących obszarach, ale również i w innych krajach, położonych na Morzu Śródziemnym, lub na półwyspie Bałkańskim.

Gdy włoski charge d'affaires Crolla widział się z lordem Halifaxem 11 kwietnia, oznajmił on m. in., że kraje sąsiadujące z Albanią, mianowicie: Grecja i Jugosławia są najzupełniej spokojne. Później w toku tej rozmowy lord Halifax poinformował go, że rząd brytyjski nie posiada co prawda zamiaru zajęcia wyspy Korfu, ale że rząd brytyjski uznałby za rzecz bardzo poważną, gdyby ktokolwiek inny wyspę tę zajął.

W niedzielę wielkanocną rano dowiedzieliśmy się od naszego posła w Atenach, że rząd grecki otrzymał informację opiewającą, że Włochy zamierzają zająć wyspę Korfu w najbliższym czasie i informacja ta została następnie potwierdzona przez posła greckiego w Londynie.

Lord Halifax wezwał do siebie włoskiego charges d'affaires i poinformował go o tym raporcie, wobec czego przedstawiciel rządu włoskiego oświadczył, że nie waha się ani na chwilę, aby stwierdzić, że jest rzeczą niemożliwą, aby informacje te były ścisłe i że na własną odpowiedzialność jest w stanie zapewnić, że nie leży to w zamiarach polityki jego rządu.

Lord Halifax witając z zadowoleniem zapewnienie Crolli oznajmił, że jest rzeczą z najwyższym stopniu żywotną, aby nie było żadnych nieporozumień między obu rządami co do tej sprawy. Po tym wezwany został do Foreig Office poseł grecki, którego poinformowano o przebiegu rozmowy z włoskim charge d'affaires i jeszcze tego samego dnia w godzinach wieczornych Crolla odwiedził ponownie lorda Halifaxa z wiadomością od Mussoliniego i raz jeszcze udzielił zapewnienia, że Włochy zamierzają uszanować terytorium Grecji zarówno lądowe, jak na wyspach.

Nie wiem jak te pogłoski w sprawie wyspy Korfu powstały, ale sam fakt, że pogłoski tego rodzaju obiegały i dawano im wiarę, ilustruje powszechne uczucie niepokoju wywołane przez ostatnie wydarzenia. Mimo, że w sprawie tej nie daje się dziś więcej wiary, to

(Dokończenie na str. 19)

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE do kl. I. od rocznika 1933 przyjmuje Sekretariat przy ud. Brzozowej L. 5 codziennie z wyjątkiem soboty i świąt od godziny 9 do 15.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Rynek Podg. 9, Rakowicka 12.

Zamknięcie ul. św. Gertrudy

W związku z budową połączeń torów tramwajowych u zbiegu ul. Dominikańskiej i ul. św. Gertrudy zamyka się z dniem 13 bm. odcinek ul. św. Gertrudy od ul. Sarego do ul. Starowiślnej dla ruchu przejazdowego. Objazd skierowuje się przez ul. Starowiślną, Dietla i ul. Sarego.

Ograniczenie ruchu kołowego na ul. Grzegórzeckiej

W związku z postępem robót kanałowych w ul. Wielopole w sąsiedztwie mostu kolejowego wprowadza się ograniczenie ruchu pod wiaduktem kolejowym w ul. Grzegórzeckiej. W szczególności wjazd na ul. Grzegórzecką z miasta odbywać się będzie przez ul. Starowiślną i Dietla (tor południowy) lub przez ul Kopernika i Blich, wyjazd zaś z ul. Grzegórzeckiej do miasta odbywać się będzie wyłącznie przez ul. Blich i Kopernika. W łączności z tym, wyjazd z ul. Morsztynowskiej i Librowszczyzny na ul. Wielopole będzie na czas budowy wspomnianego kanału zamknięty.

Uniewinnienie urzędników kolejowych od zarzutu nadużyć

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Tarnowie, skazani zostali: Kasper Sobejko b. naczelnik stacji w Czarnej na 10 miesięcy więzienia za sprzeniewierzenie 30 zł., zaś urzędnicy kolejowi Stan. Czyż i Stan. Wojtusiak na 6 miesięcy więzienia za przywłaszczenie sobie drobnych kwot. Wszyscy trzej zostali nadto skazani na utratę praw honorowych. We czwartek odbyła się rozprawa apelacyjna przed krakowskim Sądem Apelacyjnym, który wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Zawód miłosny przyczyną samobójstwa

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ulicę Wodną 9 do Kolasy Witolda (lat 26), ślusarza, zam. w Prokocinniu przy ul. Sienkiewicza 18, który w zamiarze samobójczym podciął sobie żyły u obu rąk. Kolasa został odwieziony do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Powód samobójstwa — zawód miłosny. Stan zdrowia Kolasy nie jest groźny.

Kobieta zatruła się kwasem solnym

We czwartek o godzinie 14.50 w domu przy ul. Rakowickiej 4, zatruła się kwasem solnym nieznana kobieta, w wieku około lat 25. Wezwano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło kobietę do szpitala św. Łazarza.

—oo—

— „BNEJ SYJON". W sobotę 15 bm. godz. 3 pop. referat prof. Szmulewicza n. t. „Saul Czernichowski, nowoczesny hebrajczyk". Goście mile widziani.

—oo—

— WALNE ZEBRANIE ZRZESZENIA LITERATÓW i Dziennikarzy Hebrajskich. Oddział w Krakowie odbędzie się w środę 19 bm. godz. 7.30 wiecz. w Gimnazjum Hebrajskim ul. Brzozowa 5.



Po pogodnej i chłodnej nocy, w ciągu dnia pogoda słoneczna o na ogół umiarkowanym rozwoju chmur typu kłębiastego w godzinach południowych. Umiarkowany wiatr południowo-zachodni i zachodni.

PRZEMÓWIENIE CHAMBERLAINA

(Dokończenie ze str. 18-tej)

jednak, jak już zaznaczyłem przy okazjach poprzednich, gdy raz zaufanie zostało naderwane, to nie jest rzeczą tak łatwą znowu je przywrócić. Rząd J. K. Mości uważa, że posiada obowiązek do spełnienia przez nie pozostawienie żadnych wątpliwości w umysłach jakichkolwiek co do stanowiska zajmowanego przez ten rząd.

Premier Chamberlain złożył deklarację, w kórej udzielił gwarancyj Grecji i Rumunii (zob. str. 1. — Red.)

Deklarację tę — mówił premier — komunikujemy rządom bezpośrednio zainteresowanym i również innym. Wiem o tym, że rząd francuski złoży dziś po południu podobną deklarację.

Do powyższego — oświadczył premier Chamberlain pragnę jedynie dorzucić parę uwag. Jeśli chodzi o mnie, to, to co się stało nie zmieniło mego przekonania, że polityka rządu J. K. M., wyrażająca się w podpisaniu porozumienia włosko-brytyjskiego przed rokiem była słuszna. Szczerze przyznaję się do mego głębokiego rozczarowania z racji postępowania rządu włoskiego. Niewątpliwie niektórzy uważaliby, abyśmy obecnie oznajmili, że porozumienie włosko-brytyjskie jest zlikwidowane, ale ja osobiście tym poglądom nie hołduję. Nikt z poczuciem odpowiedzialności nie jest w stanie w obecnych dniach lekkomyślnie czynić cokolwiek co mogłoby doprowadzić do jeszcze większego naprężenia międzynarodowego i każdy żałowałby utracić korzyści, wynikające z porozumień międzynarodowych, osiągniętych w wyniku wzajemnych rokowań. Wierzę przeto, że istnieć będzie rozpowszechnione szeroko pragnienie, aby postanowienia tego porozumienia zostały spełnione i rzecz oczywista, iż w obliczu ostatnich wydarzeń musi to być obowiązkiem rządu włoskiego udzielić praktycznych dowodów, że dzieli on z nami to pragnienie.

Premier Chamberlain poruszył następnie sprawę ewakuacji wojsk włoskich z Hiszpanii, przypominając postanowienia porozumienia włosko-brytyjskiego, dotyczące tej sprawy i dodał, że w toku ostatnio podjętej wymiany poglądów, rząd brytyjski poinformowany został, że wojska włoskie wycofane zostaną z Hiszpanii po defiladzie zwycięstwa, jaka odbyć się ma w Madrycie. Premier podkreślił, że rząd J. K. M. przyjął do wiadomości te nowe zapewnienia i zaznaczył: „Dodać mogę jedno, że rząd brytyjski zawsze uważał wycofanie wojsk włoskich z Hiszpanii jako bardzo żywotny element tego porozumienia."

Na zapytanie, jakie jest stanowisko W. Brytanii do Sowietów, premier oświadczył: „Mam nadzieję, że dlatego, iż nie wymieniłem Rosji, w tym co powiedziałem dziś posłowie nie będą czynili mylnych wniosków, jakobyśmy nie utrzymywali ścisłego kontaktu z przedstawicielem Rosji w naszym kraju. Mamy przed sobą bardzo trudne zadanie do spełnienia, uwzględnić musimy nie tylko to co my pragniemy sami, ale również co inne narody gotowe są uczynić. Dziś oświadczyć pragnę, że musimy spotęgować nasze postanowienie nie tylko uczynienia nas samych silnych, nie tylko bronienia siebie samych, ale również postanowienie odegrania naszej roli — stania po stronie tych, którzy zagrożeni są agresją. W tym postanowieniu i w tych krokach, któreśmy podjęli i które jeszcze będziemy musieli podjąć, aby osiągnąć pożądany skutek ufamy, iż posiadać będziemy aprobatę Izby, kraju i całego imperium" — zakończył premier.

Londyn, 13. 4. (f). Lord Halifax złożył w Izbie Lordów oświadczenie na temat polityki zagranicznej, które pokrywało się z deklaracją prem. Chamberlaina w Izbie Gmin.

Wolne posady

SZUKAM odpowiedniej osoby do 5-ciomiesięcznego dziecka z gotowaniem lub bez. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „4008" 2045g

PANNĘ do dwojga dzieci (4 i 9 lat) przyjmie Silbiger Krakowska 12 (sklep). 2067g

SAMODZIELNA wychowawczyni, energiczna, gospodarna, poszukiwana. Zgłoszenia Rakocz, Sławków, — województwo kieleckie. 2374k

ZARZĄDZAJĄCA kulturalna, inteligentna, dobra prezencja, samotna w wieku 35—45 lat, doświadczeniem poszukiwana do zakładu leczniczo-dietetycznego A. Górewicza w Otwocku. Uprasza się o nadsyłanie referencji i życiorysu. 2380k

W MIEŚCIE powiatowym praktyka lekarska wraz z komfortowym mieszkaniem zaraz do oddania. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „Zdolny lekarz — 2358". 2358k

NAUCZYCIEL hebrajskiego siła kwalifikowana z dokładną znajomością תנ״ך zostanie od zaraz przyjęty. Oferty kierować do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Mizrachista — 2373". 2373k

DOBRZE zaprowadzona fabryka Czekolady i Cukierków poszukuje zastępcy na zachodnią Małopolskę i C. O. P. zamierzające urządzić dla zastępcy ewentualny skład konsygnacyjny w Rzeszowie. Kaucja gotówkowa. Oferty: — Księgarnia Wiener, Katowice Szopena 8 pod „Czekolada". 2382k

Posad poszukują

TOKARZ mechanik absolwent szkoły technicznej z odbytą praktyką poszukuje zajęcia od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „2079". 2079

HAFT ręczny, monogramy dziurki ręczne, pierwszorzędnie, szybko i tanio. Krakowska 5/5 II p. 2035g

POSZUKUJĘ posady inkasenta, magazyniera albo zastępstwo, dam 3.000 zł zabezpieczenia. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „3248". 2046g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowe 4 zł. Augustiańska 8 m. 8. 1364g

KORESPONDENTKA księgowa obejmie posadę na skromnych warunkach. — Zgłoszenia: Żywiec, poste-restante: „13". 2055g

APLIKANT rutynowany z praktyką prowincjonalną — pisaniem na maszynie poszukuje posady. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „4063". 2077g

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 8 m. 8 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych.

SKROMNA panienka poszukuje kondycji od zaraz. Stradom 1 m. 4. 2054g

ZAKŁADAM, prowadzę buchalterię wzorowo dla Urzędów Skarbowych już od 25.— zł miesięcznie. Mühlbauer, Wawrzyńca 41/5.

Zdrojowiska

RABKA. Pensjonat komfortowy nadający się na kolonię, pięknie położony — do wydzierżawienia. Ustrzyki Dolne, Apteka. 2028g

Interesy handlowe

SZUKAM spólnika z 20.000 zł do dobrze prosperującego przemysłu. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „3843". 1956g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

Sprzedaż

MASZYNY do szycia najnowsze, na dogodne spłaty, tylko Krischer, Kraków, — Zwierzyniecka 6. — Cenniki bezpłatnie. 1348k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90.

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna". Krakowska 6 I p. 3117k

PŁASZCZYKI, Wyprawki niemowlęce, konfekcja dziecięca NAJTANIEJ Obständer, Rynek 11. 2057k

KUPONY OKAZYJNE (ubrania, płaszcze, kostiumy damskie), ostatnie nowości stale na składzie. „Skład Bielskich Resztek" — J. MÜNTZ, Stradom 16 — (W PODWÓRCU). Tel. 225-09 Ceny bezkonkurencyjne. 2084k

„IGMANDI" — oryginalna węgierska woda PRZECZYSZCZAJĄCA przecież jest najlepsza. 2006k

KOMPLETNA biblioteka prawnicza orzecznictwa Sądów od 1929 — 1938 sprzedam Kraków Sarego 6 m. 8 telef. 127-13.

JADŁODAJNIA rytualna z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „4025". 2056g

POŃCZOCHY MATOWE 1.45 **BARDZO TRWAŁE** 1.95 — **NATURALNY JEDWAB** 2.95 poleca **HOROWITZ** — **GRODZKA 59.** 2376k

FABRYKA w Krakowie w pełnym ruchu z powodu wyjazdu zagranicę do sprzedania z odstąpieniem rozpowszechnionej marki opatentowanej. Artykuł szeroko zaprowadzony. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „4064". 2078g

Różne

DWA razy bezpłatne golenie „Razolem" dla zainteresowanych. Owłosienie usuwa skutecznie „Razol" dla pań i panów. Nowość: Prorogujemy Bellot dla pań, który usuwa włos wraz z cebulką. Schönwald, Kraków, Dietla 51. Bezpłatny pokaz usuwania włosów. Prospekty na żądanie. 1912g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

ZEGARMISTRZ pierwszorzędny wykonuje reparacje bardzo tanio. Na wezwanie kartką przyjdzie do domu. RYMPEL, Zyblikiewicza 15 m 21. 1986g

WAŻNE DLA PANI DOMU!!! Artystyczną naprawę wszelkich dywanów perskich, fabrycznych i kilimów wykonuję u P. T. Klienteli lub u siebie. — Monderer, Kraków, Szeroka 9/6. Tel. 121-52 od 9—1 i 3—7.

Lokale

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

POSZUKUJĘ pokoju z osobnym wejściem dla 2-ch urzędników. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „4028". 2059g

POKÓJ umeblowany, wejście klatki schodowej dla pana na stanowisku — wolny. Kowoderska 32 I p. 2042g

100 ZŁOTYCH wynagrodzenia za odnalezienie zgubionego paszportu na nazwisko Lemel Weinman. — Wiadomość: Kraków, Hotel Royal 2062g

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wydany w Wojniczu seria BN 929067 na nazwisko Leib Wand urodz. w Krakowie 10 marca 1906. 2379k

NA 3 TYGODNIE potrzebny zaraz pokój słoneczny. Użycie telefonu. — Okolica Karmelickiej. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Egzamin — 2372". 2372k

2 POKOJE, kuchnia, komfort, urządzone, centrum — wynajmę bezdzietnemu małżeństwu na 3 miesiące. Sebastiana 10, m. 7 godzina 8—10 i 2—4. 2072g

Zarząd firmy

Fabryka Produktów Chemicznych LIBAN, Spółka Akcyjna w Krakowie

zawiadamia, że

XXVII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonariuszów Spółki odbędzie się dnia 25 kwietnia 1939 r. o godzinie 12 w lokalu Spółki w Krakowie przy Rynku Kleparskim 4 z porządkiem dziennym: 1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu i Rady Nadzorczej oraz zatwierdzenie bilansu, rachunku zysków i strat za rok 1938. 2) Udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania z wykonanych przez nie obowiązków. 3) Powzięcie uchwały w sprawie rozdziału zysku. 4) Dodatkowy wybór Rady Nadzorczej. 5) Plan działania na rok 1939. 6) Wnioski. — U w a g a: PP. Akcjonariusze, którzy chcą wykonać prawo głosu na Walnym Zgromadzeniu winni akcje lub statutem przewidziane zaświadczenia złożyć w Spółce w Krakowie przynajmniej na 7 dni przed Zgromadzeniem.

2035k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Łochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.